

FORUM ARTIS RHETORICAE

Redaktor
Editor-in-Chief
Jakub Z. Lichański

Tom recenzowany
Volume reviewed

RETORYKA część II

RHETORICS, Part II

Profesorowi, dr.h.c. Henrykowi Podbielskiemu

Tom II (72)
Volume II (72)

Redaktor tomu
Editor of the Volume
Jakub Z. Lichański

Nr 2 (72) kwiecień – czerwiec, 2023
No. 2 (72) April – June, 2023



Warszawa 2023

Publikacja dofinansowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego;
afiliowana przy Uniwersytecie Warszawskim

Copyright by Wydawnictwo DiG, 2023

ISSN 1733-1986
ISBN 978-83-286-0241-0

Redaktor naczelny / Editor-in-Chief
Jakub Z. Lichański

EDITORIAL

Lector Benevole,

Obecny numer kwartalnika „Forum Artis Rhetoricae” poświęcony jest problematyce retoryki oraz studiów hellenistycznych, a całość jest dedykowana Profesorowi, dr. h.c., Henrykowi Podbielskiemu. Nie jest to powtórzenie poprzednich numerów pisma, por. „Forum Artis Rhetoricae” (2014: 37) ZASTOSOWANIA RETORYKI, CZĘŚĆ I / THE APPLICATION ON THE THEORY OF RHETORIC, PART I oraz „Forum Artis Rhetoricae” (2022: 70) RETORYKA / RHETORICS. Ten numer przynosi ważne studium autorstwa Krzysztofa Nareckiego *Professor Henryk Podbielski – the nestor of Polish Hellenic studies (Profesor Henryk Podbielski – nestor polskich studiów hellenistycznych)*, które ukazuje sylwetkę Profesora, jego dorobek i osiągnięcia badawcze właśnie w zakresie studiów hellenistycznych oraz zawiera, w miarę pełną, bibliografię Jego prac. Warto i trzeba je zestawić z pracą Tomasza Sylwestra Dziekońskiego *Rozprawa obejmująca ogólny rys retoryki w Polsce (The dissertation on the general outline of rhetoric in Poland)*, która ogłoszona została w roku 1825 i prezentowana na popisie studentów (i profesorów) Liceum Warszawskiego, które mieściło się w Pałacu Kazimierzowskim (obecnej siedzibie rektoratu Uniwersytetu Warszawskiego). Takie zestawienie świetnie pokazuje, jaką drogę przeszła hellenistyka polska, aby zająć należne jej miejsce w nauce światowej, także dzięki pracom profesora Henryka Podbielskiego. Choć z kolei niektóre z uwag Dziekońskiego poświęcone literaturze greckiej i rzymskiej mogą wywołać dziś uśmiech, to zarazem uświadamiają nam, że literatura antyczna (używam tego określenia świadomie) była związana z naszą kulturą i ją kształtowała oraz pomagała ukształtować wzorce pięknego języka polskiego. Ważka jest też uwaga Dziekońskiego, który doceniając wkład studiów nad literaturą i językiem łacińskim głównie (aczkolwiek studia hellenistyczne nie są pomijane), pokazał zarazem, jak „pomogły” one w ukształtowaniu najlepszych wzorów naszego języka narodowego.

Tekst Dziekońskiego poprzedza krótkie wprowadzenie Jakuba Z. Lichańskiego *Dziekoński: O retoryce – wprowadzenie (Dziekoński: On rhetoric – an introduction)*.

UWAGA REDAKCYJNA – przy publikacji tekstu Tomasza S. Dziekońskiego wykorzystaliśmy dwie reprodukcje: Biblioteki PAN w Gdańsku, za co składamy

jej podziękowanie, oraz reprodukcję ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, Polona (<https://polona.pl/preview/0f088a0f-c13e-4a21-a743-3c07c218a0be>), domena publiczna¹.

Jednocześnie informujemy, że numer 4 „Forum Artis Rhetoricae” z 2021 roku ukaże się z opóźnieniem, które wyniknęło nie z winy Redakcji i Wydawcy.

Jakub Z. Lichański
Redaktor Naczelny
ORCID 0000-0002-1943-5069

¹ Zawiera następującą formułę dotyczącą praw do utworu: Prawa do utworu: Domena Publiczna. Wolno wielokrotnie, zmieniać i rozpowszechniać oraz wykonywać utwór, nawet w celach komercyjnych, bez konieczności pytania o zgodę. Wykorzystując utwór, należy pamiętać o poszanowaniu autorskich praw osobistych Twórcy. Źródło: Biblioteka Narodowa.

EDITORIAL IN ENGLISH

Kind Reader!

The current issue of the quarterly „Forum Artis Rhetoricae” is devoted to the issues of rhetoric and Hellenistic studies, and the whole is dedicated to Professor, dr h.c., Henryk Podbielski. This is not a repetition of previous issues of the magazine, cf. „Forum Artis Rhetoricae” (2014: 37) THE APPLICATION ON THE THEORY OF RHETORIC, PART I and „Forum Artis Rhetoricae” (2022: 70) RHETORICS. This issue brings an important study by Krzysztof Narecki, *Professor Henryk Podbielski – the nestor of Polish Hellenic studies*. His works. It is worth and should be compared with the work by Tomasz Sylwester Dziekoński, *The dissertation on the general outline of rhetoric in Poland (Rozprawa obeymująca ogólny rys retoryki w Polsce)*, which was published in 1825 and presented at the display of students (and professors) of the Warsaw Lyceum, which housed in the Kazimierzowski Palace (current seat of the Rectorate of the University of Warsaw). Such a juxtaposition perfectly shows the way Polish Hellenistic studies have gone through to take its rightful place in world science, also thanks to the works of Professor Henryk Podbielski. While some of Dziekoński's remarks on Greek and Roman literature may evoke a smile today, they also make us aware that ancient literature (I use this term consciously) was related to and shaped our culture, and helped to shape the patterns of the beautiful Polish language. Dziekoński's remark is also important, as he appreciated the contribution of studies on literature and the Latin language, mainly (although Hellenistic studies are not omitted), at the same time showing how they „helped” in shaping the best patterns of our national language.

Dziekoński's text is preceded by a short introduction by Jakub Z. Lichański *Dziekoński: On rhetoric – an introduction (Dziekoński: O retoryce – wprowadzenie)*.

EDITORIAL NOTE – when publishing the text by Tomasz S. Dziekoński, we used two reproductions: of the Library of the Polish Academy of Sciences in Gdańsk, for which we would like to thank her, and a reproduction from the collection of the National Library in Warsaw, Polona (<https://polona.pl/preview/0f088a0f-c13e-4a21-a743-3c07c218a0be>), public domain¹.

¹ It contains the following formula regarding the rights to the work: Rights to the work: Public Domain. It is allowed to reproduce, change and distribute and perform the work, even for commercial purposes, without having to ask for permission. When using the work, remember to respect the moral rights of the Creator. Source: National Library.

At the same time, we would like to inform you that the number 4 of „Forum Artis Rhetoricae” from 2021 will be released with a delay, which was not the fault of the Editorial Board and the Publisher.

Jakub Z. Lichański
Editor-in-Chief
ORCID 0000-0002-1943-5069
Warszawa, 2023-07-05

Teksty wpłynęły do Redakcji – 30.07.2022
Teksty przyjęte do druku po recenzjach – 30.06.2023

The texts were sent to the Editorial Board – 30.07.2022
Texts accepted for printing after reviews – 30.06.2023

SPIS TREŚCI / INDEX

- 3 **Editorial**
- 7 **Spis treści / Index**

ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

- 9 **Professor Henryk Podbielski – the nestor of Polish Hellenic studies**
Krzysztof Narecki
- 25 **Dziekoński O retoryce: wprowadzenie**
Jakub Z. Lichański
- 28 **Dziekoński On rhetoric: an introduction**
Jakub Z. Lichański
- 33 **Rozprawa obejmująca ogólny rys historii retoryki w Polsce**
Henryk Podbielski

- 83 **Autorzy numeru**

ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

*Krzysztof Narecki*¹

PROFESSOR HENRYK PODBIELSKI – THE NESTOR OF POLISH HELLENIC STUDIES²

Henryk Podbielski was born on 27 May 1939 in Szumowo, Zambrów County, where his parents owned a mill and a small farm. After the occupation of this area by the Soviet Union in September 1939, Henryk's father, wanted by the NKVD, took refuge in Ostrów Mazowiecka which remained under German occupation. He could not return home from Ostrów after the borders were sealed. He only managed to return with the German front on 20 June 1941 to find out that his wife, five-year-old daughter and two-year old son had been deported to Siberia a couple of days earlier. Podbielscy spent five years in Altai Krai. Only a couple of weeks before their return, in Spring of 1946, did they learn that their husband and father was arrested by the Gestapo in 1943 and murdered. Therefore, Podbielscy could not fully enjoy their return to the homeland. In fact, first couple of post-war years were extremely difficult for the family. Henryk spent them in his home village, Szumowo. Between 1946 and 1953 he attended a seven-year primary school named after Józef Piłsudski. With the family's help he continued his education in the State Grammar School in Zambrów which he completed in 1957. After long hesitation he decided to follow his heart and satisfy his interest in classical languages as well as Greek and Roman culture aroused by his Latin teacher, the late Ms. Bielawska.

¹ Prof. dr hab. Krzysztof Narecki, ORCID: 0000-0003-0384-3698, Kierownik Katedry Filologii Greckiej, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Raławickie 14, 20–950 Lublin; E-mail: krzysztof.narecki@kul.pl; www.kul.pl

² This article is an updated and extended version of the article *Professor Henryk Podbielski – life, work and achievements*, which was published in „Forum Artis Rhetoricae”, No. 2 (37), April – June, (2014), pp. 7–18. I also published three other publications about Professor Henryk Podbielski: 1. *Curriculum vitae of prof. dr hab. Henryk Podbielski*, 2. *List of scientific publications by prof. dr hab. Henryk Podbielski* (in: *Starożytny dramat. Teoria – praktyka – recepcja. Księga pamiątkowa ku czci Profesorów Roberta R. Chodkowskiego i Henryka Podbielskiego* [Ancient drama. Theory – practice – reception. Memorial book in honor of Professors Robert R. Chodkowski and Henryk Podbielski], ed. K. Narecki, TN KUL, Lublin 2011, pp. 33–43) and 3. the entry: *Podbielski Henryk*, in: *Encyklopedia 100-lecia KUL* [Encyclopedia of the 100th anniversary of the Catholic University of Lublin], vol. II, Wydawnictwo KUL, Lublin 2018, pp. 194–195.

Henryk Podbielski studied classical philology at the Catholic University of Lublin between the years 1957 and 1963. Already during his studies he participated in research projects carried out by Koło Miłośników Dramatu Antycznego [Ancient Drama Academic Circle] and Koło Młodych Klasyków [Young Classicists Academic Circle]. During the second national congress of Young Classicists Academic Circles (14–17 March 1963) he was awarded the first prize for the paper entitled *Liryzacja epopei na podstawie analizy strukturalnej homeryckiego Hymnu do Hermesa* [Lyricization of epic on the basis of structural analysis of the Homeric Hymn to Hermes], which paved his way to „the academic career.” After obtaining master’s degree in June 1963, he was employed on 1 October 1963 as an assistant professor in the 1st Department of Classical (Greek) Philology at KUL at the request of professor Janina Niemirska-Pliszczyńska. Since the Faculty of Humanities at KUL was not authorised to confer academic degrees and titles at that time, Podbielski’s doctoral dissertation was supervised by professor Kazimierz Kumaniecki who commenced a doctoral degree conferral procedure in June 1969 in the Faculty of Polish and Slavic Studies at the University of Warsaw. The dissertation entitled *Struktura Homeryckiego Hymnu do Afrodyty na tle tradycji literackiej* [The Structure of Homer’s Hymn to Aphrodite in the Light of Literary Tradition], which was the basis of the conferral procedure, was published in French in *Archiwum Filologiczne PAN* at the request of the reviewers.

In the academic year 1971/1972 Henryk Podbielski did his first internship abroad at the University of Leuven, where he had the opportunity to attend Paul Ricoeur’s weekly guest lectures on hermeneutics and an international seminar on theory of literature, semiotics and literary psychoanalysis. Using the rich collection of the Leuven’s University Library, he became familiar not only with the professional literature on Hesiod’s *Theogony*, but also with contemporary religious studies and theories of myth. Thanks to this research he was able to present his habilitation thesis, *Mit kosmogoniczny w Teogonii Hezjoda* [Cosmogonic Myth in Hesiod’s *Theogony*], to the Faculty of Polish and Slavic Studies at the University of Warsaw in December 1974. The dissertation was the basis of a habilitation procedure approved by the Central Commission in 1975. Studies in Leuven also resulted in synthetic study of modern theories of myth comprised in an extensive article and several publications concerning Hesiod’s *Theogony*. Two of the papers delivered at the universities in Brussels and Namur were received with great interest by Belgian philologists who offered to publish them in *Les Études Classiques* in Namur.

Since 1980 a turn to ancient theory of literature can be observed in Henryk Podbielski’s academic interest. Responding to the popular demand in this field, he translated Aristotle’s *Poetics* anew and supplemented it with an extensive introduction and a commentary explaining its subject matter. The success of this study is confirmed by the fact that the first edition published in the 2nd series of *Biblioteka*

Narodowa by Ossolineum (20,000 copies) was sold out within a month. Also the second revised edition (similar number of copies) from 1988 was sold out, despite the fact that the same year a 10,000-copy combined edition of *Poetics* and *Rhetoric* was republished by PWN in the series Biblioteka Klasyków Filozofii [BKF]. The first Polish translation of Aristotle's entire *Rhetoric*, preceded by an introduction and followed by historical and philological commentary, was highly praised by experts and well received by a wide range of readers. As a result, *Poetics* and *Rhetoric* prepared for BKF were also included in the sixth volume of Aristotle's *Dzieła wszystkie* [Complete Works] published by PWN in 2001. What is more, the same volume contained the first Polish translation of the oldest Greek handbook of rhetoric attributed over the centuries to Aristotle, *The Rhetoric to Alexander*. This translation was also preceded by an introduction explaining the nature of the treaty, its genesis and authorship. Volume 6 of Aristotle's *Dzieła wszystkie* [Complete Works] ends with an extensive „Posłowie” [Afterword] (pp. 846–921) written by professor Podbielski, which is a philologist's attempt to approach Aristotle's literary output synthetically.

Professor Eleonora Udalska used professor Podbielski's interest in ancient literary theory in the monumental work written in the 1980s, *O dramacie. Od Arystotelesa do Goethego* [On Drama: From Aristotle to Goethe]. For the purpose of this study, Podbielski wrote a synthetic discussion of drama theory in ancient Greece and Rome, and a comment on the selection of translations of Greek and Latin texts chosen by professor Udalska for this particular study³.

Between 1999 and 2001 professor Podbielski managed the research project funded by the KBN entitled *Literatura Grecji starożytnej* [Literature of Ancient Greece]. An enormous synthesis of Greek literature was the result of the team work of 26 Polish Hellenists. It covered the entire history of Greek literature, from Homer (7th century BC) to Nonnus (5th century AD). Podbielski's contribution to this monumental work (over 2,000 pages) published by Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL (2005) included: introductory article on the nature of Greek literature, extensive articles on Homeric epic, Hesiod's works, Homeric Hymns, Aristotle and peripatetic school, and Pausanias and periegetic literature. Podbielski's contribution constitutes about 12% of the whole study.

Literatura Grecji starożytnej [Literature of Ancient Greece] – the collective work of Polish Hellenists edited by professor Henryk Podbielski – is an excellent synthesis of Hellas' extremely important and rich literary output, created over the period of 15 centuries (from 9/8th century BC to 6th century AD). This monumental monograph, the result of the work of the best Polish philologists, patrologists and historians of ancient philosophy, presents the problems of the

³ E. Udalska (ed.), *O dramacie. Wybór źródeł do dziejów teorii dramatycznych*, Vol. 1, Warszawa: PWN, 1989. [Introduction: pp. 15–45; Comment on selected texts: pp. 51–110; 2nd revised edition, Katowice 2001].

entire ancient Greek literature. Carefully selected bibliography attached to each chapter provides the reader with the current state of research on the given topic, indicating areas of further study. The use of genological criterion, beside the chronological principle arranging the material, determines the natural division of the work into the part concerning poetic genres (volume 1) and the part concerning different kinds of prose works (volume 2). Such division enables one to follow the history of each genre from its formation to disappearance (or till the end of antiquity). The structure of the work also facilitates perception of dynamic processes taking place in literary history. Above all, such structure facilitates tracing various properties of the very rich literature of ancient Greece which underlies all subsequent European and world literature and which has determined its further development. Undoubtedly, *Literatura Grecji starożytnej* [Literature of Ancient Greece] ennobles Polish Hellenism in the world. Although it is available only to the speakers of Polish language, it presents the latest scientific achievements. The previous Polish account of the whole ancient Greek literary output was written by professor Tadeusz Sinko 50 years ago and provided insight into the state of the art of the late 19th century. The current collective work gathered the best experts from all Polish university centers. It is a scientifically mature work expected by many. *Literatura Grecji starożytnej* [Literature of Ancient Greece] presents a good and clear image of rich and generically diversified Greek writing which is not only a monument of the past for modern Europe, but also an inspiration by means of form and content for national arts and literatures. The monograph perfectly fills the gap in Polish scientific research on literature and culture of ancient Greece. It has already been appreciated by the entire Polish philological society. Its high standard and scientific value assure that the work will serve next generations of Polish humanists for decades.

Classes and monographic lectures which strictly referred to ancient rhetoric occupied a special place in professor Podbielski's didactic work, especially after publishing the translation of Aristotle's *Rhetoric*. For over 10 years before retiring Podbielski had been giving lectures on rhetorics to the students of Polish Studies and the Faculty of Social Sciences in Stalowa Wola entitled "Retoryka w służbie społeczeństwa" [Rhetorics in the service of society]. These lectures were the direct impulse to study school rhetoric during the Roman Empire. The research resulted in the publication of two volumes: Hermogenes' *Rhetoric* and *Progymnasmata*⁴, both funded from publication grants obtained from MNiSW (Ministry of Science and High Education, Republic of Poland). The third volume, financed by the National Science Centre and published in 2016, contains the remaining preserved

⁴ Hermogenes, *Sztuka retoryczna*, opracowanie, przekład i komentarz [...], Lublin: TN KUL, 2012; *Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne*, opracowanie, przekład i komentarz [...], Lublin: TN KUL, 2013.

treatises from the early empire period: Pseudo-Longinus' *On the Sublime* (already edited), Pseudo-Aristides' (*Sztuka retoryczna I – Styl polityczny* [Art of Rhetoric I: Political Style]; *Sztuka retoryczna II – Styl skromny* [Art of Rhetoric II: Modest Style]), Apsines of Gadara's *Art of Rhetoric* and *Problemy wyobrażone* [On Propositions maintained figuratively], and Anonymus Seguerianus' *Art of Rhetoric*.

Undoubtedly, the two monographs published in 2012 and 2013 mentioned above are milestones for Polish humanists. They have joined the canon of "classical" studies of Greek rhetoric in Poland. Hence, they deserve a closer look. First work, *Rhetoric* by Hermogenes of Tarsus, radically expands our view on the ancient art of the word. It is the first comprehensive Polish translation of five rhetorical treatises which functioned for over a thousand years in the Byzantine Empire (5th-15th century). The treatises were selected from a great number of works by rhetors who wrote them for the purpose of rhetorical education popular and prestigious during the Second Sophistic. They were put together to form a complete handbook of rhetorics not later than at the beginning of the 5th century and functioned in didactics signed with Hermogenes' name. It was probably then that Hermogenes' *Progymnasmata* which opened the handbook was replaced by better and more illustrated with literary examples work by Aphthonius: *Progymnasmata*. This way, a widely accepted and frequently commented upon handbook was created. It was a handbook for teaching and studying rhetoric on all levels used continuously in the Byzantine Empire.

The monograph consists of three parts constituting an organic whole. First part contains introductions: introduction to the entire work and introductions to individual treatises. These introductions required author's knowledge of the existing, mainly foreign, literature on the subject and presentation of his own original approach. Professor Podbielski completed this task perfectly, because he managed to use the results of other researchers' work creatively, presenting original solutions to difficult problems as well as his own standpoint. Contrary to the prevailing opinion, professor Podbielski convincingly shows that *De inventione* is an authentic work of Hermogenes, and denying him authorship is a misunderstanding. As the most prominent Polish researcher of ancient poetics and rhetoric, professor Podbielski discusses these issues with notable ease, using appropriate methods and terminology. The language of his scientific discourse is precise and comprehensible not only to specialists. Thanks to the introductions the reader is acquainted not only with the entire history of rhetorical teaching on style which precedes and justifies Hermogenes' original concept of stylistics, but also with the subject matter of the treatises, their meaning and history of reception in the subsequent periods. The second part of the study consists of translations of the rhetorical treatises. It is worth noting that Podbielski's translation is the second in Europe

(first was published in France by Michel Patillon in 1997)⁵ and the third in the world translation into modern language. Experience and mastery of the author as an expert translator should be emphasised. Original Greek texts are difficult and require not only language skills but also exceptional translation skill and, above all, intuition. The last feature is probably Podbielski's inborn trait, though enhanced by earlier frequent study of texts on similar subjects. He provides original terms in parentheses for terminology difficult to render into Polish. This is helpful to the reader who knows Greek as they can grasp the essence of the word and create their own interpretation. Hence, the translation is faithful, but also correct, natural in its final form and quite intelligible. The third part of the study consists of a comment in the form of extensive footnotes to the more difficult passages. The footnotes are an important supplement that facilitates full comprehension of the text and provides its thorough interpretation precisely where necessary.

Professor Podbielski's second monograph published in 2013 is a translation with a scholarly study of *Progymnasmata*, a preliminary rhetorical exercise book written during the Roman Empire period. It was commonly used as a handbook in teaching rhetorics at schools not only in Greek provinces of the Roman Empire, but also in the Byzantine Empire, after translating into Latin, and in the entire Renaissance and Classicist Europe. Professor Podbielski's work, therefore, includes all four standard textbooks containing twelve or fourteen rhetorical exercises to be performed under the guidance of a teacher. These include: *Preliminary rhetorical exercises* (1) attributed to Theon (1st century AD), (2) attributed to Hermogenes (2nd/3rd century AD), (3) attributed to Aphthonius (4th century AD), (4) attributed to Nikolaos of Myra (5th century AD). Careful completion of these exercises in writing and under rhetor's supervision was an effective way not only of developing language and literary skills, but also of introducing students to the world of socially accepted moral and cultural values. It also allowed one to learn about and understand the existing literary conventions, and to become an intelligent and critical reader of old and modern poets, historians or orators.

Progymnasmata attributed to Hermogenes and Aphthonius, as an integral part of *Corpus Hermogeneum*, were translated by Professor Podbielski and provided with an introduction and comment in the already published work: Hermogenes *Sztuka retoryczna* (*Rhetoric*, pp. 41–133). Inclusion of these texts in the present publication, along with the most comprehensive and the oldest representative of the genre by Theon of Alexandria (1st century AD) and the youngest work by Nikolaos of Myra (5th century AD), preserved in one late manuscript (from the 15th century, British Museum), must be regarded as intentional. The two texts link Theon's extremely optimistic concept of teaching, which perceives rhetoric

⁵ Hermogène, *L'Art rhétorique*, Paris 1997.

as the most important instrument in education and upbringing, to the concept of rhetorics connected with the second sophistic, focused on oratorical or literary success. Publication of all four preserved *Progymnasmata* facilitates the use of these texts to the future readers and researchers. It also continues the tradition started by a prominent expert in Greek rhetoric, professor George A. Kennedy, who in 2003 prepared and compiled English translations of the above four texts in their chronological order⁶.

However, professor Podbielski's study is richer than Kennedy's. Apart from the four textbooks of "preliminary exercises," inherently sketchy and possible to be done under the guidance of an experienced teacher, the work also contains model answers to all the above "exercises" in the form of several or even several dozens of examples which were provided in the 4th century AD by Libanius of Antioch, one of the greatest Greek rhetors and writers. Libanius' work, widely recognised and often quoted in antiquity, is unfortunately almost completely unknown today. Its first translation into modern language was done in 2008 in the USA (Atlanta) by Craig A. Gibson. Hence, professor Podbielski's Polish translation is the second such translation in the world and the first in Europe. The enormous size of the treaty and great stylistic refinement typical of Libanius did not discourage professor Podbielski from engaging in the difficult and ambitious task which he completed successfully.

First in Poland publication of all four preserved Greek handbooks of practical rhetoric called *Progymnasmata*, together with Libanius' model answer key thoroughly translated and scientifically studied by professor Podbielski is a pioneering work. Like his study and translation of Aristotle's *Poetics* and *Rhetoric* it should be an inspiration for researchers not only of rhetoric, but also of widely understood language and culture studies. Moreover, at present rhetoric, both theoretical and practical, but above all ethical and moral as emphasised by Cicero or Quintilian, should become one of the subjects of modern *paideia* and professor Podbielski's work would be an excellent theoretical basis for rhetoric class.

The third monograph introduces Polish readers to three theories of Greek stylistics and two complete rhetorical textbooks in the spirit of the Second Sophistic which functioned in school rhetoric before Hermogenes' *Art of Rhetoric* was constituted as a canonical work. The theories were created and widely used during the period of the greatest prosperity of rhetorical art which was the basis of humanistic and civic education in the Roman Empire. They are invaluable monuments of stylistics and applied rhetoric which derived from over five centuries of Greek rhetorical theory and practice. Therefore, not only do they have the value of a document and a direct historical testimony concerning the character

⁶ *Progymnasmata. Greek Prose Composition and Rhetoric*, Translated with Introductions and Notes by G.A. Kennedy, Society of Biblical Literature, Atlanta 2003.

and meaning of rhetorical art for the culture of speech and shaping civic attitudes in the first centuries of the Roman Empire, but also – as noticed by Michel Patillon⁷, an excellent publisher of these texts and an outstanding researcher perfectly oriented in the research trends of contemporary linguistics, stylistics and rhetoric – they can be an inspiration for the development of contemporary theoretical and applied linguistics, stylistics and rhetoric, due to their richness and originality of the presented doctrines. Apart from the treatise *On the Sublime* by Pseudo-Longinus, which was previously translated into Polish twice: in 1823 by Józef Kowalewski and in 1951 by Tadeusz Sinko as *O górnosci*, the remaining four works have not been translated into Polish before. It is their first translation and the first comprehensive presentation in Polish, which enables a wide range of recipients – interested in theoretical and practical aspects of style and public speaking – to use the works due to their scholarly analysis and historical and literary commentary.

The current translation strives to fully understand and faithfully reflect the original thought and intention of the author. The text is commonly perceived as the most difficult and challenging ancient text for a translator due to its depth of inquiry and reflection on the art of rhetoric combined with complex artistic form. For this reason, Podbielski's translation was preceded by years of him studying the text and familiarising himself with the extensive professional literature on the subject. The obtained knowledge was used not only during the process of translation itself and in scholarly analysis explaining disputable issues concerning the text's authorship, time of creation and characteristic features, but also in the commentary in which, apart from the reality of ancient culture, also a number of specific problems of ancient poetics and stylistics was explained. I am convinced that the huge intellectual effort and great emotional engagement of the Translator resulted in a translation which is accurate to the current state of knowledge, faithful in terms of form and content, as well as clear and meeting the readers' expectations.

Apart from the treatise *On the Sublime*, the problems of rhetorical stylistics are discussed in this selection also in two treatises from the second century AD, entitled *On Political Style* and *On Simple Style*. The treatises were probably preserved because the manuscript tradition linked them to Aelius Aristides, the most eminent rhetorician of the first period of the Second Sophistic. Thanks to this attribution, as well as to great cognitive and didactic value, methodological innovation and elaborate literary criticism, the two treatises were preserved in quite numerous medieval manuscripts and aroused great interest of the Renaissance humanists. The decline of interest in rhetoric and of its teaching in eighteenth-century Europe meant that the two treatises were long forgotten. In fact, their rediscovery by the academia and contemporary culture took place in 2002,

⁷ Aelius Aristide, *Arts rhétoriques*, t. I: *Livre I: le discours politique*, t. II: *Livre II: le discours simple*, Paris 2002.

when Michel Patillon published a professional two-volume bilingual edition with an extensive and insightful introduction⁸. The edition contains the first comprehensive translation into modern language accompanied by analytical commentary. The texts of the treatises provided by Patillon's edition are the basis for their translation into Polish. Stylistic treatises of Pseudo-Aristides, which for a long time were undervalued, and rarely and wrongly read until their rediscovery by Patillon, constitute an important link in the evolution of the theory of style's virtues towards the transformation of virtues into stylistic "characters" or "ideas" (*ideai*). Without this link it is impossible to fully understand the genesis and the functioning of the "idea of style" doctrine created and formulated by Hermogenes as a tool for literary criticism and stylistic didactics. Literary criticism used in these treatises to describe the features of Demosthenes' (vol. 1) and Xenophon's (vol. 2) style draws the attention of modern researchers of ancient texts to the aspect which should not be neglected, namely that the "sophists" are the authors of this criticism. They themselves are the authors of literary texts and for them the analysed texts are simultaneously model texts and the subject of "rivalry/competition" as well as "imitation". They offer modern theorists of style such reading of texts which enriches and sharpens one's own reflection on contemporary theories.

The present volume also includes Polish translations and scholarly analyses of two complete textbooks on school rhetoric. The older textbook, dating back to the second half of the second century AD, was well known to numerous commentators of Hermogenes' and Aphthonius' rhetorical works. It was anonymously preserved in only one quite well known codex, namely *Parisinus gr.* 1874 (the 12th century). Not until 1838 was it discovered for modern philology by Nicolas Maximilien Sidoine Séguier de Saint-Brisson who prepared its first modern edition. The manuscript became known as *Anonymus Seguerianus*, from the name of the manuscript's discoverer and first publisher.

Apsines of Gadara's *Art of Rhetoric* is an example of a textbook typical of the Second Sophistic and at the same time a very original work. It was also arranged according to the subsequent parts of a speech. Its author was a famous sophist and teacher of rhetoric in Athens in the first part of the third century. Treatises arranged according to the above criterion allow the use of formulas typical for each part of a speech, which is extremely important for this author who, similarly to the author of *De inventione*, arranges his textbook so as to facilitate declamatory practice and making a speech *ex tempore* by providing the speaker with means to adapt quickly to many different topics. Apsines of Gadara based his recommendations on extensive personal experience as an attentive reader and commentator on classical authors as well as as the author of popular speeches and experienced teacher of rhetorical art. It is

⁸ See footnote 6.

to these facts that his treatise owes its undoubted originality. As an annex to this book, a translation and an analysis of the preserved fragments of the original treatise *On Propositions Maintained Figuratively* were provided.

While presenting the works contained in the third monograph it is impossible not to mention its scientific and literary qualities, especially the excellent translations provided by professor Henryk Podbielski. The author of the study combines scientific virtuosity with the ability to present even the most complex problems in a very simple and clear way. His introductions to the translations of individual treatises are a case in point. The introductions are complemented by helpful footnotes which are not an erudite show-off, but rather they facilitate the reader's full understanding of the text. When it comes to the translations, Podbielski's great experience and mastery must be stressed. The original Greek texts are very difficult and require not only perfect knowledge of the language of the original, but also a unique translation technique and, above all, intuition which, if not natural to the Translator, has been strengthened by the earlier frequent contact with texts on similar subjects. For terms difficult to express and translate into Polish, there is original word provided in the brackets, which makes it easier for a reader familiar with ancient Greek to grasp the essence of the expressed thought and to formulate one's own interpretation. What is more, Podbielski uses perfectly Polish rhetorical terminology, enriching it, if need be, with aptly coined new terms which will certainly enter the language soon. In conclusion, the translation is faithful, clear, natural in its final form and accessible in reception. Therefore, as can be imagined, the first Polish publication of three Greek stylistic treatises and two rhetorical treatises from the period of the Roman Empire carefully translated and analysed by professor Henryk Podbielski is a precursory work that certainly has a chance to become an inspiration for researchers not only in the field of rhetoric but also of widely understood language and culture studies.

In 2020, Professor Podbielski undertook (together with his team) the extremely difficult task of translating and commenting on the *Complete Works* of Plotinus, under the grant "Plotinus. The Complete works. Scientific study, translation, commentary", awarded by the National Program for the Development of Humanities. There is no doubt that the Professor's extraordinary diligence, experience and knowledge will lead to the creation of another great and valuable work.

Professor Podbielski's research and translation achievements quickly earned him a well-deserved prestige and fame not only among classical philologists in Poland and Europe but also among humanists, especially those for whom Greek and Roman antiquity was an important source of Western culture. For this reason his name appears in numerous significant scientific committees. Professor Podbielski has belonged to the following scientific organisations, societies and editorial staff: Komitet Redakcyjny „Roczników Humanistycznych” (member of Editorial Committee of *Annals of Arts*); Rada Naukowa „Kolokwiów Platońskich” (member

and co-editor of Scientific Council of *Plato Colloquiums*); Towarzystwo Naukowe KUL (active member of Scientific Society KUL); Lubelskie Towarzystwo Naukowe (Lublin Scientific Society); Zarząd Główny PTF (member of Polish Philological Society Board); Sekcja Filologiczna Komitetu Badań Naukowych (member of Philological Section of Research Committee); Komitet Nauk o Kulturze Antycznej Polskiej Akademii Nauk (Committee for Ancient Culture of the Polish Academy of Sciences). Professor Podbielski's selfless work and unquestionable merit to science were recognised by his Alma Mater and state authorities. This is reflected in the following awards: Dean's award for master's thesis (WNH KUL, 1963); Rector's award for doctoral dissertation (KUL, 1969) and habilitation thesis (KUL, 1975), Minister of Education Award of the second degree for the contribution to the work *O dramacie* (1989) [On Drama], Rector's individual award of the second degree for scientific achievements – confirmed by numerous scientific publications (2000). In October 2005 Henryk Podbielski was awarded the Gold Cross of Merit, and in November 2006 he received the award of the Minister of Science and Higher Education for editing and co-writing the monograph *Literatura Grecji starożytnej* (Lublin 2005) [Literature of Ancient Greece].

However, the greatest recognition that Professor Henryk Podbielski received was the title of Doctor Honoris Causa, which was awarded to him by the Adam Mickiewicz University in Poznań. The ceremony took place on February 7, 2022. Rector, prof. Bogumiła Kaniewska, awarding prof. Henryk Podbielski an honorary doctorate from the University of Adam Mickiewicz, said: „It is difficult to overestimate the influence of the distinguished Laureate on the shape of contemporary Polish humanities, since we owe to Professor Podbielski the translation and interpretation of the works of Aristotle, the great founder of the European way of thinking, as well as many other ancient thinkers who exert a significant influence on today's understanding of the world. It was Professor Henryk Podbielski who over the years explained the secrets of Greek literature to the Polish reader, showing that the history of mankind is created by universal questions and dilemmas, repeated in various decorations, but similar in their essence”. The laudation was presented by prof. Jerzy Danielewicz from the Institute of Classical Philology of the Adam Mickiewicz University. In it he said: “I have had the honour of praising one of the most outstanding and distinguished Polish classical philologists of the last half century. [...] Whoever in Poland, starting from the 1980s, was interested in Aristotle's *Poetics* and *Rhetoric*, even if they had foreign-language commentaries and translations, always asked themselves the question: *How did Podbielski translate it, explain it, interpret it?* Today's Honorandus has become the authority that settles all doubts”. The resolution on granting the highest academic dignity to prof. Podbielski was passed by the AMU Senate on October 25, 2021.

Professor Henryk Podbielski, for over 50 years associated with the Catholic University of Lublin both as a teacher and scientist, is one of the most famous and

most respected Hellenists and classical philologists in Poland. As a committed teacher, devoted researcher of ancient Greek and Roman culture and language, member of prestigious associations and scientific organisations, and a man of exceptional qualities of the spirit and intellect, he has always represented his university and scientific community proudly and worthily. Through excellent publications in renowned publishing houses he became known to a wide range of Polish and foreign humanists as well as common readers, gaining their recognition and respect. Performing many responsible functions (among others, director of the Institute of Classical Studies, KUL, as well as vice-dean of the Faculty of Humanities, KUL, between 1993 and 1999) he has been involved, with great devotion and dedication, in any activity aimed at the good of the university, its employees and students. Awarded several times by various academic and state bodies, he was appreciated and chosen in 2004 by Polish Academy of Arts and Sciences in Cracow to be its corresponding member. He manifests great zeal, dedication and belief in purposefulness in every activity he does, regardless of its scientific, didactic or social character. In addition to these achievements and unquestioned recognition among Polish philologists and humanists, professor Henryk Podbielski remains a very modest person, sensitive to the needs of others. At the same time he is extremely honest, reliable at work, demanding a lot from himself and always devoted to his environment, especially to the young adepts of classical philology for whom he still is an excellent example to follow.

List of Professor Henryk Podbielski's scientific publications

A. Monographs

(including translations, commentaries, editing)

La structure de l'Hymne Homérique à Aphrodite à la lumière de la tradition littéraire, Archiwum Filologiczne XXVII, Wrocław: Ossolineum, 1971.

Mit kosmogoniczny w Teogonii Hezjoda, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filologicznego 44, Studia Helleńskie 5, Lublin: TN KUL, 1978.

Arystoteles, *Poetyka*, przełożył i opracował [...]. Biblioteka Narodowa, Seria 2, no. 209, Wrocław: Ossolineum, 1983. [2nd edition: Wrocław, 1989; 3rd edition: Wrocław, 2006].

Arystoteles, *Retoryka*. *Poetyka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył [...], Biblioteka Klasyków Filozofii no. 155, Warszawa: PWN, 1988.

Pauzaniusz, *U stóp boga Apollona. Z Pauzania „Wędrowki po Helladzie” księgi VIII, IX, X*, Translated by J. Niemirska-Pliszczyńska (book VIII) and H. Podbielski (books IX and X), literary and archaeological comment by H. Podbielski, Wrocław: Ossolineum, 1989.

„Teoria dramatu w starożytnej Grecji. Teoria i krytyka literacka w Rzymie” [in:] *O dramacie. Wybór źródeł do dziejów teorii dramatycznych*, vol. 1, E. Udalska (ed.), Warszawa: PWN, 1989. [Introduction: pp. 15–45; commentary to selected texts: pp. 51–110; 2nd revised edition: Katowice 2001].

Arystoteles, *Retoryka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył [...], [in:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, vol. 6, Warszawa: PWN, 2001, 266–477.

- Arystoteles, *Retoryka dla Aleksandra*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył [...], [in:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, vol. 6, Warszawa: PWN, 2001. pp. 480–561.
- Arystoteles, *Poetyka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył [...], [in:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, vol. 6, Warszawa: PWN, 2001, 564–626.
- Posłowie. *O życiu i twórczości Arystotelesa*, dodał [...], [in:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, vol. 6, Warszawa: PWN, 2001, 846–921.
- Arystoteles, *Retoryka*, *Retoryka dla Aleksandra*, *Poetyka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył [...], Warszawa: PWN, 2004 [2008 reprint].
- Pauzaniaś, *U stóp boga Apollona*, Translation of books IX and X *Wędrowek po Helladzie*, comment and edition of books VIII–X, *Arcydziała Kultury Antycznej*, 2nd edition, Wrocław: Ossolineum, 2005.
- Literatura Grecji starożytnej*, vol. 1: *Epika – liryka – dramat*, vol. 2: *Proza historyczna, krasomówstwo, filozofia i nauka, literatura chrześcijańska*, pod red. [...], Lublin: TN KUL, 2005.
- Hermogenes, *Sztuka retoryczna*, opracowanie, przekład i komentarz [...], Lublin: TN KUL, 2012.
- Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne*, opracowanie, przekład i komentarz [...], Lublin: TN KUL, 2013.
- Pseudo-Longinus, Pseudo-Arystydes, Anonymus Seguerianus, Apsines. *Trzy greckie stylistyki i dwa traktaty retoryczne z okresu Cesarstwa Rzymskiego*, wstępami poprzedził, przetłumaczył i komentarzami opatrzył [...], przedmowa i redakcja naukowa K. Narecki, Lublin: TN KUL, 2016.
- Platon, *Fajdros*, tłum. [...], red. naukowa J. Gajda-Krynicka, Warszawa: Teologia Polityczna, Państwowy Instytut Wydawniczy, 2022.

B. Articles

(including encyclopedic entries)

- „Liryzacja epopei na podstawie analizy strukturalnej hymnu homeryckiego do Hermesa”, *Meander* 18.7–8 (1963): 321–338.
- „Wstępne rozważania na temat najstarszej greckiej poezji hymnicznej”, *Roczniki Humanistyczne* 12.3 (1964): 41–54.
- „Funkcja zapożyczeń językowych i neologizmów w *Hymnie do Hermesa*”, *Roczniki Humanistyczne* 14.3 (1966): 33–47.
- „Z badań nad homeryckim *Hymnem do Afrodyty*”, *Roczniki Humanistyczne* 18.3 (1970): 5–34.
- „Posłannictwo poety w świetle prooimion *Teogonii* Hezjoda”, *Roczniki Humanistyczne* 22.3 (1974): 9–36.
- „Chaos i Tartar w kosmogonii Hezjoda”, *Zeszyty Naukowe KUL* 18.3 (1975): 21–40.
- „Profesor dr Janina Niemirska-Pliszczyńska”, *Biuletyn Informacyjny KUL* 5.1 (1976): 25–31.
- „Nowsze teorie mitu”, *Z zagadnień literatury greckiej*, J. Pliszczyńska (ed.), *Studia Helleńskie* 6, Lublin 1978, 7–42.
- „*Na Afrodytę*, przeł. z języka greckiego [...]”, *Roczniki Humanistyczne* 28.3 (1980): 103–110.
- „Znaczenie i funkcja mimesis w *Poetyce* Arystotelesa”, *Roczniki Humanistyczne* 29.3 (1981): 33–44.
- „Prof. dr Janina Niemirska-Pliszczyńska (1904–1982)”, *Biuletyn Informacyjny KUL* 11.1–2 (1982): 192–193.
- „Popławski Mieczysław Stanisław (1893–1946)”, *Polski słownik biograficzny*, vol. 27.3, Warszawa–Kraków 1983, 613–614.
- „Wspomnienie pośmiertne – Śp. prof. dr Janina Pliszczyńska (1904–1982)”, *Roczniki Humanistyczne* 31.3 (1983): 125–127.
- „Janina Niemirska-Pliszczyńska”, *Lublin literacki 1932–1982. Szkice i wspomnienia*, Lublin 1984, 342–349.

- „Le mythe cosmogonique dans la *Théogonie* d'Hésiode et les rites orientaux”, *Les Études Classiques* 52 (1984): 207–216.
- „Le Chaos et les Confins de l'Univers dans la *Théogonie* d'Hésiode”, *Les Études Classiques* 54 (1986): 253–263.
- „Założenia *Retoryki* Arystotelesa”, *Roczniki Humanistyczne* 36.3 (1988): 89–98.
- „Pojęcie „mimesis” w ujęciu Platona i Arystotelesa”, *Sztuka. Mimesis czy kreacja?*, Referaty XXIV Tygodnia Filozoficznego KUL, Lublin 1992, 7–22.
- „Der Dichter und die Musen im Prooimion des Hesiodischen *Theogonie*”, *Eos* 82.2 (1994): 173–188.
- „Klasyfikacja mów w *Retoryce dla Aleksandra* jako kryterium ustalenia autorstwa i czasu powstania dzieła”, *Collectanea Philologica in honorem Annae Mariae Komornicka*, Łódź 1995, 205–215.
- „Starożytne świadectwa o Arystotelesie”, *Roczniki Humanistyczne* 44.3 (1996): 93–101.
- „Współczesne kierunki retoryczne na tle starożytnej retoryki greckiej”, *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, Acta Societatis Philologiae Polonorum, vol. II. G. Axer (ed.), Warszawa 1996, 77–94.
- „Grecka literatura”, *Encyklopedia Katolicka*, vol. 6, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1996, col. 74–80.
- „Jacob Bernays i jego studia nad Arystotelesowską *katharsis*”, *Tradycje kultury antycznej na Śląsku*, Opole 1997, 319–327.
- „Czym są pisma eksoteryczne Arystotelesa?”, *Roczniki Humanistyczne* 46.3 (1998): 53–65.
- „Arystoteles”, *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, vol. 1, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2000, col. 344–348.
- „Katharmos”, *Encyklopedia Katolicka*, vol. 8, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2000, col. 1074.
- „Katharsis”, *Encyklopedia Katolicka*, vol. 8, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2000, col. 1075–1078.
- „Prof. Dr. Janina Niemirska-Pliszczyńska (1904–1982)”, *Magistri et discipuli. Kapitel zur Geschichte der Altertumswissenschaften im 20. Jahrhundert*, Toruń 2002, 121–130.
- „Hezjod”, *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, vol. 4, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2003, 423–425.
- „Homer”, *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, vol. 4, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2003, 558–562.
- „Profesor Jerzy Łanowski jako interpretator i tłumacz Hezjoda”, *Jerzy Łanowski (1919–2000). Uczony, tłumacz, popularyzator*, L. Stankiewicz (ed.), Wrocław 2004, 65–76.
- „Katharsis”, *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, vol. 5, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2004, 546–551.
- „Leśniak Kazimierz”, *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, vol. 6, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2005, 342–344.
- „Historia przekazu literatury greckiej”, *Literatura Grecji starożytnej*, vol. 1, Lublin 2005, 9–24.
- „Homer”, *Literatura Grecji starożytnej*, vol. 1, Lublin 2005, 67–156.
- „Hymny Homeryckie”, *Literatura Grecji starożytnej*, vol. 1, Lublin 2005, 157–184.
- „Hezjod. Życie i twórczość”, *Literatura Grecji starożytnej*, vol. 1, Lublin 2005, 185–232.
- „Periegeza i jej przedstawiciele”, *Literatura Grecji starożytnej*, vol. 2, Lublin 2005, 153–164.
- „Arystoteles. Życie i twórczość”, *Literatura Grecji starożytnej*, vol. 2, Lublin 2005, 661–726.
- „Uczniowie Arystotelesa – Wcześni Perypatetycy”, *Literatura Grecji starożytnej*, vol. 2, Lublin 2005, 727–750.
- „Mimesis”, *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, vol. 7, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2006, 255–259.
- „Starość i starcy w poematach Homera”, *Dojrzewanie do pełni życia. Starość w literaturze polskiej i obcej*, Stefan Kruk, Elżbieta Flis-Czerniak (eds.), Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2006, 59–70.
- „Obraz zaświatów w dialogach Platona”, *Roczniki Humanistyczne* 54–55.3 (2006–2007): 37–53.
- „Plezia Marian”, *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, vol. 8, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2007, 290–292.

- „Patos jako element stylu wzniosłego w traktacie Pseudo-Longinosa *O wzniosłości*”, *Classica Cracoviensia* 11 (2007): 93–109.
- „Mimesis”, *Encyklopedia Katolicka*, vol. 12, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2008, col. 1152–1154.
- „Hermogenes z Tarsu. Starożytny, renesansowy i obecny wizerunek jego postaci”, *Symbolae Philologorum Posnaniensium*, vol. XVIII: „*Księga Jubileuszowa*” dedykowana Prof. dr hab. Sylwestrowi Dworackiemu, Poznań 2008, 197–206.
- „Muzy”, *Encyklopedia Katolicka*, vol. 13, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2009, col. 547–549.
- „Niemirska-Pliszczyńska Janina”, *Encyklopedia Katolicka*, vol. 13, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2009, col. 1140–1141.
- „Wzniosłość czy styl wzniosły w traktacie Ps. Longinosa *Peri hypsous*”, *Księga Jubileuszowa dedykowana Prof. Janinie Gajdzie-Krynickiej*, Wrocław 2010.
- „Pauzaniasz”, *Encyklopedia Katolicka*, vol. 14, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2010.
- “Pseudo Aristides: *On Political Style and On Simple Style*. Attribution and the Nature of Treaties”, *Roczniki Humanistyczne* 66.3 (2018): 249–267.

C. Reviews

- Rec.: „Problematyka badawcza monografii: C.M. Bowra – *Heroic Poetry*, London 1961”, *Roczniki Humanistyczne* 14.3 (1966): 111–116.
- „Znaczenie i funkcje mitu w kulturach. Rec.: G.S. Kirk, *Myth. Its Meaning and Functions in Ancient and other Cultures*, Cambridge 1971”, *Zeszyty Naukowe KUL* 18.3 (1975): 113–116.

Jakub Z. Lichański⁹

DZIEKOŃSKI O RETORYCE: WPROWADZENIE

Rozprawa obejmująca ogólny rys retoryki w Polsce Tomasza Sylwestra Dziekońskiego (1790–1875)¹⁰ wydana w roku 1825 z pozoru wydaje się tak czcigodnym zabytkiem, że nie warto do niego sięgać. Taki sąd wydaje mi się i pośpieszny, i mocno niesprawiedliwy. Rozprawka ta dotyczy bowiem nie tylko kwestii historii retoryki oraz jej rozwoju i znaczenia w Polsce, ale szerzej – mówi o problemie kształtowania kultury literackiej w okresie I Rzeczypospolitej (aż po czasy Królestwa Polskiego). Zapewne na jej ocenie zaważył fakt, że na początku wieku XX ukazało się fundamentalne studium Wilhelma Bruchnalskiego (1859–1938) *Rozwój wymowy w Polsce* (Bruchnalski 1918, II. 214–343), które drobny druk Dziekońskiego zepchnęło do lamusa historii. Moim zdaniem niesłusznie.

Zapewne zaważyło na tym kilka czynników. Nie najmniejszym był fakt, że Dziekoński w sposób dość specyficzny ujął historię retoryki. Przy pobieżnej lekturze praca ta razi szaloną skrótownością oraz zaskakującymi opustkami (m.in. nie dostrzega jej autor roli i znaczenia Kwintyliana, a problemy związane z kształtowaniem przy pomocy teorii retoryki umiejętności pisania i myślenia potraktowane są z perspektywy teorii oświeceniowych, dość zresztą pobieżnie omówionych). Należy jednak pamiętać, że w roku 1825 nie było jeszcze fundamentalnej *Bibliografii polskiej* Estreicherów, praca Adama Benedykta Jochera ukazała się prawie ćwierć wieku później (także i ważne uzupełnienie do pracy Józefa Floriana Sołtokowicza z roku 1815 autorstwa Antoniego Sozańskiego pojawiło się w roku 1859).

Dziekoński w swych badaniach oparł się na pracach Feliksa Jana Bentkowskiego (Bentkowski 1814) czy Louisa Moréri (Moréri 1759 lub innym wydaniu), a także na pierwszej polskiej encyklopedii Ignacego Krasickiego (Krasicki 1781–1783).

⁹ Professor Jakub Z. Lichański, ORCID 0000-0002-1943-5069, Full member of the SOCIETATIS SCIENTIARUM VARSAVIENSIS; Editor-in-Chief FORUM ARTIS RHETORICAE, <http://www.polon.uw.edu.pl/forum-artis-rhetoricae>; e-mail: zjlichan@uw.edu.pl.

¹⁰ Biogram Autora, poza wymienionymi w bibliografii pozycjami, znajduje się także na stronie: <https://historialomzy.pl/tomasz-sylwester-dziekonski/>, 5.07.2023. Omawiany tekst ukazał się jako artykuł w: *Na popis uczniów warszawskiego liceum w Pałacu Kaźmirzowskim [sic!] dnia 25, 26, 27 lipca [...] zaprasza Stanisław Bogumił Linde*, Warszawa 1825. O Liceum, por. Ptaszyk 2020.

Wykorzystał także pracę Józefa Maksymiliana Ossolińskiego (Ossoliński 1819–1822); jednakże studia te były mocno niewystarczające dla takiego zamierzenia, jak *Rozprawa obeymująca ogólny rys retoryki w Polsce*. Powoływał się na studia niemieckie, w tym prace Augusta Hermanna Niemeyera (Niemeyer 18056–1806; Niemeyer 1808; Wnęk 2013, 194–196) oraz na encyklopedię (*Real- Encyclopädie*, 1819–1824)¹¹, także słowniki i zestawienia bio-bibliograficzne autorstwa Philippa Alegamba, Szymona Bielskiego czy Christiana Gottlieba Jöchera (Alegamba 1643; Bielski 1812; Jöcher 1733–1751). Dodajmy, że przedrukowywana rozprawa obejmuje 87 autorów polskich i obcych oraz 93 dzieła. Dziełko to zasługiwałoby tylko na wspomnienie, gdyby nie pewne uwagi autora (może inspirowane przez Samuela Bogumiła Lindego?) dotyczące oceny i autorów, i ich dokonań w okresie przedoświeceniowym.

Jednak istotniejszym problemem było to, jak wskazuje w swym biogramie Jan Hulewicz (Hulewicz 1939–1946, VI.136–137), że mimo swych doświadczeń jako nauczyciel, a także organizator szkolnictwa dla kobiet Dziekoński raczej popierał niemiecki oraz rosyjski modele szkolnictwa w Królestwie Polskim (Hulewicz 1939–1946, VI.136; Hulewicz 1939; Wnęk 2013, 191–204). Warto przypomnieć, że potępiał on liberalizm pedagogiczny; był też członkiem Rady Opiekuńczej Instytutu Głuchoniemych (1844–1864), a także członkiem Rady Wychowania Publicznego (1861–1867) powołanej przez Aleksandra hr. Wielopolskiego.

Jednak nas interesuje nie jego działalność pedagogiczna czy popularyzatorska i translatorska, a bibliografia dotycząca retoryki. Jest ona cenna, bowiem jest pierwszą próbą uporządkowania naszej wiedzy o dziejach retoryki w Polsce. Zarazem, co trzeba od razu podkreślić, jest to swoista bibliografia rozumowana, a raczej oceniająca. Dziekoński nie daje nam tylko spisu dzieł, ale każdemu z nich „wystawia” właśnie ocenę. Co więcej, nie tylko we wstępie, ale i w samej bibliografii wprowadza podział na epoki, które opatruje uwagami (*Epoka I. Pierwsze usiłowania o wzniesieniu wymowy* (Dziekoński 1825, 46), *Epoka II. Kwitnący stan nauk* (Dziekoński 1825, 46–47), *Epoka III. Skażenie dobrego gustu* (Dziekoński 1825, 47–50)¹², *Epoka IV. Nowe usiłowania o wskrzeszenie dobrego gustu* (Dziekoński 1825, 50–55)¹³). Opiera się głównie na zestawieniach Bentkowskiego (Bentkowski 1814), ale, jak zaznacza, wykorzystał także i inne źródła.

¹¹ Miała ona kilka wydań; tu wskazuje, jako najbardziej prawdopodobne źródło, wydanie czwarte.

¹² Na s. 51 pisze: *Z Epoki skażenia gustu, ani właściwey retoryki w polskim języku, ani rozpraw o języku polskim z zastosowaniem do wymowy nie widziałem, są tylko różne zbiory i wzory mów, mieysce retoryki zastępować mające* [pisownia autora – dop. JZL]. Uwaga ważna, acz w świetle nowszych badań, błędna; zostawiam ją bez komentarza, jako świadectwo opisu i analizy naszego dorobku w zakresie nie tylko retoryki, ale i szerszej kondycji intelektualnej społeczeństwa polskiego, poczynając od II poł. XVII wieku aż do połowy wieku XVIII.

¹³ Na s. 52 pisze autor: *Z Epoki wskrzeszenia dobrego gustu w naukach, aż do naszych czasów, prócz właściwych dzieł o wymowie, mamy rozprawy w różnym sposobie język polski rozbierające, z tych wymienimy tylko te, które bliższy związek z wymową mają* [pisownia autora – dop. JZL]. Uwaga ta wskazuje, że autor ma świadomość opustek bibliograficznych!

Sądząc z zestawienia, autor wskazał głównie na podręczniki, które były wykorzystywane w szkołach jezuickich, a następnie pijarskich, a także różne antologie mów. Czasem zamieszczał uwagi, które nadal mogą mieć znaczenie. Np. gdy na s. 52, opisując dzieło Jakuba Boczyłowicza *Wymowny polityk...*, Toruń 1694, dodaje: *w końcu 4 karty poświęcone na wzory tytułów różnych godności, i tłumaczenie imion osobowych francuskich na język polski.*

Spośród różnych opinii, jakie o omawianych autorach podaje Dziekoński, ważką jest uwaga na temat ojca Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i jego traktatu *De acuto et arguto* (Dziekoński 1825, 16–17):

Nie podobna sądzić, aby przeięty uwielbiana podówczas stylu wykwinnością, ni miał iey w Wilnie z równymże iak w Rzymie zapalem nauczać [chodzi o taktat de acuto et arguto – dop. JZL]. Tak wielki geniusz mógł być płodnym w wynalezieniu trafnych i nowością uderzających pomysłów, ściśle obeznany z klasyczną starożytności literaturą, mógł się utrzymać w granicach przyzwoistości, lecz wzór jego ociężalsze zapalając umysły, mógł zaszczyć tę skazę wymowy, jaką dopiero w Bartochowskim¹⁴ wydajna spostrzegać można.

Uwag podobnych, acz rozproszonych w całym dziele Dziekońskiego, jest sporo i mimo upływu lat mają one spore znaczenie dla określenia, jak postrzegano w pierwszej ćwierci wieku XIX naszą tradycję literacką. Zwłaszcza że np. akurat ten utwór Bartochowskiego jest wspomniany w „Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza, w księdze VIII, w wykładzie Wojskiego o niebie (Erdman 2001, 40).

Pochopnie oceniając pracę Dziekońskiego, nie należy jednak zapominać, że wykorzystał on ówczesny stan badań m.in. nad szkolnictwem w Polsce (Bentkowski 1814; Sołtykowicz 1810). Szczególnie ta druga pozycja jest ważna, bowiem uzupełnienie do niej ukazało się w roku 1859 (Sozański 1859); autor jednak już swych wcześniejszych uwag nie skorygował. Mimo sporych uchybień trafnie m.in. zwrócił uwagę na wagę prac Adama Burskiego (Dziekoński 1825, 11, przyp. 1), wskazując m.in. na opinię Jana Daniela Janockiego (Janocki 1752, 119nn)¹⁵.

Jednak pojawia się u Dziekońskiego ważka uwaga o szkodliwości uczenia się na pamięć reguł teorii retoryki (Dziekoński 1825, 19): *Mimo wyliczonych atoli dzieł przez Polaków w ciągu tej epoki wydawanych, używano także obcych retoryk, których po części nie tyle sam układ, iako raczej dosłowne na pamięć uczenie szkodliwe było* [podkr. – JZL]. Uwaga ta jest godna odnotowania, bowiem wskazuje, że jej autor widział raczej konieczność zrozumienia zasad rządzących

¹⁴ Chodzi o Wojciecha Bartochowskiego (1648–1708), profesora retoryki dla kleryków jezuickich w seminarium nauczycielskim w Lublinie (1680–1683). Jak pisze Anna Królikowska (Królikowska 2017, 34–35): *Autor m.in., panegiryku Fulmen orientis Joannes III (Kalisz 1684) na cześć Jana III Sobieskiego, zawierający opis odświeczy wiedzy. Utwór ten charakteryzowała klasyczna łacina, żywy styl, plastyczny obraz pełen ekspresji, już lekko barokowy, dzięki którym to cechom Fulmen należy do najlepszych utworów polskiej prozy łacińskiej.*

¹⁵ W katalogu Janockiego opisane są mowy Adama Burskiego: CCCXCVIII. *Orationes Variae, ab Adamo Bursio [...] graece confectae, & publice recitatae.* Wskazał tylko mowy, a nie wspominał o innych, daleko istotniejszych pracach, właśnie z zakresu retoryki.

przygotowywaniem np. wystąpień publicznych niż mechanicznego opanowywania gotowych wzorów. Nie dziwi zatem, że w dalszej części swego wprowadzenia do bibliografii Dziekoński wiele miejsca poświęca uwagom Euzebiusza Słowackiego oraz Jana Śniadeckiego (Dziekoński 1825, 30–31).

W sumie uważam, że przypomnienie pracy Dziekońskiego jest istotne; stanowi ona świadectwo z jednej strony zrozumienia dla wagi i znaczenia teorii retoryki w ogólnym wykształceniu, z drugiej – jest pierwszą próbą pokazania jej na szerszym tle rozwoju kultury polskiej. Jak sądzę, uwaga końcowa nie straciła nic na swej aktualności (tamże, 45):

Nakoniec i tego ieszcze po światłych rodakach oczekuie retoryka polska, aby prawidła wszelkie, przykładami mówców własnych raczey, niż obcych stwierdzali: mniefy dokładne niekiedy wzory podobne, z przyzwoitem atoli ostrzeżeniem, skuteczniey działać będą na umysły młodziezy, niż naywytwornieysze obce płody, nie zawsze w tłumaczeniach z potrzebną dokładnością wydane.

DZIEKOŃSKI ON RHETORIC: AN INTRODUCTION

The dissertation on the general outline of rhetoric in Poland (Rozprawa obeymująca ogólny rys retoryki w Polsce) by Tomasz Sylwester Dziekoński (1790–1875), published in 1825, seems to be such a venerable monument that it is not worth reaching for it. Such a judgment seems to me both hasty and very unjust. This dissertation concerns not only the history of rhetoric and its development and importance in Poland, but more broadly – it talks about the problem of shaping literary culture in the period of the First Polish Republic (up to the times of the Kingdom of Poland). Her assessment was probably influenced by the fact that at the beginning of the 20th century a fundamental study by Wilhelm Bruchnalski (1859–1938) *The Development of Pronunciation in Poland (Rozwój wymowy w Polsce)* (Bruchnalski 1918, II. 214–343) was published, which pushed Dziekoński's fine print into the history books. In my opinion, not right.

Several factors probably contributed to this. Not least was the fact that Dziekoński presented the history of rhetoric in a rather specific way. On a cursory reading, this work strikes with its crazy brevity and surprising omissions (among others, its author does not notice the role and importance of Quintilian, and the problems related to shaping the ability to write and think with the help of the theory of rhetoric are treated from the perspective of the Enlightenment theories, which are rather briefly discussed). It should be remembered, however, that in 1825 there was no fundamental Polish bibliography of Estreicher, the work of Adam Benedykt Jocher was published almost a quarter of a century later (an important addition to the work of Józef Florian Sołtokowicz from 1815 by Antoni Sozański appeared in 1859).

In his research, Dziekoński relied on the works of Feliks Jan Bentkowski (Bentkowski 1814) or Louis Moréri (Moréri 1759 or other edition), as well as the first Polish encyclopedia of Ignacy Krasicki (Krasicki 1781–1783). He also used the work of Józef Maksymilian Ossoliński (Ossoliński 1819–1822); however, these studies were far from sufficient for such an intention as the Dissertation Obeying a General Feature of Rhetoric in Poland. He referred to German studies, including the works of August Hermann Niemeyer (Niemeyer 18056-1806; Niemeyer 1808; Wnęk 2013, 194–196) and the encyclopaedia (Real-Encyclopädie, 1819–1824)¹⁶; also dictionaries and bio-bibliographic lists by Philipp Alegamba, Szymon Bielski or Christian Gottlieb Jöcher (Alegamba 1643; Bielski 1812; Jöcher 1733–1751). Let us add that the reprinted dissertation includes 87 Polish and foreign authors and 93 works. This work would deserve only a mention if it were not for certain comments by the author (perhaps inspired by Samuel Bogumił Linde?) concerning the evaluation of both the authors and their achievements in the pre-Enlightenment period.

However, a more important problem was that, as Jan Hulewicz indicates in his biography (Hulewicz 1939–1946, VI.136–137), that despite his experience as a teacher and organizer of education for women, Dziekoński rather supported the German and Russian models of education in the Kingdom of Poland (Hulewicz 1939–1946, VI.136; Hulewicz 1939; Wnęk 2013, 191–204). It is worth recalling that he condemned pedagogical liberalism; he was also a member of the Guardianship Council of the Deaf Institute (1844–1864) and a member of the Public Education Council (1861–1867) established by count Aleksander Wielopolski.

However, we are interested not in his pedagogical, popularizing and translation activities, but in the bibliography on rhetoric. It is valuable because it is the first attempt to organize our knowledge about the history of rhetoric in Poland. At the same time, which must be emphasized at once, it is a kind of reasoned, or rather evaluative, bibliography. Dziekoński not only gives us a list of works, but also „issues” a mark for each of them. What’s more, not only in the introduction, but also in the bibliography itself, he introduces a division into eras, which he provides with comments (Epoch I. First attempts to raise eloquence (Dziekoński 1825, 46), Epoch II. Blooming state of science (Dziekoński 1825, 46–47), Epoch III. The contamination of good taste (Dziekoński 1825, 47–50)¹⁷, Epoch IV. New attempts to revive good taste

¹⁶ It had several editions; here I indicate, as the most likely source, the fourth edition.

¹⁷ On p. 51, he writes: *From the Epoch of the Corruption of Taste, I have not seen any proper rhetoric in the Polish language, nor treatises on the Polish language applied to pronunciation, there are only different collections and patterns of speeches, which are supposed to take the place of rhetoric* [the author’s writing – add. JZL]. An important remark, but in the light of more recent research, erroneous; I leave it without comment, as a testimony to the description and analysis of our achievements in the field of not only rhetoric but also, more broadly, the intellectual condition of Polish society, starting from the second half of the 17th century until the middle of the eighteenth century.

(Dziekoński 1825, 50–55)¹⁸). It is mainly based on Bentkowski's pledges (Bentkowski 1814), but, as he points out, he also used other sources.

Judging from the list, the author mainly pointed to textbooks that were used in Jesuit and then Piarist schools, as well as various anthologies of speeches. Sometimes he made comments that might still be relevant. For example, when on p. 52, describing the work of Jakub Boczyłowicz, *Eloquent Politician...* (*Wymowny polityk*), Toruń 1694, he adds: *finally, 4 pages devoted to the patterns of titles of various dignities, and the translation of French personal names into Polish.*

Among the various opinions presented by Dziekoński about the discussed authors, the remark about Father Maciej Kazimierz Sarbiewski and his treatise *De acuto et arguto* (Dziekoński 1825, 16–17) is important:

It is impossible to believe that he, who was so admired at that time for his refined style, would not have taught in Vilnius with the same enthusiasm as in Rome [referring to the tact de acuto et arguto – add. JZL]. So great a genius could be prolific in the invention of accurate and striking new ideas, intimately acquainted with the classical literature of antiquity, he could keep himself within the bounds of decency, but his example, by inflaming minds more sluggish, could instill this flaw in eloquence, which only in Bartochowski¹⁹ can be noticed.

There are a lot of similar remarks, though scattered throughout Dziekoński's work, and despite the passage of time, they are of considerable importance for determining how our literary tradition was perceived in the first quarter of the nineteenth century. Especially since, for example, this particular work by Bartochowski is mentioned in Adam Mickiewicz's „*Pan Tadeusz*”, in book VIII, in Wojski's lecture on heaven (Erdman 2001, 40).

However, when assessing Dziekoński's work hastily, one should not forget that he used the state of research at that time, e.g. on education in Poland (Bentkowski 1814; Sołtykiewicz 1810). The latter position is especially important, as a supplement to it was published in 1859 (Sozański 1859); however, the author has not corrected his earlier comments. Despite major flaws, drew attention to the importance of Adam Burski's works (Dziekoński 1825, 11, note 1), pointing out, among others, on the opinion of Jan Daniel Janocki (Janocki 1752, 119ff)²⁰.

¹⁸ The author writes on p. 52: *From the epoch of the revival of good taste in the sciences, until our times, apart from the proper works on pronunciation, we have dissertations dissecting the Polish language in various ways, of which we will mention only those that have a closer connection with pronunciation.* [the author's writing – perm. JZL]. This remark indicates that the author is aware of bibliographic omissions!

¹⁹ It is about Wojciech Bartochowski (1648–1708), a professor of rhetoric at the Jesuit seminary in Lublin (1680–1683). As Anna Królikowska writes (Królikowska 2017, pp. 34–35): *Author of, among others, the panegyric Fulmen orientis Joannes III (Kalisz 1684) in honor of Jan III Sobieski, containing a description of the relief of Vienna. This work was characterized by classical Latin, a lively style, a graphic image full of expression, already slightly baroque, thanks to which Fulmen is one of the best works of Polish Latin prose.*

²⁰ Adam Burski's speeches are described in Janocki's catalog: CCCXCVIII. *Orationes Variae, ab Adamo Bursio [...] graece confectae, & publice recitatae.* He indicated only the speeches and did not mention other, far more important works, precisely in the field of rhetoric.

However, Dziekoński makes an important remark about the harmfulness of learning the rules of the theory of rhetoric by heart (Dziekoński 1825, 19): *Despite the enumerated works published by Poles during this era, foreign rhetoric was also used, which was partly not so much the same arrangement as **learning by rote verbatim was harmful*** [emphasis – JZL]. This remark is worth noting, because it indicates that its author saw rather the need to understand the principles governing the preparation of, for example, public speeches, than the mechanical mastering of ready-made formulas. It is not surprising, therefore, that in the further part of his introduction to the bibliography, Dziekoński devotes much space to the remarks of Eusebiusz Słowacki and Jan Śniadecki (Dziekoński 1825, 30–31).

All in all, I think it is important to recall Dziekoński's work; On the one hand, it is a testimony to the understanding of the importance and importance of the theory of rhetoric in general education, and on the other – it is the first attempt to show it against a broader background of the development of Polish culture. I believe that the final remark has lost none of its timeliness (ibid., 45):

Finally, Polish rhetoric also expects this from enlightened compatriots, that all rules, using examples of their own speakers rather than those of foreign speakers: sometimes less accurate, similar patterns, but with a decent warning, will have a more effective effect on the minds of young people than the most sophisticated foreign fetuses, not always translations with the necessary accuracy issued.

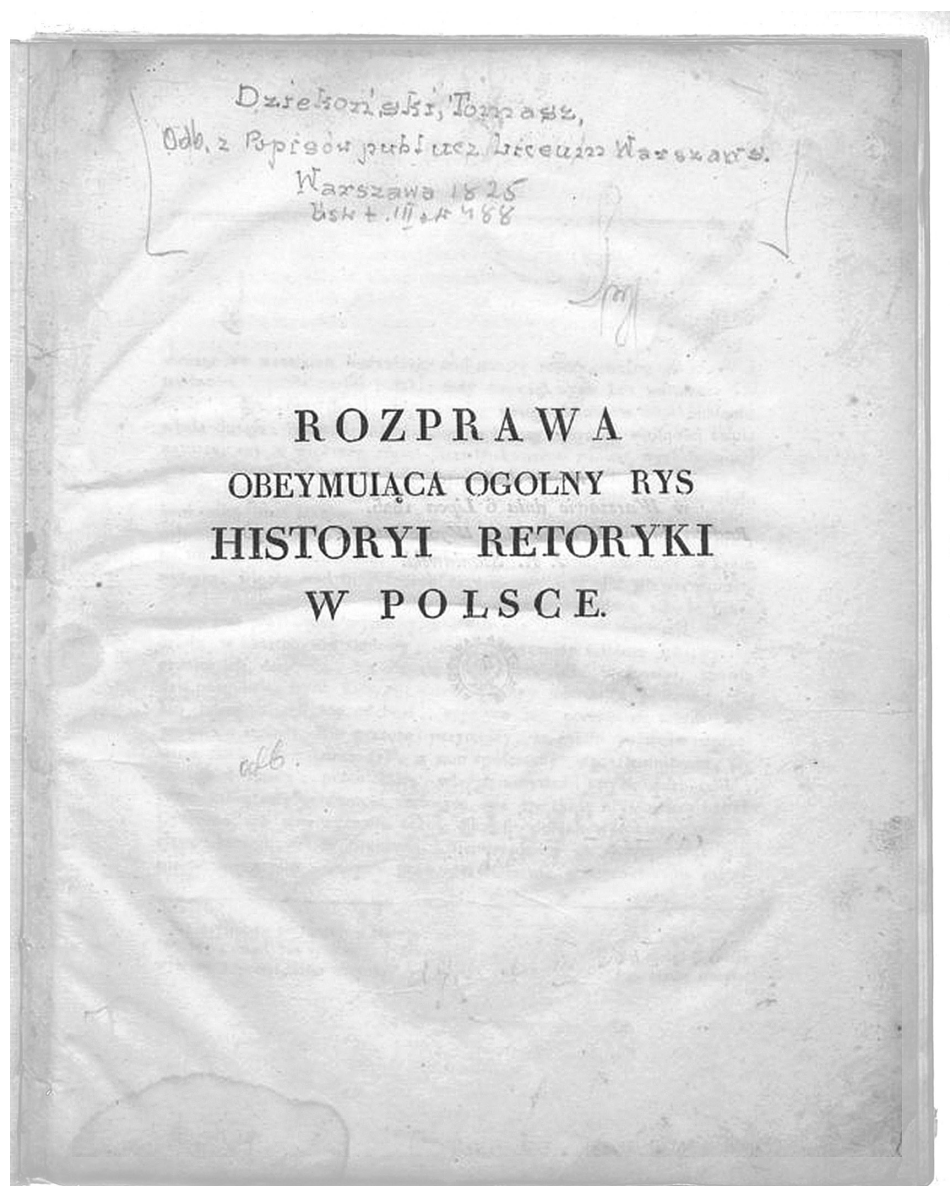
Literatura / Bibliography

- Alegambe, Philippe, *Bibliotheca Scirptorum SJ*, Ioannes Meursius: Antverpiae 1643.
- Bentkowski, Feliks Jan, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. 1–2, Warszawa–Wilno 1814.
- Bielski, Szymon, *Vita et scripta quorundam e congregatione [...] scholarum piarum [...]*, Typis patrum schol.piar.: Varsoviae 1812.
- Bruchnalski, Wilhelm, *Rozwój wymowy w Polsce*, w: *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 2, Nakł. PAU: Kraków 1918, s. 214–343.
- Erdman, Jerzy, *Niebo gwiaździste w „Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 2001, nr 2, s. 31–42.
- Estreicher, Karol, *Dziekoński Tomasz, Rozprawa obeymująca ogólny rys retoryki w Polsce....* w tenże, *Bibliografia XIX wieku*, [https://www.estreicher.uj.edu.pl/xixwieku/baza/wpis/?sort=nazwisko_imie&order=1&id=60643&offset=0&index=13, 30.06.2023; notuje 5 egzemplarzy, bez egz. z Bibl. Gdańskiej PAN].
- Hulewicz, Jan, *Dziekoński, Tomasz Sylwester*, w: PSB 1939–1946, VI, s. 136–137.
- Hulewicz, Jan, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Nakł. PAU: Kraków 1939.
- Janocki, Jan Daniel, *Specimen catalogi manuscriptorum Bibliothecae Zaluscianae*, typis Harpetrae vidue, Dresdae 1757 [https://polona.pl/item-view/2b69fc54-d6ff-41bb-9fdf-ac681ef3ac47?-page=0, 3.07.2023].
- Jocher, Adam Benedykt, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce*, t. 1–3, Nakł. J. Zawadzki: Wilno 1840–1857 [https://www.estreicher.uj.edu.pl/jocher/, 30.06.2023].

- Jöcher, Christian Gottlieb, *Allgemeines Gelehrten-Lexicon*, Bd. 1–4, Gleditschiana Officina: Leipzig 1733–1751.
- Korbut, Gabriel, *Literatura polska*, t. 1–4, wyd. 2, Gebethner i Wolff: Warszawa 1929–1931.
- Krasicki, Ignacy, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości*, t. 1–2, Warszawa–Lwów 1781–1783.
- Królikowska, Anna, *Profesorowie jezuickich seminariów nauczycielskich od XVI do XVIII wieku. Słownik biograficzny*, Wyd. WAM: Kraków 2017.
- Moréri, Louis, *Le Grand Dictionnaire historique...*, t. 1–10, Libraires Associes.: Paris 1759.
- Morery, Louys, zob. Moreri, Louis.
- Niemeyer, *Grundr. d. Erz.* = Niemeyer, August Hermann, *Grundsätze der Erziehung und des Unterrichts...*, Bd. 1–3, Aufl. 5, P.Ph. Bauer, Halle, 1805–1806.
- Niemeyer, August Hermann, *Zasady edukacji i instrukcji...*, t. 1–2, tł. Edward Czarnecki, W druk. XX Pijarów, Warszawa 1808.
- Ossoliński, Józef Maksymilian, *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej...*, t. 1–3, Kraków 1819–1822.
- Potocki, Stanisław Kostka, *O wymowie i stylu*, t. 1–4, Zawadzki i Węcki: Warszawa 1815.
- PSB = „Polski słownik biograficzny”
- Ptaszyk, Marian, *Liceum Warszawskie. 1804–1831*, Wyd. Bibl. UMK, Toruń 2020.
- Real Encyclopedie* = *Allgemeine deutsche Real=Encyclopädie für die gebildeten Stände...*, Bd. 1–10, Aufl. 4, Brockhaus, Leipzig 1819–1824.
- Soltykowicz, Józef Florian, *O stanie Akademii Krakowskiej*, Kraków 1810.
- Sozański, Antoni, *Rejestr do dzieła J. Soltykowicza „O stanie Akademii Krakowskiej i o publicznych, a mianowicie uczonych pracach akademików. Kraków 1810”*, Z dr. gr.-katolickiej pod zarządem dzierżawcy M. hr. Dzikowskiego, Przemysł 1859.
- Starnawski, Jerzy, *Warsztat bibliograficzny historyka literatury polskiej*, wyd. 3 zm., PWN: Warszawa 1983.
- Starnawski, Jerzy, *Warsztat bibliograficzny historyka literatur obcych*, PWN: Warszawa 1985.
- Wnęk, Jan, *Polska recepcja niemieckiej myśli pedagogicznej w pierwszej połowie XIX wieku*, „Przegląd Zachodni” 2013, nr 2, s. 191–204.

Strony WWW

Tomasz Sylwester Dziekoński, <https://historialomzy.pl/tomasz-sylwester-dziekonski/>, 5.07.2023.



Hw

Wielmożnemu

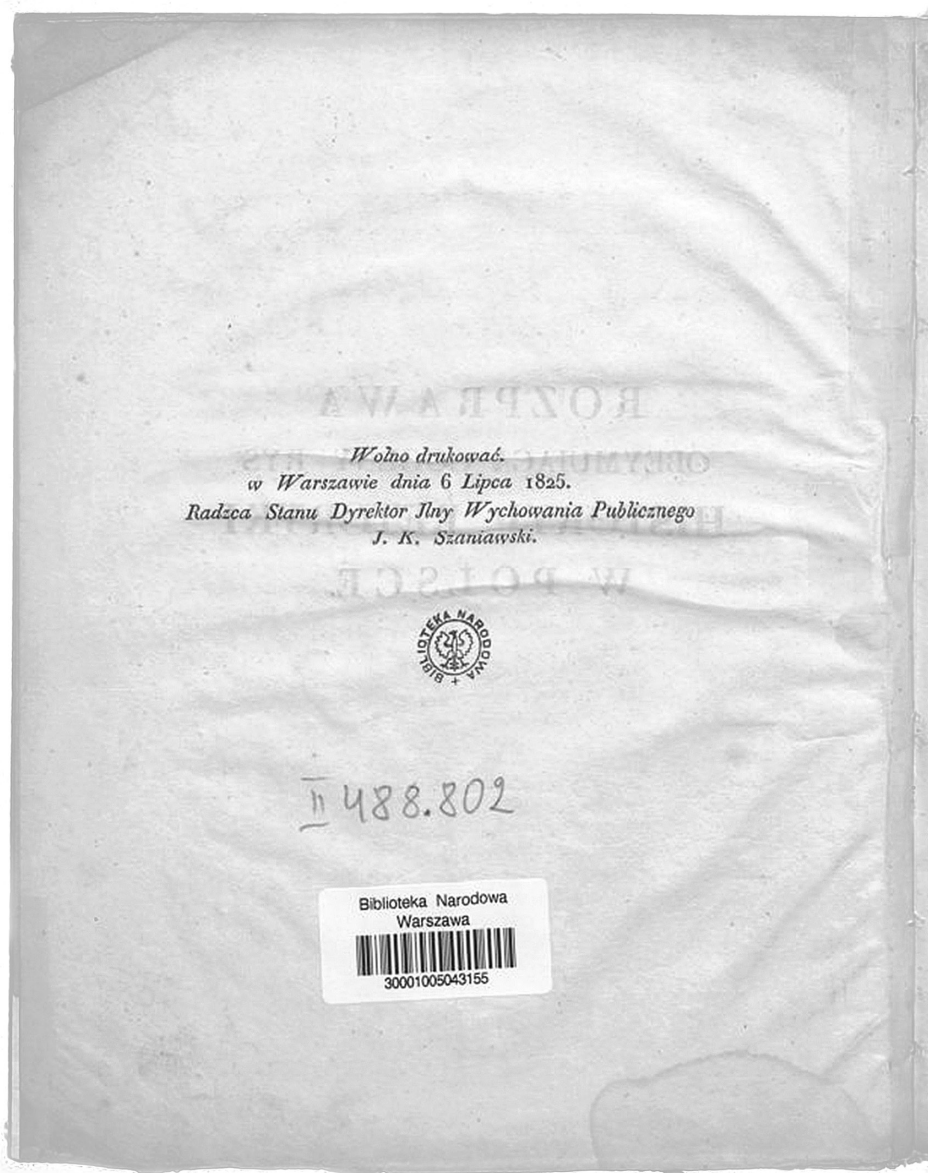
Mosickiemu

Sekretarzowi w Dyrekcji Głównego Wyżehowania Publicz-
nego Szkoł w Warszawie

w dowód szacunku

Autor.

J. Dziękowski



JEŻELI we wszelkich badaniach nad naturą rzeczy, ważne co moment trudności natrafia umysł ludzki; tedy największych bez wątpienia doznaie w śledzeniu drogi stopniowego postępowania w udoskonaleniu władz duszy. Ważą się zdania uczonych, czy człowiek zdolności swoje naturze, czy w większej części pierwiastkowemu winien wychowaniu i nauce. Zagadnienie to, acz niepodobne do rozwiązania, z większą za dni naszych, niż kiedykolwiek bacznością rozbierane, przysposobiło znakomitą ilość faktów, które nie uymuiąę bynajmniej przyrodzeniu człowieka, wiele na korzyść wychowania i nauki przemawiają. Mam to na uwadze, zamierzając wywikłać postęp nauki mówczyej w kraju naszym, więcéy nad inne teorye okrzyczanę, a to dla niewyrozumianych po większej części nadużyć. Powszechne nieledwie zdanie przeciwne jest prawidłom wymowy, i ieżeli nie zupełnie odmawia im udziału w ukształceniu mówcy; to przynajmniej ścieśnia nadzwyczaj granice ich działania. Na cóż się zdadzą prawidła wymowy, mówią dziś pospolicie, temu, któremu natura wyższyć odmówiła zdolności, bo kto talent z rąk iéy odebrał, zapewne bez przepisów sztuki wymownym będzie. Nie przeczę bynajmniej, że wielu mówców uprzedziło wiek Arystotelesa (1), a sam spółczesny iego Demostenes, téy dzielności mowy, przez którą władał umysłami swych słuchaczów, przez którą całą potomność zachwyca, nie w szkole Arystotelesa nabył, Cyclerona, iak sam wyznaie, szkoła filozofii do tak wysokiego stopnia sławy krasomowskiéy wzniosła. Nieuprzedzony za żadném twierdzeniem, ani myślę uszczuplać praw przyrodzenia w usposobieniu mów-

(1) Arystoteles ze Stagiry w Macedonii, głowa Perypatetyków, urodził się Ol. 99—1 (ur. 384 a umarł 322 pr. Chr.). Pierwszy on w najlepszym porządku ułożył prawidła wymowy i poezyi, które wszystkim późniejszym retorem i poetom za zasadę służyły.

(2)

cy, ani odmawiać ważnego wpływu filozofii na jego ukształcenie; lecz z drugiej strony, zupełny bezużyteczności sztuki mówczej przypisać nie mogą. Wyniosły geniusz znajdzie w niej ograniczenie zapędu swojego, a słaby umysł, za ię skazówką, do pewnego przynajmniej stopnia mierności wznieść się potrafi. Nad to, zważając bacznie pierwsze nauk zasady, nie powinniśmy spuszczać z oka pomocniczego, że tak nazwę, działania na umysł ludzki. Początki iometrii nie samym wyłącznie miernikom służą, uważane pod względem ogólnego rozwijania władz duszy, przyzwyczajania rozumu do trafnego wywiązywania wniosków, dochodzenia przyczyn, ważne winstrukcyi miodzieży czynią przysługi. Zastosujemy toż rozumowanie do retoryki, a od sunąwszy nawet właściwe ię przeznaczenie, pewnego udziału w kształceniu umysłu, odmówić ię nie potrafimy. Ważne nader rozwiązałby zagadnienie, a tēm samēm nieocenione instrukcyi człowieka zapewniłby korzyści, ktoby zdołał wykryć, iaka z nauk wyłączenie działa na obudzenie i rozwinięcie władz każdego względnie człowieka. Lecz gdy niemylnie w tym razie twierdzenie, przechodzi możność sił ludzkich, iakżeż nierostropne byłoby postępowanie tego, któryby zaniedbywał pierwiastki iakiejkolwiek nauki, pod pozorem nieprzewidywaney użyteczności ię w przyszłym powołaniu swoim, równie do przewidzenia nie zawsze podobnym. Nie iedna nauka, bez wątpienia, okazuje się mnię potrzebną w obranym życia zawodzie; lecz wpływ iaki mieć mogła w ogólnem ukształceniu rozumu, przez loiczne pierwiastków ię wywikłanie, dostateczną powinien bydź nagrodą, łożonych około nabywania ię trudów.

Zwracając zaś szczególnię baczność na retorykę, i tē uwagi zapominąć nie należy, iż społeczność ludzka nie z samych Demostenesów, Cyceronów i im podobnych składa się. Zaszczytem rodu ludzkiego są wyniosłe geniusze; potrzebą społeczności są ludzie, do pełnienia swych obowiązków, w zakresie od opatrności wskazanym, dostatecznie przygotowani i uzdolnieni. Pierwsi rzadkiem są wieków zjawiskiem, drudzy w każdē porze dla szczęścia ludzkości pożądani: tamci szczególnie i coraz odmienne zalecają narody, ci każdē rządney społeczności są podporą: pierwszych sama Opatrzność do szczególnych, że tak

rzekę, powołując widoków, stosownemi do tego obdarza zdolnościami; drugich sposobie dla towarzystwa, samegoż towarzystwa jest obowiązkiem. A jeżeli retoryka w tym względzie iakąkolwiek pomoc wyświadczyć zdoła, iuż tём samém lekce ię ważyć nie należy.

Nie jest atoli moim zamiarem wdawać się w pochwały nauki, o której mówić zamyslałam, ani wykazywać ważność ię i pożytki, celem zachęcenia młodzię do tём gorliwszego z nię korzystania: w ostatnim bowiem względzie, przekonany jestem aż nadto, iż widok osobistych korzyści, dzielnię się przykłada do gorliwego krzątania się o nabycie nauki, niż naywymowniejsze z katedry zachęty. Podobnież wyliczanie mówców, bądź w polskię, bądź w łacińskię mowie znakomitych, nie do moięgo zamiaru należy: iść na postępem samę nauki mówczę, pospolicie Retoryką zwanę, wskazać ię zmiany w kraiu naszym, wyliczyć zasłużonych w tym tylko wydziale mężów, oto jest przedmiot pracy moię. Szczęśliwy, i aż nadto hojnie za odłożone chwile kilka wynagrodzony, jeżeli wskazaném tu i owdzie postrzeżeniem, zwrócę baczność sposobiący się młodzię, lub tych z pomiędzy rodaków, którzy się mnię badaniami tego rodzaju zajmują: dla zatrudnionych bowiem tym oddziałem nauk, nie nowego wykryć nie potrafię, ani nawet pochlebiam sobie, iżbym to co im wiadomém bydz może, z tą zrzecznością i dokładnością wydadz potrafił, iakiyby po talentach wielu z nich słusznie oczekiwać można było.

§ I. Jaki był w ogólności stan oświecenia, a w szczególności nauki mówczę, przed ustaleniem Akademii Krakowskię (1), dociekania na samych tylko domysłach kończyć się muszą; z których te zdają się naypewniejsze, iż szkoły łacińskie, czyli gimnazyalne, bydz musiały w kraiu naszym (2), że w nich zapewne tym trybem podówczas iak i za

(1) Akademia Krakowska założona przez Kazimierza W. r. 1347. Akt potwierdzający ię przywileje podpisany r. 1364. Zatwierdzenie Papieżkie nastąpiło r. 1400.

Zob. *Soltykiewicz o Stan. Akad. Kral. h. 97 i 98 - Dentkowski Hist. Lit. Pol. Tom I. A. 80.*
(2) Soltykiewicz na k. 98 domysla się nawet, iż w Krakowie musiało bydz Liceum Teologiczne, na wiele lat przed Akad. Krak. założone.

(4)

granicą uczono (1), że dzieła elementarne większą wziętością w obcych szkołach słynące, i w naszych za skazówkę służyć musiały (2). Gdy

(1) Głównym przedmiotem wówczas nauki szkolnej były *septem artes liberales*, to jest:

Gram(m)atica loquitur; Dia(lectica) vera docet, Rhe(torica) verba colorat;
Mus(ica) canit; Arith(metica) numerat; Ge(ometria) ponderat; As(tronomia)
colit astra.

Do tego dodawano jeszcze *Sacra pagina* czyli czytanie i objaśnienie Pisma S.

(2) Z dzieł elementarnych do nauki Grammatyki, jako przygotowawczych do wymowy, tudzież do samej nauki wymowy, używanych za granicą, a iak się słusznie domyślać można i u nas, większą wziętością słynęły:

a) *Doctrinale puerorum* grammatyka wierszem leoniniskim przez Alexandra z miasta Ville-Dieu we Francji (sam się podpisywał pospolicie Alexander Dolensis) ułożona, w szkołach Francuskich od r. 1240 do 1514, a podobnie i w Niemczech używana.

Zob. *Morey Dict. T. I p. 159.* - *Niemeyer Grundr. d. Ers. T. 3. p. 325.*

b) Aelii Donati de barbarismo et de octo partibus orationis: dzieło w 4 wieku po Nar. J. Chr. ułożone, w największą wziętość utrzymywało się we Francji i w Niemczech aż do wieku 16; w kraju naszym Donat używany był gdzieś gdzieś w wieku 18. Pierwsza to była grammatyka łacińska, którą w pierwszych sztukach drukarskiej Guttenberg wybił. — Jan z Glogowy zrobił także nowe wydanie Donata w Krakowie r. 1503 u Jana Hallera, które potem przedrukowywano w Lipsku i Strasburgu. Zob. *Niemeyer tamże.* — *Benkowski Hist. Lit. T. II. k. 15.*

Według Soltykowicza k. 394 używane były także u nas Grammatyki 1). Prisciana z Cezarei, Nauczyciela Grammatyki w Konstantynopolu w 6 wieku po Chr. Komentarz grammatyczny jego składa się z 18 ksiąg, z których początkowe 16 zowią pospolicie większym Priscianem; z ostatnie o składni, mniejszym. 2) Linacrus Thomas Anglik, obśzerna erudyta słynący w początku 16 wieku. pisał także grammatykę, u nas według powyższego świadectwa używaną.

c) De nuptiis philologiae libri VII, dzieło Marcyana Capelli. Kiedy żył Martianus Minneus Felix Capella, z Rzymu czy z Kartaginy był rodem, nie wiadomo: zdaje się, sądząc ze wzmianki uczynionej o nim przez Boecyusza, iż żył przy końcu 5 wieku. Dzieło jego wyżej wymienione, drukowane było naprzód w Wicencji r. 1499, potem różnych miastach i czasach przedrukowywane. Najdokładniejsze wydanie jest Huwona Grotiusa 8vo roku 1599.

Zob. *Morey Dict. T. II. pod wyrazem Capella.*

d) Arystotelesa retoryka i poetyka, iak z licznych edycy i spisywanych nad temi dziełami uwag, wnosić należy.

jednak badania takowe, i wyciągnięte z nich domysły mnięć więcej pozorne, cel pisma przechodzą, całą zatem uwagę zwróćmy do pierwszych znaniomym nam krasomowskiemu nauki u nas początków.

Pospolite uczonych zdanie *Grzegorzowi z Sanoka* chwałę pierwszego obudzenia umysłów przyznaje (1). Objął on katedrę filozofii w Akademii Krakowskiej wtedy właśnie, gdy rozum ludzki nie otrząsnął się był jeszcze z więzów, iakimi go filozofia szkolna krępowała, gdy dysputy do pewnych form przywiązane całą stanowiły naukę, wyłączną iedną zaletę. Porządnie myśleć i stosownie do tego myśli swe objawiać, zwracać naukę do potrzeb społeczności, nieokrzesaną prostotą, skazą mądrości powszechnie mianowano. Język łaciński iak we wszystkich cywilizowanych królestwach Europy, tak i u nas, stał się językiem uczonych: lecz mimo tego przywileju, zagęszczony był barbarzyńskimi wyrazami i wyrażeniami, co przy tak upowszechnionem jego użyciu koniecznym skutkiem być musiało zmienionych stosunków w narodach, równie iak skażenia naukowego. Grzegorz z Sanoka wśród grubey ciemności nie tylko Polskę, lecz całą niemal Europę pokrywający, pierwszy u nas czyste nauk światło wznieść usiłował, pierwszy z niezachwianą stałością gromić począł szermierze dysputy, w których prócz dźwięku wyrazów, według przyjętych wzorów nagromadzonych, rozum ludzki żadnego dla siebie nie znajdował żywiołu. Naprowadzony przez niego na prawy tor rozumowania umysł ludzki, łatwiej już mógł w oddziale nauk mówczych prostą odkryć sobie drogę; lecz pracy więcej szukaniu oszczędził słuchaczom swoim Grzegorz. Objaśniając Sielanki Wirgilego, wskazał wyraźnie, czego w starożytnych Rzymu i Grecji wzorach szukać należy, iak z dzieł tych mistrzów w naukach korzystać wypada. Tłumnie na wykład jego cisnęli się słuchacze, równie wdziękiem wymowy iak słodyczą charakteru zachwyceni. Imię Grzegorza, dostatecznem było do zjednienia największych

(1) Grzegorz z Sanoka, kiedy się urodził, kiedy do Uniwersytetu przybył, kiedy w nim filozofii i poezji uczyć począł, nie wiadomo; to ma być pewną rzeczą że roku 1440 już się oddalił od Akademii. Obszerniejsza o nim wiadomość znajduje się w dziele Soltykowicza o St. Ak. Krak. k. 214.

(6)

wziętości głównej Szkole Polskiej: przez niego słynąca ona poczęta, równie w Polsce, iak i za granicą. A raz pozyskana chwala, długo była bodźcem dla następców do ięczy utrzymania, dla cudzoziemców zaś nie małą ponętą do zwiedzania tak zaleconej szkoły. Nie mamy dzieł Grzegorza, na świadectwach przeto bliższej wieku jego żyjących pisarzy przedstawiać musimy, a te nas zapewniają, iż iemu winniśmy wskrzeszenie gustu dobrego. Lecz właśnie z tego powodu, iakże ubolewać należy nad niedbalstwem współczesnych, lub nieczułością uczniów Grzegorza, iż nie starali się upowszechnić i od zagłady zachować pism jego lub słyszanej nauki, bo słusznie spodziewaćby się można było, iż tym sposobem uyrzeliśmy w Grzegorza z Sanoka godnego poprzednika Bakona.

Jan z Głogowy prócz licznych dzieł do wydziału filozoficznego należących, w którym rzeczywiście położył zasługi, miał także pisać retorykę (1); lecz w braku dzieła samego, trudno wnosić iaki mógł mieć wpływ na postęp nauki krasnomowskiej. Sądząc atoli z tego co zrobił dla filozofii, spodziewać się należy, że jeżeli do dalszego postępu retoryki nie przyczynił się, na tym zapewne stopniu, na jakim ją Grzegorz z Sanoka postawił, utrzymać potrafił.

Nowodworski (2) ujął się krzywdy języka łacińskiego, i wszystkie si-

(1) Jan z Głogowy z Szląska rodem, uczył w Akademii Krakowskiej filozofii i matematyki, umarł r. 1507 d. 11 Lutego. Starowolski przytacza dzieła jego retoryczne: 1. De arte rhetorica liber — 2. Quaestiones in artem rhetoricam Aristotelis. — 3. Quaestiones in Aristotelis topicorum libr. VIII. Więcej jednak nigdzie wzmianki nie ma o dziełach retorycznych Jana z Głogowa.

Zob. Soltysowicz o St. Ak. Kr. A. 167 — Bentkowski Hist. Lit. Tom II. A. 15.

(2) Nowodworski Wawrzyniec (Laurentius Corvinus Novoforenensis) z Nowodworu (Neumarkt) w Szląsku rodem, był Profesorem wymowy i poezji w Ak. Krak. umarł r. 1527. Dla czego tłumacz Hist. nauk wyzwolonych z francuskiego języka Juvenela, nazywa Nowodworskiego Czerwińskim na kar. 343 a na kar. 415 Corvinus, docieć trudno. Rozmowy jego tu wymienione wydane są pod tytułem:

Idiomata latina, id est puerilium colloquiorum liber.

Retoryki jego żadnej nie mamy, lecz są dwa dzieła do sztuki rymotwórczej należące:

fy natężyć, by go oczyścić z licznych barbaryzmów, iakimi go powszechnie używanie zeszpeciło. Wykładał on sztukę rymotwórczą w Akademii Krakowskiej, i kilka pism w tym przedmiocie drukiem ogłosił, te atoli do zakresu badań naszych nie należą, iakkolwiek poczytamy słusznie za naukę przygotowawczą do wymowy uważać wypada. Krótkie rozmowy jego dla poczynających, w języku czystym łacińskim wydane, i dziś korzystnie użyte być mogły, w owym zaś czasie wiele się przyłożyły do oczyszczenia mowy z niewłaściwych wyrażeń łacińskich.

Szymon Marycki szczególnym nauczycielstwa darem w Akademii Krakowskiej słynący (1), przez ustny sztuki mówczy wykład niepospolitą zjednał sobie sławę. Żadnego wprowadzie dzieła w przedmiocie retoryki (w ścisłym znaczeniu) drukiem nie ogłosił, nie mniéj jednak na wzrost wymowy i nauki tej korzystnie wpływał, zaszczerpiając przywiązanie do nich w licznych swych słuchaczach. Jest to po części smutne powołanie nauczycielskiego przeznaczenie, iż to na cześć największą jego zalety i wartości polega, choć mówić dar nauczania, niknie w murach szkolnych zamknięty, a odgłos talentu nayeściejści wraz

a) *Structura carminum Augustissimi Gymnasii Cracov. studentibus dicata.* Crac. 1496. 4to

b) *Hortulus elegantiarum Academiae Cracoviensis studentibus dicatus.* Crac. 1502. 4to
Zob. Benthowski T. I. k. 601.

(1) Szymon Marycki rodem z Pilzna, wysłany do Włoch przez Piotra Kmitę Woiewodę Krak. i Marsz. Kor., był w Padwie uczniem Łazarza Buonamico. Powróciwszy do Krakowa, uczył w Akademii wymowy z wielką imienia swego zaletą i pożytkiem uczniów. Dzieła jego, mniéj więcéj do działy retoryki należące, są:

a) *Demosthenis de pace oratio graece et latine.* Sim. Maricio interprete. Crac. ap. Viduam Flor. Unglerii 1546.

b) *Demosthenis pro libertate Rhodiorum oratio graece et latine,* Simone Maricio Pilnensi interprete. Crac. ap. Mat. Scharfenb. 1547.

c) *Simonis Maricii Pilnensis, in M. Tullii Ciceronis, pro Publ. Quintio orationem annotationes.* Crac. ap. M. Scharf. 1547.

d) *Sim. Maricii Piln. in M. T. Ciceronis ad Quintum fratrem dialogos III de oratore, annotationes.* Crac. typ. Scharf. 1548. Obszerniejszą wiadomość zob. w Soltykowiczu o St. Ak. Kr. k. 339.

(8)

z tym, którego zalecał do grobu wstępować. Żadny atoli nie podpada wątpliwości, iż wykład ustny iakićkolwiek nauki, zrzęcznie kierowany, dzielniejszy do rozwinięcia władz duszy przykłada się, a tém samym ważniejszą korzyść przynosi, niż naywyborniejsze dzieła, w ręku tych którzy ich użyć nie umieją. Dla téj przyczyny obszerniejszą nieco uczyniłem wzmiankę o Maryckim, dla téż godni podobny Grzegorz Samborczyk (1), Stanisław Sokołowski (2), Floryan Lepiecki (3), wszyscy trzej Professorowie wymowy w Akademii Krakowskiej, wysoko od spółczesnych cenieni. Należą oni wprawdzie do czasów późniejszych, zdało mi się atoli naydogodniejszą rzeczą, wymienić ich obok tych mężów, którzy podobnież żadnych dzieł retorycznych nie zostawili, a mimo tego do wzniesienia nauki mówczy i saméż wymowy skutecznie się przykładali. Lecz zakres pisma nie pozwala mi wdać się w szczegółowe zasług ich wyliczanie, przestając zatem na prostéj wzmiance, przejdźmy do tych mężów, którzy z światła swych poprzedników korzystając, rozjaśniać go nie przestawali.

§ II. Po Grzegorzu z Sanoka nayskuteczniejszy do wzniesienia nauki wymowy przyłożył się Jakób Górski (4). Stanowi on ważną epokę w dziejach retoryki w Polsce. Pozostałe po nim pisma martwą są tylko

(1) Grzegorz Wigilancysz z Samborza na Rusi czerwony rodem, i dla tego Samborczykiem pospolicie zwany, Professor Akad. Krak., umarł r. 1573, z daru poetycznie go szczególniej zalecony; nie mało przysługiwał się wymowie, ucząc iéy w Akademii. Obszerniejszą o nim wiadomość zob. w Soltykowiczu k. 344.

(2) Sokołowski Stanisław uczeń Górskiego Jakoba, Professor wymowy w Akademii Krakowskiej, a później Teolog nadworny Króla Stefana, umarł r. 1593. Zasługi iego obszernie wypisał Soltykowicz na k. 352.

(3) Lepiecki Floryan w Woiewództwie Sandomierskiem urodzony, około r. 1642 Latędy wymowy w Akad. Krak. objął, i równie darem wymowy iak i nauczycielstwa słynął. Z panegiryków iego wierszem i prozą wydanych, widocznie wykazują się ślady pniaącego się gustu dobrego. Zob. u Soltykowicza k. 482.

(4) Górski Jakób Sateberg w Mazowszu w ziemi Liwskiej roku 1525 urodzony, Professor w Akad. Krak., naprzód uczył wymowy, później zaś wykladał naukę prawa. Od wszystkich uczonych swiego wieku wielce poważany. Zob. u Soltykowicza k. 300.

skazówką tej wziętości, jaką mu talent nauczycielski u społecznych zjednał. Był on wyrocznią retorów, sędzią gustu swojego wieku, czego jawnym jest dowodem spór o okresy z Herbestem wszczęty. Miał wyobrażenia iakieby z uymą nieiaką o charakterze Górskiego powziąć można, z hańbiących nauki, złośliwych osobistości tyczących się uciników; lecz to na zaletę Górskiego wspomnieć należy, iż Orzechowski Stanisław, Petrycy Jędrzey i Skarga Piotr, sędziami sporu przez Herbesta wybrani, wyrok na stronę Górskiego wydali, który Kochanowski Jan w pięknym wierszu potwierdził.

Cztery w przedmiocie retoryki dzieła drukiem ogłosił Górski, o okresach i liczbie krasomowski, o rodzajach wymowy, o figurach i odpowiedzi w sporze o peryodach. Wszystkie czystą łaciną pisane, i wyraźnie tę tylko mowę na celu mające. Pierwsze stało się hasłem literackiego sporu, o którym piękną rozprawę wydał Orzechowski, (jak się domyśla Ossoliński) pod przybranym Wawrzyńca Sieradzkiego nazwiskiem (1). Szkoda że tak znakomici uczeni, mowy oyczystej za przedmiot swych badań nie wzięli, z rozpraw ich niewypowiedziane na język Polski spłynęłyby korzyści: mielibyśmy wyjaśnioną tę ważną część

(1) Rozprawa ta jest pod tytułem: *Dissertatio Laurentii Siradiensis Philosophi super disputatione periodica Gorseii et Herbesti*, in *Diatriba Antisophistarum Cracoviensium*. Cracoviae 1563 in 8vo kartek 20. Wydał ją sam Górski i w końcu umieścił jeszcze uwagi swoje przeciw zdaniom Herbesta. Wyrazy Górskiego z okoliczności tej rozprawy wyrzeczone: „Utrum autem huc Laurentii Dissertatio, an illius ipsius, qui misit, Orichovii sit, cuius facile est existimare. Prodit Leonem sua vox, produnt vestigia” były powodem Ossolińskiemu do przypisywania tej Orzechowskiemu, za którego zdaniem i ja poszedłem. Obszerniejszy wywód znajduje się w 3 Tomie Ossolińskiego wiadomości historyczno-krytycznych do dzieł literatury Polskiej, na L. 496 Części II i na L. 246 przypisów do Części II, gdzie także jest wierszem wyrok Jana Kochanowskiego, którego Filip Padniewski Bisk. Kr. sędzią sprawy uczony mianował.

O tym także sporze obszernie pisał Goezius; zob. Nr. I *Diatriba de disceptatione inter Ben. Herbestum et Jac. Gorscium Polonos, de periodis* w dziełku małym pod tytułem: *Otium Varsaviense Francisci Richardi Goezii*. Vratisl. ap. Korn 1755. 8vo maj. I ten także na stronę Górskiego się przechylił.

(10)

składni krasomowski, która w nowszych retorykach, względnie do mowy oyczystej, choć w niej układanych, ledwie z lekka napomkniona, iakby rzecz nie wiem iak blaha.

W dziełku o różnych rodzajach, wyśłowienia, zawarł Górski wszystkie przepisy stylu, nie mniając naydrobniejszego nawet podziału, naymniejszy znaczącego nazwiska. Zda się iż obadwa wymienione tu dzieła, a mianowicie o różnych rodzajach stylu, przeznaczone były dla ułatwienia nauki wymowy młodzieży Akademickiej: podobnyż cel mieć musiała dzieło o postaciach i przenośniach, w pięciu księgach ułożone (1). Objęte są w niem wszystkie postaci i przenośnie, z naydrobniejszymi ich podziałami. Dwieście blisko nazwisk figur, iuż z greckiego, iuż z łacińskiego języka wziętych, iak z iednej strony niepospolitej pracy autora są dowodem, tak z drugiej strony okazują, iż droga do wymowy, nie była tak ułatwioną w czasach owych, iak ią mieć chcemy w dzisiejszych.

Spółczesnym Górskiego i równie iak on nauki wymowy mistrzem, był *Herbest Benedykt* (2), nie tyle z daru wymowy zalecony, lecz bie-

(1) Dzieło Górskiego o postaciach wysoko cenione było i za granicą, iak to okazuje Soltykiewicz na k. 312 gdzie wyraża, iż Adrianus Romanus (r. 1616 przez Kraków do Zamościa na Professora matematyki przećdziający), prosił Broczyusza o nabycie tej książki dla synów, zapewniając go, iż nie mnię sam ją ceni, iak i redacy jego we Włoszech.

(2) *Herbest Benedykt* rodem z Nowego miasta, iak sam wyraża in *Parergis*, czyli w odpowiedzi Górskiemu na uszczypliwy dodatek "si diis placet Neapolitano", zwyżczatem zaś ówczesnym podpisywał się po łacinie Neapolitanus. Był on uczniem Jana Leopolda. R. 1550 powołany na rzędzcę i Prof. Gimnazjum Lwowskiego, po trzech latach wrócił do Krakowa i uczył wymowy nie bez zalety, będąc oraz Rektorem Szkoły P. Maryi przez lat 5. Wezwany od Jana Przerębskiego na Rektora szkoły w Skiernewicach, po dwóch latach wrócił znowu do swojej katedry w Krakowie r. 1560 i tu przypada pierwszy początek jego sporu z Górskim. Zniechęcony przegrana, udał się do Poznania na rzędzcę Liceum tamtejszego r. 1562, a roku 1571 wszedł do Zgromadzenia Xięży Jezuitów, znaczną liczbę uczniów i Akademików za sobą pociągnąwszy. Umarł w Jarosławiu r. 1593 a 63 życia.

Soltykiewicz na k. 330 wspomina, iż dysputa o peryodach między *Herbestem* a *Górskim*, na piśmiennę tylko skończyła się rozprawie: znalazłszy atoli przy dziele *Herbe-*

głości w retorycznych prawidłach równy mu prawie. Dzieło tego o peryodach, z powodu namienionego wyżej sporu wydane, trafne miejscami zawiera uwagi, które uszły baczności Górskiego. A osobliwie jaśniejsze daleko określenie peryodu, rozróżnienie używanych w dawniejszych pismach kropek z następstwem głoski mniejszej, od kropek właściwych ukończoną myśl odznaczających, przywrócenie średnika, użytecznym dzieło Herbesta czyni, mimo przegranej sprawy. Wszystkie zaś wnioski na powadze starożytnych mówców i retorów oparte, świadczą o gruntownej znajomości autorów greckich i łacińskich, którą się nie mniej jak Górski zalecał.

Burski Adam (1) naprzed Professor nauk wyzwolonych, filozofii i matematyki w Akad. Krakowski, a od r. 1600 publiczny wymowy w Akademii Zamojskiej Nauczyciel, niepospolitą biegłością w językach łacińskim i greckim słynął, czego dowodem są pozostałe po nim mowy i inne dzieła, których wyliczanie acz korzystne z wielu miar, do zamiaru przecież mojego nie należy; to tylko wspomnieć nie od

sta. "Periodice responsionis etc" na końcu całą dysputę jego z oznaczeniem dnia lecz bez wymienienia przeciwnika, nie moglibym z pewną słusznością wnosić, iż to jest właśnie dysputa z Górskim, zwłaszcza gdy o tém dziełku nie wspomina Soltykiewicz. Tytuł jego całkowity jest taki: Benedicti Herbesti Neapolitani Periodica disputatio, quae nata est ex hoc Sophismate, a Magistro quodam proposito: An grammatici periodos, membra, et incisa, sententia et syntaxis distinguant: oratores autem, multitudinem pedum et numero. Disputatum est hoc pridie Cal. Novembris, anni Domini 1561 M. Thoma Petricoviensi, Facultatis Philosophicae Decano, apud eam disputationem exquisitissimo iudice. In hac autem disputatione, fere tota de periodis doctrina illustratur. Crac. ap. Math. Sieben. anno 1562.

(1) Burski Adam (Bursius) w Brzeżanach w powiecie Lwowskim urodzony (według Janockiego Burs w Brzeżanach w Mazowszu), był naprzed Rektorem i Professore w Gimnazjum Lwowskim, stamtąd przywołany do Krakowa, uczył kolejno wymowy, filozofii, i matematyki. R. 1600 od Jana Zamojskiego na Professora wymowy do założonej przez niego Akademii Zamojskiej wezwany, wielką sobie zjednął chwałę z biegłości w językach starożytnych. Deklamacje jego w języku Greckim pisane, za świadectwem Janockiego, miały się znajdować w rękopiśmie w Bibliotece Żalskich. O innych jego dziełach, zaszczyt nie tylko iemu, lecz całemu Narodowi przynależących, zob. w Soltykiewiczu k. 429.

(12)

rzeczy będzie; że jeżeli sława oczyszczenia języka łacińskiego i wymowy, Górskiemu dostała się w udziale, skutecznego przyłożenia się do utrzymania i rozkrzewienia téj czystości, Burskiemu zaprzeczć niepodobna.

Zdać się iż w téj epoce używane być musiało, dzieło retoryczne Jana Sturma (1), przynajmniej, po niektórych szkołach Polskich. Starat się bowiem o jego najpierwsze wydanie Krzysztof Treacy Polak, i wydrukował w Strasburgu. Są to pracowicie zebrane uwagi nad rozmaitym sposobem wystawienia, lecz nie tak starannie uporządkowane, jak Górskiego Jakoba: nie dziw przeto że dzieło najobszerniejsze wówczas słynącego filologa, nie mogło sobie zjednać wziętości, ile iéy pozyskał Górski.

Adam Romer (2) pierwszy, ile mi wiadomo, w krótkim zbiorze dla użytku młodzieży, ogłosił zupełne, i w przyzwoitym porządku ułożone powszechny retoryki prawidła. Czystość języka łacińskiego, nie wielka objętość dzieła, ile na elementarne przeznaczonego, nie mały stanowią

(1) Jan Sturm urodzony r. 1507 w Sleidzie nie daleko Kolonii, był naprzód r. 1529 Professoriem języka łacińskiego i greckiego w Paryżu. Z powodu zmiany religii zmuszony opuścić Paryż, udał się w r. 1537 do Strasburga, gdzie został Rektorem naprzód szkoły przez siebie założonej, a następnie i Akademii, z téż szkoły, przez Maksymiliana II r. 1566 za staraniem Sturma erygowanej. Lecz w r. 1583 przez intrygi usunięty, w spokojności życia dokonał r. 1589 mając lat 82. Dzieło jego wspomniane ma tytuł: Joannis Sturmii de universa ratione elocutionis rhetoricae Lib. IV. nunc primum in lucem editi opera et studio Christophori Thretii Poloni. — Bez miejsca i roku druku, wyrażony tylko drukarz Strasburski Bernard Jobin. List Sturm do Trecego datowany jest w Strasburgu d. 20 Października 1575. r. dedykacja zaś wydawcy do Stanisł. na Księciu Przedborskiego w Krakowie 25. Maja 1576.

(2) Adam Romer ze Stęglcy rodem, około r. 1585 uzyskawszy katedrę w Akad. Krak. lat 26 obowiązki stanu nauczycielskiego wypełniał. Soltkiewicz na k. 394, wymienia dzieło Romera pod tytułem: M. Adami Romerii Stenicensis, de ratione recte elegantissime scribendi ac loquendi Lib. III. r. 1590. Nie miałem go pod ręką, że jednak Soltkiewicz sam do rzędu dzieł grammatycznych je załącza, osądziłem przeto za rzecz godniejszą, w spisie dzieł retorycznych opisać. Wspomnieć tu także należy o pracy Romera do oddziału retorycznego należącej, to jest o wydaniu 10 mów Cicerona z rozbiorem ich, treścią i wyjaśnieniem powodu każdej z nich. Zob. Soltkiewicz k. 393.

zaletę retoryki Romera: lecz nadewszystko układ godzin naśladowania, osobiście w dziełach przeznaczonych dla młodzieży. Dzieli on naukę o ukształceniu mówcy na trzy części: w pierwszą mówi o wynalezieniu, w drugą o przyzwyczajeniu wynalezionych pomysłów uporządkowaniu, w trzecią na koniec o stosowności do rzeczy wyśłowieniu; w tej ostatniej zawarł, jak wypadło, naukę o postaciach i przenośniach, nie w tej co Górski obszerności, bo ledwie ich połowę (w ścisłym znaczeniu tego wyrazu) wymienia, zawsze jednak, ile dla uczących się młodzieży, w zanadto drobne wdać się szczegóły.

Mikan (1) jeszcze przed Romerem ogłosił małe dziełko o wymowie i dyalektyce dla użytku młodzieży. Pięcioarkuszowe obszernym dość drukiem; same tylko naukowe wyrazy obemyłujące piśmko, w którym na właściwą retorykę piętnaście stronnic poświęcił, z tego tylko chyba względu na wzmiankę zasługuje, że przed retoryką mieszcząc dyalektykę jakoby wstęp, wskazał prawdziwy sposób nabycia wymowy. Wogóle jednak z tych, że tak nazwę, szkolnych zapisków, trudno o rzeczywistych Mikana zasługach korzystnie wnosić.

Godna zaiste w poczet lepszych retorów policzyć *Papczyńskiego Stanisława* (2), *Krausa Michała* (3), którzy w samych początkach epoki chyłnych się ku upadkowi nauk, iakożkolwiek do utrzymania czystości wymowy przykładali się. Retorykę obudwóch czysta łacina i trafny dobór wzorów ze starożytnych pisarzy zaleca. Lecz nie są wolni zupełnie od skazy: obadwa się z upodobaniem zatapiają w sposobach do-

(1) Micanus Stephanus zdać się był Professore, lecz gdzie? kiedy? doczytać się nie mogłem. To tylko pewna że dziełko swoje w młodym wieku (juvenis admodum) w pierwszych latach zawodu Nauczycielskiego musiał układać, a Joannes Casparis Professor w Akad. Krak. (jak się sam podpisał), do druku podał r. 1561 w Krak. Ja mam przed oczyma wydanie z r. 1570 bez miejsca druku. Powtórzona edycja zdać się przemawiać za obszernym dosyć używaniem dzieła. Zob. *Bentkowski* II. k. 20.

(2) Papczyński Stanisław z Krakowskiego rodu, był początkowo członkiem Zgromadzenia XX. Piarów, później za wstawieniem się Króla Jana III utworzył w r. 1674 nowe Zgromadzenie klasztorne Maryanów. Umarł r. 1701. Zob. *Bentkowski* I. k. 677.

(3) Kraus Michał rodem z Podolińca, wszedłszy do Zgromadzenia XX. Piarów, z chwalebą wypełniał obowiązki Nauczyciela Publicznego w różnych kolegiach. Umarł r. 1703.



(14)

wodzenia przez syllogizmy, entymemata, dilemmata i t. p. Kraus nadto umieścić prawidła i wzory tak upowszechnionych i polubionych nieco późnięj panegiryków, z łada okoliczności, obszernym i luczny stylem spisywanych. Namienionęj przez Bentkowskiego retoryki Petrycego *Jan* nie zdarzyło mi się widzieć (1). Rok wydania mieści ją w epoce kwitnących nauk w Polsce, o ile jednak układ dzieła odpowiadać może przeznaczeniu jego, z tytułu wnosić trudno.

Waleszyński Marcin (2), wzór wybitnych panegirystów, w epoce największego skażenia gustu żyjący, wydał retorykę z wielu miar do rzędu lepszych należącą. Nie masz w niej syllogistycznych form dowodzenia, wszystkie prawidła na powadze starożytnych retorów oparte, a co dziwniejsza, nie masz w niej rozpraw o panegirykach, które *Waleszyński* tak polubił i w których swego czasu celował. Czystą zaś, i od poprzedników swoich (*Papczyńskiego* i *Krausa*) gładszą nie ledwie faciną myśli swe wykładając, dowiódł, iż przy najrozsądniejszych zasadach sztuki krasomowskiej, nie zawsze w wymowie uniknąć można wad, za które mi głos powszechnego upodobania przemawia. Lecz nade wszystko powód ogłoszenia jego retoryki, godzien jest pochwały. W przedmowie oświadcza, iż zagęszczony zwyczaj dyktowania nauk po szkołach, skłonił go do ogłoszenia swego zbioru, i polecenia wszystkim

(1) Jan Innocenty Petrycy syn zaleconego biegłością w sztuce lekarskiej *Sebastjana* Petrycego z Pilzna, pierwszy w Akad. Krak. Historyograf na mocy fundacji przez oycę zrobionęj postanowiony. W tym zawodzie pracując, ogłosił dzieło pod tytułem: *Historia rerum in Polonia gestarum. Anno 1620. recens in Academia Cracoviensi annuatim ad aerae tantum posteritatis memoriam scribi instituta, nunc tamen permissu superiorum in lucem edita. Authore Joanne Innocentio Petricio, Medicinae et Philosophiae Doctore ac publico ejusdem in Academia Cracoviensi Professore*. Soltykowiez mniema iż dzieło to wyszło r. 1622 we dwa lata po objęciu rzeczonych obowiązków historyografa. Soltykowiez nie wymienia dzieła retorycznego o którym wspomina Bentkowski, dodać atoli iż może być więcej dzieł Petrycego nad te, które wymienił, a to wnosić należy z nieciężnej wzmianki, którą w pismach swoich zostawił. Zobacz w Soltykowiezu k. 415. — Bentkowski I. 677, tudzież Tom II. k. 41.

(2) *Waleszyński Marcin* był Rektorem Akademii Krakowskiej, jak się ze wstępu do jego retoryki wykazuje.

od Akademii Krakowskiej zależącym instytutom. Wistocie trudno ważniejszą znaleźć pobudkę. Z pośród licznych skażenia nauk przyczyn, dyktowanie ich w szkołach ledwie nie za najpierwszą poczytaćby można.

W pierwszy Walezyński retoryce znajdujemy nieznaną dotąd stylów podział, np. *stilus elogiarius*, *Ciceronianus*, *Laconicus*, *Senecianus*, *Lipstanus*. Lubo tego za wielki zakał dzieła poczytywać nie można, zwłaszcza iż zwykłe nazwiska pierwej umieszczone; wolelibyśmy ich atoli w dziele z innych miar zaleconem nie widzieć.

Wspominając lepszych retorów nie można pominąć *Maxymiliana Fredro* (1). Nie masz wprawdzie w dziele jego prawideł krasomowskich, według pewnego porządku wyłuszczonych; lecz obeznany z ogólnemi sztuki mówczy przepisaniami, znajdzie w niem wskazane źródła, z których w podanym przedmiocie dowody swoje czerpać może.

Z całej więc epoki świetnych dla nauk czasów, jedna tylko *Romera* retoryka i dzieła *Górskiego* i *Herbesta* w szczególnych tej nauki częściach ogłoszone, korzystnie użyte być mogły; reszta mnięj więcę chylący się ku upadkowi wymowy cechą odznaczone. Lecz z drugiej strony iak liczny szereg retorów wystawia nam stuletni przeciąg czasu, w którym zepsucie wymowy stopniami postępując najwyższego punktu doszło.

§ III. Pospolite uczonych zdanie, w *Bartochowskim* (2) pierwszy

(1). Jędrzej *Maxymilian Fredro* Kasztelan Łwowski a później Woiewoda Podolski, nauką i cnotą zalecony, w dziełach swoich wybitne ślady obojga zostawił. Umarł 1679 r. Godne są wzmianki wydane przez niego: *Przysłowia albo przestrogi obywatelowe*, radne, wojenne, w Krakowie r. 1660 in 8vo. Dzieło jego o którym w uwagach wspomnieliśmy, ułożone być musiało przed rokiem 1673 iak to potwierdza list do Rektora Akademii Krakowskiej przy przesłaniu rzeczzonego dzieła pisany, pod dniem 12 Czerwca roku wyżey wspomnionego: Dedykacja do Króla Jana III. podpisana roku 1676 dnia 21 Czerwca: Panegiryk zaś tegoż Króla podpisany r. 1677. Nie zda się aby dzieło Królowi przypisane i przyjęte, w rękopiśmie spoczywać miało aż do r. 1730, iabym więc sądził iż to jest ponowiona edycja, a pierwsza przypada zapewne około roku 1677: Przyłączona jest tu mowa Ossolińskiego do Urbana Papieża.

(2) *Bartochowski* Woyciech był Professore w Zgromadzeniu XX. Jezuitów,

(16)

wzór skażonego gustu w wymowie upatruie. W rzeczy samej jest on pierwszym wybitnością zarażony nauki utalentowanym wychowawcą, którego gieniusz ómiągoczy podrzędnych pisarzy w tężę samej ukształconych szkole, stwierdzał nienawistnie mistrzów swych nauk, i mimowolnie do naśladownictwa pociągnął. Lecz pierwszym złego wynalazcą nie był Bartochowski, zakał ten, na poprzedników a przynajmniej Mistrzów jego słusznie spada. Nie śmiem mnię rozważnym wnioskiem plamić pamiętki imienia, które po wszystkie wieki chluba narodu zostanie; lecz jeżeli prawda, że Sarbiewski pisał *de acuto et arguto*, nie mogliśmy z nieciaką słusnością epoki wybitności do czasów Professorstwa tego wielkiego rymotwórcy posunąć? Aż do tęż chwili, Włochy iedyńm były miejscem, do którego się Polacy na naukę zbierali, zkał wzięte oświecenia wzory do oyczystej ziemi przenosili. Sarbiewski w roku 1622 (1) udał się do Rzymu, i stanął tam właśnie w epocę gdy Akademii *Degli Umoristi* przewodniczył (2) Marini, którego o zarażenie

lecz do którego Kollegum szczególniej należał doczytać się nie mógł. Tytuł Panegiryku jest: Fulmen Orientis Joannes III, Rex Poloniarum ter maximus, bellice fortitudinis gloria, Innocentii XI sollicitudine, Leopoldi I. studio, ingenti Portae Ottomanice terrore, publico Christiani orbis voto, belli orthodoxi Imperator electus. Viennae, Austriae, Pannoniae, Podoliae, Ucrainae, Valachiae, etc. vindex a populi acclamatus, barbaricis adoratus cladibus, inter festivos triumphantis Europae planus; a devotissima Majestati Suae Societate Jesu Polona in saeculorum memoriam, et Regum exempla relatus. Calissii typ. Col. S. J. 1684—fol.

(1) Zob. w Krasickiego dziełach Tom III. k. 227.

(2) Marini Giambattista sławny poeta Włoski, urodził się w Neapolu r. 1569. Oyciec pragnął go wykształcić na prawnika, lecz górujące do poezji przywiązanie w młodym Marynim, zwyciężyło zamiary oycza. Oddalony z domu i wszelkich zasilków pozbawiony wnet w talencie swoim znalazł wygodne dla siebie utrzymanie. Dostawszy się do Xięcia Conca W. Admirała Państwa, poznał u niego Torkwata Tassę bawiącego wówczas w Neapolu. Z Kardyniałem Piotrem Aldobrandyni udał się do Turynu, gdzie wielkie pozyskał względy u Karola Emanuela Xięcia Sabaudyi, od którego zaszczycony został orderami S. Maurycego i Łazarza. Wkrótce zmuszony oddalić się z Turynu, znalazł w Paryżu wsparcie u Królowej Maryi de Medicis, która mu wyznaczyła roczną pensję 2000 Talarów. W końcu roku 1622 wracając do swej ojczyzny, wstąpił do Rzymu, gdzie go obrano Prezesem Akademii *degli Umoristi*. Z tego powo-

stylu igraszkami dowcipu (tak zwanemi *concelli*) obwiniają Włoscy uczeni. Maryni, który zachwycał nappolorówniejsze Xiążąt Włoskich dwory, który nabystrzejszym słynął dowcipem, który naysobzierniejszą cieszył się w Europie wziętością, musiał mocne na dzielnym Sarbiewskiego gieniuszu uczynić wrażenie. Z iednój strony żądza sławy, z drugiej upodobanie Włochów w błyszczących dowcipu wyskokach, mogły się stać Sarbiewskiemu silną pobudką, do wykładania w Rzymie, wspomnianego wyżey Krasomówczego traktatu *de acuto et arguto*. Nie podobna sądzić, aby przejęty uwielbiana podowczas stylu wykwintności, nie miał ićy w Wilnie z równymże iak w Rzymie zapafem nauczać. Tak wielki gieniusz mógł być płodnym w wynalezienie trafnych i nowością uderzających pomysłów, ściśle obeznany z klassyczną starożytnością literaturą, mógł się utrzymać w granicach przyzwoitości, lecz wzór jego ociężalsze zapalając umysły, mógł zaszcępić tę skażę wymowy, iaką dopiero w Bartochowskim wydatną spostrzegać można.

Wniosek takowy potwierdzać się zdaie pierwsza w zepsutym guście ogłoszona retoryka *Kołatowicza Kazimierza* (1) który niedługo, a może i zaraz po Sarbiewskim, katedrę wymowy w Uniwersytecie Wileńskim objął. Dzieło to w 1641 roku ułożone, w trzynastu lat późniędy wdzięczny uczeń Dowmont drukiem ogłosił. Nie masz w nim wprawdzie nauki nadętości lat późniejszych, lecz za to pełno żakowskie-

da bawił nieiaki czas w Rzymie, a wróciwszy do Neapolu, umarł roku 1625. Dzieła jego znakomitsze są: *Adone* poemą w 20 pieśniach: *La strage degli innocenti*, *La lira* i *La Zampogna* obeymnia wiersze rozmaitey treści. *Lettere grove, argute, faceti* i t. d. Zarzucają mu uczeni Włoscy nadętość, ubieganie się za wymuszonemi i przesadzonemi metaforami, chęć popisywania się z błyskotkami dowcipu i igraszką wyrazów, przez co miał być pierwszą przyczyną skażenia dobrego gustu. Lecz wielu także uczonych przyznaje mu szczególniejszą bystrość dowcipu, przez którą i nayspospolitsze wyobrażenia w nowe coraz wdzięki przybierać umiał. Zgola wielu, zle iakie się pómniędy we Włoszech zjawilo, nie iemu lecz naśladowcom przypisuje. Zob: *Morery Dict.* — *Krasicki Tom III. k. 278.* — *Real Encyclopedie T. VI. k. 160.*

(1) Kazimierz Wiśnik Koślowicz ur. 1617. Uczyl w Zgromadzeniu XX. Jezuitów retoryki, poezyi, filozofii i Teologii scholastykany. Umarł 1674. Nie należy go brać

go przymusu. Sillogistycznych form przykłady na urywkowe myśli i zdania, część pierwszą zajmują. W drugiey też same sposoby obszerne rozwinięte, do mów z różnćy okoliczności zastosowane. Dla ułatwienia uczniom swym nabycia wymowy, która zdaniem starożytnych retorów, owocem iedynie bydź może długićy i mozolnćy pracy z darem natury złączoney; tudzież dla oszczędzenia czasu na czytanie wzorów potrzebnego, załącza Koiałowicz na końcu każdego rozdziału, pod ogólnym tytułem *eruditiones*, wyiątek zdań, powieści i myśli moralnych ze starożytnych pisarzy, któremi późniejsi nieco od Koiałowicza mówcy, tak nielitościwie, bez względu na miejsce i okoliczności, napelniali pisma swoje. — Począwszy od pierwszego ogłoszenia retoryki Koiałowicza, w każdćm nowćm dziele nastćpnćm, nowe psuicćego się smaku postćpy natrafiamy. Nie byłoby może bez korzyści wykazać błćdy nastćpnych retorów, bo i to częstokroć od złćgo odwraca, lecz w drobiazgowe zanadto wdawaćby się trzeba uwagi nad dziełmi czytania niegodnćmi, zwłaszczć gdy samo wyliczenie tytułów o wartości ich iakókolwiek ostrzedz może. Do tego rzćdu należą: *Phoenix Rhetorum, Eloquentia reconditor* (1) *X. Jana Kwiatkiewicza, Via Appia ad eloquentie lauream* przez *Andrzeja Temberskiego*, który lubo całe dzieło w duchu czasów owych ułożył, godzien iednak zalety za szczćśliwy pomysł zastosowania nauki wymowy do trzech wieków (możeby lepićy

za Wojciecha Wińka Koiałowicza, podobnież Profi. w Zgromadzeniu XX. Jezuitów Autora *Historii Litewskićy. Alegambe Bibl. Scrip. S. J.*

(1) Nie w samćy tylko Polsce ulubione było Kwiatkiewicza dzieło, drukowane je takżć i w Pradze w Czechach r. 1698. Sam tytuł dzieła zamiar autora dostatecznie objaśnia, szuka on wszćdzie osobliwości, wszćdzie nadzwyczajnćy wymowy. Rzeczy żywotne i nieżywotne, mówiące i nićme, pisane i niepisane, należą do ićgo wymowy: żelazo, złoto i dary do rzćdu mówców policzone. «Qui dare scit, non qui dicere, Rhetor erit», i wyćzy nieco: *Hinc potior animorum motus sequitur, cum dedisti, quam cum dixisti*. Jak osobliwsza iest wymowa, tak w duchu ićy temata dobierane: *«Pr. An rosa ante pisaculum Adae sentibus caruerit? An mundus in vere, an Autumno conditus? — Ubinam sol conditus est, in nostro? an subterraneo hemisphaerio ac, horizonte? — Sitis an fames intolerabilior? etc. zalecając w podobnych materyach mowy pro et contra.*

stopni) kształcący się młodzieży. Z tego względu równie jak z umieszczonych w dodatku uwag względem postępowania w zadawaniu ćwiczeń, praca jego nie może być bez korzyści. Nie już podobnego w następnych nie znajdziemy retorykach: np. *Orator extemporaneus X. Radau* (1), *Atomi minores in sidera eloquentiae accensi: Auges siderum eloquentiae* (2), obadwa dzieła *Damascena Kalińskiego* wielkiej wziętości męża, jak z pism po nim pozostałych słusznie wnosić należy. O Retoryce *Zawadzkiego Wacława*, *Jodłowskiego Kamilla*, *Jabłonowskiego Samuela* nie z pewnością powiedzieć nie mogę; tylko bowiem znane mi z tytułów przez *Bielskiego* (3) przytoczonych: sądząc atoli z epoki ich ogłoszenia, trudno czego dobrego spodziewać się. Lubo godna rzecz uwagi iż retoryki które miałem w ręku, przez członków Zgromadzenia XX. Piłarów wydane, nigdy nie sięgają tego stopnia zepsucia wprawdy wymowy, jakiego doszły retoryki przez ich Antagonistów układane.

Mimo wyliczonych atoli dzieł przez Polaków w ciągu tej epoki wydawanych, używano także obcych retoryk, których po części nie tyle sam układ, iako raczej dosłowne na pamięć uczenie szkodliwe było. Z pomiędzy tych najsłynniejszych w pierwszy połowie ośmnastego wieku, osobliwie po szkołach przez Zgromadzenie Towarzystwa Jezusowego utrzymywanych, była *Xiędza Cypryana* (4) *Soares* (*Soarius*) S. J. iak to świadczą liczne wydania w Kaliszu, w Lublinie, tudzież skrócone zbiory trzy lub cztero-arkuszowe w małej dwunastce w różnych czasach wydane w Kaliszu, Sandomirzu, Lublinie, Poznaniu.

(1) Radau Michał Jezuita 1617 w Brunsbergu urodzony, wydał: *Orationes in laudem Benefactorum Collegii Vilensis, Cancellarii et Protectorum Academiae*. Dzieło jego, *Orator extemporaneus*, przypisują także Jerzemu Beckerowi. Zob. *Jöchers Gelehrte Lex.*

(2) Nie wiem dla czego taki tytuł nadany, zbiorowi wierszy rozmaitych Kalińskiego.

(3) Zob. pod właściwymi nazwiskami w dziele Bielskiego. *Vita et scripta quorundam e Congregatione S. P. Vars.* 1812.

(4) X. Cypryan Soares albo Suarez Hiszpan w Grenadzie 1547 urodzony. Sławny Professor Teologii w Alcala de Henares, w Rzymie, Salamance. Dzieła przez niego wydane zajmują 24 Tomy. Umarł w Lisbonie 1617.

W początku drugiej połowy ośmnastego wieku miejsce Suareza zajął Dominik Decolonia (1) także Zgromadzenia Jezuickiego Professor, którego retorykę w Wilnie, Lublinie, Poznaniu, Lwowie przedrukowywano, a lepsza daleko Konarskiego retoryka, ze szkół do Zgromadzenia Piłarów nie należących, usunąć ię nie zdołała. Miała także przez czas nieiaki wielką wziętość po szkołach XX Jezuitor retoryka, Juwencyusza (2) tudzież X. Aloizego Juglaris (3), zdaie się nawet że i Szymona Caulera (4) retoryka na pięć Xąg podzielona, przez Chrystofora Chaleckiego wydana, wraz z dołączeniem krótkiego zbioru przez wydawcę, musiała bydz przez nieiaki czas używana, a przynajmiej pewną zalecać się wziętością. Na wniosek takowy, naprowadzać nas mogą poniektąd dedykacye dzieła, Władysławowi IV, Królowi przez Chaleckiego, Firleiovi zaś Woiewodzie Krakowskiemu, Mikołaiowi i Zygmuntovi Mniszchom Woiewodzie Sandomirskim, przez samegoż autora poczynione.

Taki jest szereg retorów, na nieszczęście aż nadto liczny, ze smutnej skażenia naukowego epoki: skutek tak źle kierowany nauki, we wszystkich dziełach Polaków wybitny, obszernego nie potrzebuje wywodu; zwróćmy więc uwagę na czas, w którym lepszy przyszłości zaisiaśniała iutrzeńka.

§. IV. Rozmaite okoliczności przygotowały i sprowadziły na Polskę

(1) De Colonia Dominik S. J. 1660 urodził się w Akwisgranie, umarł w Lugdunie 1741. Prócz retoryki pisał wiele innych dzieł, iako to: Tragedies et oeuvres melées: Antiquités de la ville de Lyon. La religion chretienne autorisée par le témoignage des auteurs payens. Bibliothèque Janséniste. Zob. Jöchers Gelert. Lex.

(2) Juvenicus (Jouvenci Joseph) Jezuitor francuzki. Uczył lat 22 wymowy w Paryżu w kolegium Ludwika W. Umarł w Rzymie 1720. Biegły w języku łacińskim i wymowny. Retoryka jego jest tylko poprawną i pomnożoną edycją dzieła Pomeia. Zob. Jöch. Gelert. Lex.

(3) Juglaris Aloizy Jezuitor, urodził się w Nizza we Włoszech roku 1622, uczył matematyki i wymowy. Umarł w Messynie 1653. Zob. Jöch. Gel. Lex.

(4) Caulerius Simon Nauczyciel Chaleckiego. Podpisywał się na dedykacyach ex Collegio Harcuris Comitum et Episcoporum: w innym miejscu: Parisiis ex vestro Normannorum Collegio. Chalecki mianuje go Niderlandczykiem.

wiek obłąkania naukowego, jednemu wyższemu gieniuszem obdarzonemu Mężowi zostawionem było zwrócić umysły na tor prawy. Tym był *Konarski Stanisław* (1). Pierwsze jego dzieło « de emendandis eloquentiae vitiis », wzruszyło, nakształt iskry elektrycznej, umysły Polaków, i dało im dzielny popęd na drodze prawdziwego oświecenia. Nie tu jest miejsce rozwodzić się z pochwałami Konarskiego, ani wykazywać jego zabiegi około rozkrzewienia nauk, zważać zasługi jego w dziele sztuki mówczy, istotną i z zamiarem naszym zgodną jest powinnością.

Im głębiej zakorzenione wady i przesady, tém z większą ostrożnością i wytrwałością w wytępieniu ich postępować należy. Ostrożność tę zachował Konarski. Wśród powszechnego zepsucia, ogłoszone naya-
trafnościjsze nawet wymowy prawidła, uszłyby zapewne baczności uczo-
nych, z upodobaniem na skażone wzory zapatruiących się, nie śpie-
szył się przeto Konarski z ich ogłoszeniem, pierwéj wielbione wytknął
błędy, z tą delikatnością, z tą trafnością gustu i rozsądku, iakie ko-
niecznie słuszną krytykę zalecać powinny (2). Lecz wszelka ostro-
żność nie zabezpieczyła go od pocisków zagorzałego pisarzów tłumu:
groźną ściągnął na siebie burzę, w której i niewinność nawet mniéj
utalentowana, uledzby niechybnie musiała. Sprawa nauk obudziła nie-
prawe egoizmu namiętności. Szukano sposobów pogwałcenia tego,
w którym, acz mylnie, upadek wziętości upatrywali niektórzy, iakby
droga szlachetnej emulacji zamkniętą, lub mniéj bezpieczną była.

(1) O życiu Konarskiego czytaj pochwałę jego przez X. Kraiewskiego w Warszawie 1783 - 8vo 134 str. - też w Bentkowskim I k. 679.

(2) Najpierwszym przedmiotem krytyki Konarskiego, były jego własne dzieła, w mło-
dym wieku w guście panującym układane. Nie od rzeczy będzie może przytoczyć
kilka myśli z mów przez Konarskiego za wzór złego gustu przytaczanych. -- Ducem e-
xercitus Salutaturus orator. Wstęp -- Desertum Christi, nos desertos reddit, Dux Jll. In
solitudine hodie secessit verbum sed adhuc nobis in urbe verba, in Tui veneratio-
nem supersunt. Equidem famescente Christo, ciborum magis abstinentiam amamus,
quam verborum, etc. Wstęp do kazania na S. Franciszek -- Sta Orator, et metire
humerum Aquinatis glorie Olympo subternendum. Cade orator, com et ipsi Ath-
lanter sub tanti Nominis ceclo fracta laborent fortitudine. Sta et cade orator, nam
ire in Aquinatis elogio labyrinthus est; Cade! etc.

(22)

Kazimierz Wieruszowski (1), pierwszy z całą mocą źle uprzedzonego umysłu powstał przeciw wznowieniom zgubnym, iak ie nazywał. Za jego przykładem poszli *Grodzicki Faustyn* Professor matematyki we Lwowie, i *Malczewski Adam* Professor w Poznaniu, obadwa biegli w dyalektyce owczesny zapasnicy i nie bez znakomitego w wymowie talentu.

Grodzicki za przyczynę dysputy biorąc niechęć do nauki wymowy, którą krytyka Konarskiego w umysły młodzieży wraziła, z największym zapałem powstać na niesłuszne jego twierdzenia. Zdania Cicerona, Kwintyliana i innych retorów z niewymowną złością ku swemu zamiarowi nakrecać umie. Obrotne figur i przenośni, zwłaszcza śmielszych, definicje, dziwnie mu do poparcia założeń usługują. Broniąc wybitności, mniema, że naród Polski szczególniejszą odznacza się dążnością ku oryginalności, stąd więc, co może się surowemu krytykowi przesadzonem zdawać, wzięwszy na pilną uwagę, przekonamy się, iż to jest nowym tylko wyniosłości rodzajem, z figur, zwłaszcza śmielszych, w oryginalnym zwrocie wyprowadzonym. Nie chciał bynajmniej wiedzieć o tém Grodzicki, że iak oryginalność, tak i wszelkie postaci i przenośnie, na zdrowym opierać się muszą rozsądku, a skoro granice jego przekroczyć, nigdy prawdziwey pochwały zjednać sobie nie potrafią (2).

(1) Odpowiedź na zarzuty X. Wieruszowskiego jest w dziele Konarskiego de emendandis eloquentiae vitiis, na samym końcu.

(2) Oto jest przykład, iakiego stylu mógł bronić Grodzicki, kiedy za wzór wymowy, przytacza mowę Massalskiego Woiewody Miciślawskiego. Wstęp: Na tym placu wolności, gdzie omnis Nobilitas et omnis Latii soboles convenit in unum, quidquid in orbe fuit, zebrane liczne patriae decora, obrona chrześcijaństwa, najmocniejszy mur swobod oyczystych, postrach i pogrom nieprzyjaciół, że nie trzeba się tak dalece pytać: Dic quibus in terris nascuntur nomine regum inscripti flores, treść i esencya orzód państwa tego, coelo nota notataque nomina, gdy opatruię, według zwyczaju i prawa podnosząc starą łaskę, schylam głowę in venerationem Jch Mościów et distinctissimum każdego z osobna cultum, formując dobre augurium radom naszym starożytności przykładem, która volucrum linguis et propetis omnia pennae magnorum exultat fata bonorum, etc. Jest to jeden peryod, cała mowa w podobnym guście u-

Daléj się nieco posuwa Malczewski, nadętość, prawdziwą stylu i myśli wyniosłością nazwawszy, za konieczną wymowy ozdobę uważa, którą według niego wyraźnie starożytni zalecali retorowie; dziecinna przysada i afektacja jest u niego dowcipu oznaką. Zgoła na wszystko zręczną odpowiedź znaleźć, i nie stara się usprawiedliwiać, lecz wyraźnie dowodzić, iż starożytni nawet retorowie wykintne, choćby też nawet i przesadzone miejscami, zalecali ozdoby. Nie samo atoli zbijanie zarzutów przeciw ówczesny wymowie, zajmowało Malczewskiego; uderza on na wznowiony system instrukcyi publicznej, a mianowicie na zaniedbanie grammatyki, na niedokładną wymowy naukę, na metodę nieszczonego, już wówczas zapewne zjawiającego się, a przynajmniej może żądanego, ułatwiania w nabywaniu nauk, czyli, iak słusznie uważa, tworzenia umysłów na powierzchowny znajomości rzeczy przestających. Horacyuszowskie wyrażenie,

Multa tulit fecitque puer; sudavit et alsit;

.....

... didicit prius, extimuitque magistrum.

Horat. de Ar. Poet. v. 412 et 414.

służy mu poniekąd za sprawiedliwe w téj mierze godło.

Tegoż samego Malczewskiego, na dowód przynajmniej stylu iakiego bronii, wspomnieć należy dziełko pod tytułem: "Umbra ligata; prae-cursio soluta eloquentiae, projecta in lucem etc." Ten cień rymotworczy, rzucony na światło ówczesne, może być skazówką wartości dzieła. Mimo atoli wybitnego, lub, iak go sam nazywa, kwiecistego stylu, trudno mu odmówić biegłości w języku łacińskim.

Lecz nie długo nadeszła chwila tryumfu dobrej sprawy, głos powszechny stłumił namiętne krzyki, kilku nierostropnie o swą sławę lekkliwych osób, zdanie Konarskiego, czyli inaczej mówiąc, zdrowy rozum przeważał. Wtedy dla uwienienia rozpoczętego dzieła, dla ustalenia i rozkrzewienia dobrego gustu, ogłosił dla użytku młodzieży retorykę, dzieło ze wszystkich dotąd wyliczonych napporządniesze.

Jołona, a za nią idzie uwaga Grodzickiego, Haec oratio ut splendida ita et jucundissima stylo.

(24)

Zachował w nim wprawdzie Konarski ten sam podział co i Romer, lecz go obszerniejsze nieco rozwinął, i stosownymi przykładami wsparł wszystkie prawidła: jeżeli jednak zwrócimy na chwilę myśl naszą ku epoce poprzedzającej retorykę Konarskiego, za najważniejszą idę zaletę poczytamy niezawodnie to uświadczenie, z jakim starał się wrazić w umysły młodzieży, iż sztuka porządnego myślenia gruntem jest dobry wymowy.

Przyrzekł Konarski ułożyć osobną, do mowy oyczystej zastosowaną, rozprawę: objęte bowiem w retoryce łacińskiej ogólne wymowy prawidła, i do mowy oyczystej łatwo zastosować się mogą, gdyż prawidła myślenia dla wszystkich języków są jednakowe: czyli jednak danego dotrzymać słowa, nie wiem: przynajmniej drukiem ogłoszonego dzieła wysledzić mi się nie zdarzyło.

§ V. Tak więc aż do r. 1786 prawidła ogólne wymowy w języku łacińskim wykładane były, bo tego wymagały zwyczaj i potrzeby narodu. W czasach tych retoryka w języku polskim rzeczą wyrażnie zbyt rzadką a więc mniej potrzebną zdawała się: uczeni przeto o ukształcenie mowy oyczystej troskliwi, nie trudząc się wykładem prawideł wszystkim językom i wiekom spólnych, uwagi swoje nad samą Polaków mową z mniejszym lub większym do krasomówstwa zastosowaniem ogłaszali. Wyliczyć dzieła i imiona tych, co w jakikolwiek sposób językowi oyczystemu przysługiwali się, byłoby rzeczą dość trudną, a po części i zamiarowi naszemu przeciwną. Opuścimy zatem wszystkich, którzy różne części grammatyki zgłębiali, iakkolwiek, idąc za zdaniem światłych retorów, gruntowną znajomość tej nauki za fundament wymowy uważamy. Lecz i tak znakomity szereg mamy uczonych, którzy z bliższym do wymowy zastosowaniem, język rodowity roztrząsali, lub przynajmniej myśli swoich o wymowie, w języku polskim udzielali. Do tych liczby w chronologicznym porządku dzieł drukiem ogłoszonych należą, *Orzechowski Stanisław* (1), *Górnicki Łukasz*,

(1) Piramowicz umieszczając na końcu wymowy wyjątek z Orzechowskiego pism, o którym tu wzmianka, na tytule wymienił V księgę Quincunxa, który tylko na dwie

(2), *Petrycy Sebastyan* (3). Wszysey wymienieni dopiero pisarze, nie trudnił się wprowadzić odosobnionym mowy polskię rozbiorem, przy innych tylko swych dziełach; zřęcznie postrzeżenia swoje nasuwali. Pierwszy z nich ogólne o ważności wymowy umieścił uwagi, zdatność Polaków do nię przykładami wielkich mówców czasu swego pokazując.

Petrycy w przydatkach i uwagach do xiąg Arystotelesowę polityki, więcy się zajmując okazaniem ważności wymowy, niż wskazaniem sposobu ukształcenia mówcy, lub toku mowy oyczystę. Tak więc pierwszym jest bez zaprzeczenia Górnicki, który przez umieszczone w swym Dworzaninie uwagi, ważną językowi oyczystemu wyświadczył przysługę. Trafne ięgo względem przenoszenia obcych wyrazów do mowy polskię przestrogi, zasługują na baczność dzisiejszę nawet młodzieży, równie iak całe dzieło z wielu miar godne powszechniejszę znaiomości, nie tak iak wielka część dzieł dawniejszych, o których nie raz słyszyć się dać rozprawy na wyrazach cudzych zasadzone.

Lubomirski Stanisław iednę rozmowę całą, w porównaniu do innych dość obszerną, lecz przedmiotowi nie wystarczającą, o różnych stylu gatunkach umieścił. Lecz chcąc w niewielu wyrazach wiele objąć, nie mając ku temu talentu, rzecz całą zamatał i pomieszał, nie uszedłszy nawet zarzutu rozwlekłości. Nie masz tu atoli zastosowania prawideł wymowy do języka polskiego, iest to właściwie rzut uwag nad stylem w ogólności. Czystość języka, iedyną rozprawy tęg iak i całego pisma zaletą, gdy zważymy inne dzieła w tęgę epocę wychodzące. Tę bowiem skazy iakię doznał język łaciński, nie uszedł i polski. Mieysce dawnę Górnickiego prostoty i szlachetności stylu, zaięła nadętość i przysada: język łaciński psuły liczne barbarzyńskie wyrażenia,

xięgi się dzieł. Wyjętek zaś pomieniony należy do rozmowy VI "Dialogu czyli rozmowy około eksekucji Polskiej korony.

(2) O Petrycy Sebastyanie obszerniejszą wiadomość udzieli, Soltykowicz k. 396--Bentkowski T. II k. 39.

(3) O Górnickim Łukaszu zob. w Bentkowskim T. I. k. 641. Trafne zdanie o nim iest w rozprawach o języku Polskim St. Potockiego.

język polski szpecify nakręcające łacińskie sentencje i wyrazy. Zgoła uczeni tego wieku zdawali się wcale nie dbać o rozszerzenie świata, lecz o zjednanie podziwienia swemu dowcipowi i nauce; stąd poszły owe ubiegania się za błyskotkami dowcipu, owe stosowania rzeczy między sobą najniestosowniejszych, owo przeładowanie pism erudycją, owo przeplatanie mowy polskiej wyrażeniami i zdaniami łacińskimi.

Dla tego, miejsce badań językowych we względzie wymowy, zastąpiły, stosownie do dążności ogólnej uczonych, wzory mów, w rozmaitych, potrzebom czasowym odpowiadających, przedmiotach. Ponieważ dzieła takowe za skazówkę wymowy służyć miały młodzieży Polskiej, wymienimy więc przynajmniej tytuły znanych nam pism drukowanych, sądząc iż same przez się potrafią dać prawdziwe wyobrażenie o samychże dziełach. Takimi są: *Fama polska X. Kazimierza Wieruszowskiego*; Orator polityczny różnym aktom pogrzebowym służący *X. Kazimierza Jana Wojsznarowicza*; Polak sensat w liście, w komplementach polityk, humanista w dyskursie, w mowach statysta i t. d. *X. Wojciecha Bystrzonowskiego*; Swada polska i łacińska przez *Jana Ostrowskiego Daneykowicza*; Orator polityczny materiom weselnym i pogrzebowym służący, przez *X. Kazimierza Jana Wojsznarowicza*; Orator Polonus *X. Samuela Wysockiego*. Cwiczenia krasnomowsko-prawne przez *X. Jana Bielskiego S. J.* nie tyle jak powyższe makaronizmami skażone.

Zbieg szczęśliwych dla nauk okoliczności, przyjaźnym się szczególnie mowie oyczystej okazał. W epoce wskrzeszenia lepszego smaku w naukach, Polacy idąc za wzorem innych Europy narodów, całe swoje usiłowania zwrócili do udoskonalenia oyczystej mowy, ze zbytniem może cokolwiek starożytnych nauk filologicznych zaniedbaniem. Zastużonych w sprawie oświaty narodowej mężów, tych zwłaszcza którzy więcej opieką, radą i zachętą do wzniesienia nauk przykładali się, znajdą ciekawi w *Historii literatury Bentkowskiego*, tudzież w rozprawach o języku polskim *Stan. Potockiego*; dla mnie dość będzie wymienić mężów o postęp wymowy troskliwych, i dziełami swoimi do tego celu gorliwie przykładających się.

Tu najpierw wymienię należy dzieła, choć nie wiele dla wymowy korzystne, z gorliwości atoli o utrzymanie czystości języka godne

zalety, iaktymi są: Rozmowa o języku polskim, naprzd po łacinie napisana przez X. Franciszka Bohomolca (1) a na polski język przełożona przez Xaw. Leskiego Chorążycza Malborskiego. Mowy o gówniejszych materyach politycznych X. Skrzetuskiego Piłara; że pomine wiele innych zbiorów mów, tak oryginalnych, iako i tłumaczonych z innych języków. Wiele bowiem z tych zbiorów nie miały na celu, iak powyższe, służyć za przykład uczący się młodzieży, lecz tylko bydź wzorem ogólnym w różnych rodzajach wymowy; lubo i téj pracy, ani zalety, ani korzyści odmówić nie można, gdy iéy rozsądek i gust w wyborze, dar szczęśliwy w wykonaniu przewodniczy.

Kleczewski Stanisław (2); Nowaczyński Tadeusz, niepospolite między starającemi się o udoskonalenie mowy polskiéj trzymają miejsce. Pierwszy różne przebiegające koleje doskonalenia się języka, ważne miejscami rzucił uwagi; drugi bezużyteczném może usiłowaniem wprowadzenia do mowy polskiéj iloczasu łacińskiego, zwrócił baczność na harmonię języka, a iezeli stał się pobudką do uwag nad rytmicznością języka polskiego i iego prozodyą, iuż tém samém hoynie jest za pracę swoją wynagrodzony. Prawda że iak badanią Nowaczyńskiego, tak późniéj usilność Elsnera, Brodzińskiego i Krótkowskiego, ieszcze nam pewnych i stałych nie przyniosła korzyści; nie iest to atoli winą przedmiotu, ani pracy autorów, iako raczej trudności nie łatwéj do przewyciężenia. Jeżeli jednak szczęsne posłuży okoliczności, a język zamierzonego sięgnie udoskonalenia, tedy pierwszych wznowicieli wdzięczność uczonych i stawa w potomności niechlebnym zyskiem będzie.

Rozprawa Karpńskiego Franciszka o wymowie, pełna iest trafnych uwag i wyczerpniętych z wzorowych pisarzy postrzeżeń; cnotliwy prawdziwie narodowego poety charakter, w każdéj nieledwie myśli wybija się. Lecz oddając należny hołd cnotcie i gorliwości autora, wyznać musimy, że dzieło wzmiankowane, ani iest dostatecznym zbior-

(1) Zasługi X. Franciszka Bohomolca S. J. mianowicie w zawodzie sztuki dramatycznej, aż nadto są znane. Słynął on w połowie 18 wieku.

(2) X. Kleczewski był Reformatem w prowincyi Ruskiej, Nowaczyński zaś Profesorem w Zgromadzeniu XX. Piłarów, żył od r. 1717 do 1794.

(23)

rem prawideł wymowy, ani przystosowaniem uwag do języka oyczystego, w ogóle mówiąc jest to wylew myśli z gorliwości o dobro publiczne pochodzący, nie bez korzyści jednak dla czytających.

List o guście przez *Szymanowskiego Józefa*, rozprawa o wymowie i guście przez *Fiatkowskiego* Prof. w Ak. Krak., nie odpowiadała ważności przedmiotu, dziś osobny w literaturze oddział stanowiącego, ani w żaden sposób szczególne zastosowanie do mowy polskiej nieysca w nich mieć nie mogło. Fiałkowski jednak lepiej rzecz zgłębił i w obszerniejszych daleko wydał ją rysach.

Etymologia w bliższym wprawdzie związku jest z grammatyką i leksykografią iak retoryką, gdy atoli podstawą jest właściwości wyrażenia, zasadą kolejnego rozwijania się i udoskonalenia języka, większy zatem po mówcy wymaga baczności, niżeli na pozor wydawać się może. Gruntowna w tym przedmiocie rozprawa, przez Szanownego i sprawiedliwie uwielbionego *Autora Słownika Polskiego*, godna jest ze wszech miar znajomości pracujących nad uprawą mowy oyczystej; tém bardziej że rozwinięte w niej prawidła, opierają się na duchu mowy ludzkiej, a są zastosowane do języka oyczystego.

Gdyby *Kopczyński* iednę tylko rozprawę pod tytułem: Poprawa błędów i t. d. wydał, iużby mu słusznie należało się miejsce między niezonymi w sprawie mowy oyczystej zasłużonymi, ta iedna mówię rozprawa, godnym wspomnienia w niniejszych uwagach uczyniłaby *Kopczyńskiego*. Lecz ieżeli słuszne jest poniekąd żądanie Kwintyliana, aby grammatyka torowała drogę przyszłemu mówcy, tedy grammatykę *Kopczyńskiego*, w ściśłym znaczeniu, za takowe do wymowy przygotowanie uważać należy. I taką tylko zapewne grammatykę miał na myśli Kwintylian, bo proste skielety mowy ludzkiej, pod tytułem grammatyk w różnych językach tuzinami wydawane, nie zdołają zaspokoić żądań retora. Lecz nie o grammatyce mówić tu mamy, namieniona wyżey poprawa błędów w mowie ustnej i pisaney, bliższą styczność, mianowicie przez wzgląd na czas w którym wydana, z mową polską mająca, iedynie nas tu ma zajmować. Prawda iż w niej przesadzone niekiedy natrafiamy żądania, w wielu miejscach słusznie przez *Bohusza* wytknięte, a z upornym przesądem przez *Gratichowskiego* bronio-

ne; przyznać jednak należy, iż dziełko to wiele się przyłożyło do wstrzymania szadu reformatorów języka, którzy w owyć epoce bez liku, iakby z zębów Kadmusowego węża powstawali, gwałtem urojenia swoje do mowy oyczystey, pod pozorem iey udoskonalenia wtłaczając. Jeżeli więc język polski nie doznał skaży, iakięć choć w odmiennym sposobie w początku ośmnastego wieku uległ, po wielkięć części winniśmy usiłowaniam Kopczyńskiego, nie uymuiąc bynajmnięć wielu innym zasłużonym mężom.

Myśli o pismach polskich przez *Xięcia Adama Czartoryskiego*, pod przybranem Dantyszka imieniem ogłoszone, więćcy gruntownych uwag do ogólnę sztuki pisania należących zawierają, niż zastosowania prawideł retoryki do mowy polskię. Lecz zdania o pismach i pisarzach naszych, w gruncie swoim trafne bardzo, wielce posłużyć mogą do sprostowania młodzieży garnącéj się do literackiego zawodu.

Naywłaściwsze byłoby tu miejsce zastanowić się nad rozprawami *Stanisława Potockiego* o języku Polskim; gdy jednak pracę tę pewnym względzie za dodatek do dzieła o wymowie i stylu uważać należy, rozbiór iey przeto do ogólnę uwag nad głównem dziełem odsyłamy. Zastanowmy się więc nad dwiema ważnemi rozprawami o których już po części wyżej wzmiankowaliśmy; to iest, o metryczności, i o prozodyi języka polskiego. Nie wchodząc nawet w szczegółowy rozbiór zdań, wyznać bez uprzedzenia należy, iż badania tego rodzaju, ważną bardzo dla harmonii języka czyniąc przysługę, zwrócić powinny baczość mówców a osobliwie poetów, którzy się nie za drobną dnia jednego sławą, lecz za ukształceniem oyczystey mowy, w duchu prawdziwie narodowym ubiegają. Próżne iest żądanie wierszy miarowych w języku polskim, zostawmy więc rymy w spokojném praw, od tylu wieków nabytych, używaniu, lecz zwróćmy baczość na większą i muzyczniejszą wierszów naszych harmonią, dołożmy więkšęj pilności w zachowaniu tych miłych spadków. w prozie, tęj liczby krasomowskię, która nas w dziełach Greków i Rzymian zachwyca i unosi. Z przyzwyczajem wszakże w tęj mierze względem na przedmiot, abyśmy przy naywiększém wysileniu na ubarwienie stylu, nie usłyszeli zasto-

(30)

sowanego do siebie: wyrazu Horacyusza: *nunc non erat his locus* (1).

Uwagi nad poezją i wymową pod względem ich podobieństwa i różnicy, bezimiennie (2) wydane, jasnym, czystym i gładkim stylem wyłożone, świadczą o niepospolitym talencie pisarza; i są szacownym wzorem badań filozoficznych w przedmiotach nauk pięknych. Umieszczony w końcu rozbiór kilku zwrotek komicznego poematu Krasińskiego, może służyć za wzór objaśniania innych poetów naszych.

Z pomiędzy rozpraw o języku polskim przez *Euzebiusza Słowackiego*, dwie najwybitniejsze wymienię w tym miejscu za rzecz przyzwoitą osądzić, lubo obiedwie za osobne nieciągnę, i w przedmiocie swym zupełne dziełka, uważaćby należało. 1 Teoria smaku w dziełach sztuk pięknych; 2 Uwagi powszechne nad językami, sztuką pisania i postaciami mowy.

Pierwsza i co do rozwinięcia pomysłów, i co do wyjaśnienia całej osnowy, na czele wszystkich tego rodzaju pism naszych słusznie miejsce się może. Staraj się w niej autor wszystko wyczerpać; co tylko tak ważny i tylu względem różnym ulegający przedmiot obemyślnie. Jest to najporządniejszy zbiór uwag w jedno dzieło zgromadzony. Od dawna różnych narodów uczeni siłą się na określenie stałych zasad smaku, nie możemy powiedzieć aby którykolwiek z nich zaspokoili pragnienie w tym względzie. Nie jest to przecież winą ich nieudolności, lecz raczej nieprzystępności przedmiotu. Trudno uczucie człowieka, od działania tylu razem zebranych okoliczności zależące, w pewne ujęć karby; trudno wytłumaczyć wszystkie upodobania lub wstręty naszego powody; tém trudniej wskazać prawidła, według których ułożone dzieło podobałoby się niezawodnie mogło. W takowym więc przedmiocie, rozprawy więcej zawsze na postrzeganiu faktów, niż na zgłębianiu przyczyn i z nich tworzeniu zasad, polegać muszą. To mając na baczności, trudno zarzucać niedostateczność pracy autora, wszakże mniemy więcej zbliżające się do doskonałości badania w tak niezgłęzionym

(1) Hor. ar. Poët. v. 19.

(2) Autorem ich jest Leon Borowski, który po śmierci Słowackiego objął katedrę wymowy i Literatury Polskiej w Uniwersytecie Wileńskim.

przedmiocie, bez korzyści hydź nie mogą, z bogactwami bowiem naukę coraz większą ilością faktów, które skutecznie nad prawidła hypotetyczne rzecz wyjaśnić zdołają.

Druga rozprawa o początku i doskonaleniu się języków, a w szczególności polskiego, o sztuce pisania i postaciach mowy, w tyluż rozdziałach zawartą, nie mieści wprawdzie nic nowego, lecz przez to zaleta ićy nie zmniejsza się hynaymniey. Co bowiem traci na nowości, to zyskuje ze strony iśniejszego wykładu. Tak dalece iż w tym względzie, w wielu punktach przewyższa swoich poprzedników. O peryodach, o harmonii stylu, i cały rozdział o postaciach, lepiy daleko wyjaśniony i zgłębniony, niż w iakiémkolwiek znaném mi dotąd dziele polskiem. Zgoła, zdaie się, a nawet z pewnością śmiem twierdzić, że Słowacki objawşy to wszystko, co przed nim w tym przedmiocie zrobiono, starał się daley postępić i to z wielu miar uskutecznił.

W szeregu pisarzy szczegółowemi rozprawami wymowie i retoryce polskię przysługujących się, ostatniego wspomniemy Jana *Sniadeckiego*, sądząc iż chlubińszego zaszczytu tego rodzaju autorom przynieść nie zdołamy, iak gdy w wyliczeniu ich od *Górnickiego* począwszy, na *Sniadeckim* cały ich poczet skończymy. Przykro nam milczeniem pokrywać liczne plody tego pisarza, wszystkie czystą polszczyzną, stylem iasnym, zwięzłym i stosownie do rzeczy ozdobnym, zalecone; lecz tylko rozprawy iego o retoryce, literaturze, języku polskim i t. p. ściśle do naszego przedmiotu należą. Wszystkie te rozprawy prócz trafnych i wybornych uwag, prócz spólnych innym dziełom autora, a wyżey namienionych przymiotów, tę ieszcze niepospolitą mają zaletę, iż dalekie od tēy wytworney i wdzięczney na pozór płytkości, zagorzałym dzieł francuzkich naśladowcom właściwey, nie zbliżają się do nastrępiłoney mnóstwem rozdrobnień i głębokich niby badań Niemców mądrości. Wszędzie duchem prawdziwie narodowym, wszędzie gruntownością, delikatniejszego czucia w naukach nadobnych hynaymniey nie tłumiącą, odznaczają się.

Wymieniwszy autorów rozpraw oryginalnych, tak retorykę, iakoż i wymowę lub ogólnie język polski na celu mających, godna rzecz wspomnieć o tłumaczach i autorach dzieł należących do retoryki, lub

(32)

w ogóle do nauk pięknych. Między tymi dla uznany powszechnie przez uczonych ważności dzieła, pierwsze miejsce należy się bez wątpienia tłumaczowi dziełka o górności D. Longina, *Józefowi Kowalewskiemu*. Kilkokrotny przekład na język łaciński, i na wszystkich prawie uczonyj Europy języki, znana prócz tego wszystkim uczonym rzeczywista wartość oryginału, uwalnia mnie od uwag nad nim, o tłumaczeniu więc tylko pokrótce namienię.

Nie chcę bynajmniej zaprzeczać ważny tłumaczeniem rzeczonym wyświadczonej przysługi, tym zwłaszcza rodakom, dla których sam oryginał, lub przynajmniej łacińskie, bardziej z tekstem zgodne tłumaczenia, są nieprzystępne: lecz im dłużej oczekiwaliśmy przelania na mowę oyczystą tak ważnego dzieła, tém lepszego sprawiedliwie spodziewać się mieliśmy prawo. Gdyby dosłowne tłumaczenie dzieła obcych, wyłączną miało być zaletą, nie odmówilibyśmy iey zapewne Kowalewskiemu; ale kiedy słusznie po tłumaczu domagać się można wydania ducha oryginału i wszelkich jego piękności, tedy zwracając uwagę na pismo greckiego retora, i przekład jego polski, wyznać szczerze musimy, iż ostatni bynajmniej nas w tym razie nie zaspokaja. Ktoby z przekładu tego chciał wnosić o pochwałach Longinowi szczodrze przez retorów dawanych, dziwną w nich uznaby przesadę: Nie masz bowiem w tłumaczeniu polskiem ani téj zwięzłości, ani mocy i dobitności wyrażen, iakimi się oryginał zaleca. Próznoby tu kto szukać chciał owęj rozmaitości stylu, do każdego rodzaju uwag zastosowanego, ani by się przekonać potrafił o słuszności zdania o Longinie wyrzeczonego, iż pisząc o wyniosłości, sam stosownie do przedmiotu wyniosłym byćdź umiał. W całym przekładzie styl gnuśny i zwiędły, prędkiej za pomoc w tłumaczeniu grammatycznem, iak za skazówkę doskonalącym się w wymowie posłużyć może. Między przykładami przez Longina umieszczonymi, jest także oda rymotwórczyni Safo: iak słusznie i chwalebnie postąpił sobie Kowalewski, kładąc tłumaczenie przykładów, przez znakomitych naszych autorów uskutecznione, tak dziwić się należy, czemu w miejsce tłumaczenia rzeczonymy ody przez Kniażniną, nie wybrał lepszego przekładu, mając ich kilka różnymi czasy ogłoszonych. A jeżeli już wszystko chciał poświe-

cić gorliwéj staranności o dosłowną wierność, tedy przynajmniej o bok naśladowania Kochanowskiego, można było położyć tłumaczenie cokolwiek trafniejsze. Krótko mówiąc, tłumaczenie Kowalewskiego nie zaspokajało wcale życzeń naszych, pozostawia nas jeszcze w oczekiwaniu lepszego przekładu.

Historia nauk wyzwolonych z francuzkiego *Juvenela de Carlan-cas* (1) przez bezimiennego wyłożona, tudzież dzieło *Włodka Ignacego* o naukach wyzwolonych w Rzymie drukowane, obeymują wiele uwag mówcy i pocie przydatnych. Pierwszy (tłumacz), staranny i pracowity ułożył spis mówców i retorów polskich, lecz bez ściśłości bibliograficznój i literackiej, tak dalece, że wymienione przez niego dzieła, niewiadomo częstokroć czy są drukowane lub nie, w jakim języku, i czy autor właściwie w rzędzie Polaków mieścić się może. Włodek rozwickłym i nudnym stylem, wiele korzystnych uwag wyluszczył, a wyłożona przez niego na język oyczysty szkoła mówców z *Lucyana*, godna powszechniejszój w czasach naszych znajomości. Obadwa jednak pisma powinnyby stać się pobudką dla uczonych rodaków, do ułożenia korzystniejszego dzieła w tym przedmiocie. Lecz przejdźmy już do właściwych w języku polskim wydanych retoryk.

§ VI. Im bardziéj język łaciński tracił wziętość swoję, wychodząc z pospolitego używania, tém więkksza czuć się dawała potrzeba retoryki w oyczystym języku. *X. Boreyko* S. J. najpierwszy powszechny zaradził potrzebie, wyciągając z ksiąg *Cycerona* co ważniejsze prawidła i w toku rozmowy wzorem mistrza swego wykładając. Lecz co mogło być wyborném w dziele *Cycerona*, to się stało mniéj dostateczném w dziele *Boreyki*. Odmówić mu atoli zupełnie korzyści nie można, mianowicie przez wzgląd na czasy w jakich dzieło swoje układał: przy dobrém użyciu mógł zbiór *Boreyki* wybornie zastąpić miejsce zapisków szkolnych, nader potrzebnych do odświeżenia w pamięci, rzeczy słyszanych, lecz zawiódłby się, ktoby przez to dziełko do wymowy sposobić się pragnął. Wszelkich atoli usiłowań ludzkich pierwiastki mu-

(1) Dzieło to przez długi czas jako elementarne używane było w korpusie Kadetów.

(34)

szą byż nikiemne, chwala jednak należy się mężom, którzy gorliwością iedynie o dobro powszechne uieci, wyższym gieniuszom drogę torowali.

Pierwszą w porządniejszym toku ułożoną retoryką polską iest dzieło *Golańskiego* (1) o wymowie i poezji. Jest to dość zręczna kompilacya Batteugo (2), nadająca autorowi prawo do oryginalności, i jeżeli iaka w retoryce byż może. Godna bez wątpienia zalety chęć przysługi narodowi tak ważnem i potrzebnem dziełem, lecz jeżeli o wartości dzieła nie z chęci autora, lecz ze skutku iaki praca iego przynosi, sądzić wypada, tedy uważając retorykę *Golańskiego* z tąd strony, nie ze wszystkiem odpowiadającą celowi swemu uyrzyny.

Jak mówca tak i retor wykład swój usposobieniem słuchaczów dla których dzieło przeznacza, miarkować powinien. Dwa są, że tak nazwę, uczniów wymowy gatunki, poczynających i doskonalących się, albo, jeżeli się bardziy podoba, tych co bez stałego widoku poświęcają się naukom, i tych którzy pewne mają na celu powołanie. Dla pierwszych ogólny rys sztuki mówczey dostatecznym będzie, bo dość dla nich nabyż trafniejszego sądu o pracach obcych, lub zaradzić sobie w mniejszey wagi zdarzeniach: drugich ze wszystkiemi tajnikami wymowy oswoić należy. Dla tego systematycznie działając, dogodną zdaie się byłaby w retoryce droga, iakiy się autor grammatyki narodowy trzymał. Lecz wymowa *Golańskiego* dla iednych iest za obszerna, drudzy nie zupełnie zaspokoieni. Stemszystkiem lekka to iest wada dzieła o którym mówimy, jeżeli zechcemy z drugiey strony zważyć niepokonaną trudność, z iakąby walczyć wypadało, chcąc wszel-

(1) X. Filip Neryusz Golański Piłar, był naprzód Professorem wymowy w Warszawie, i tu ułożył i pierwszy raz wydał dzieło swoje o wymowie. Późniy był Professorem wymowy i Pisma S. w Akad. Wileńskiej. Umarł iako Professor emeryt d. 19 Lutego 1824.

(2) Battex Karól, Opat i Kanonik honorowy w Reims, członek Akad. Francuskiej, umarł w Paryżu 1780. Retoryka iego wysła naprzód pod tytułem: "Les beaux arts réduits à un même principe. Paris 1747. Późniy wydał obszerniejsze dzieło: Cours de belles lettres. Paris 1753. 8vo IV. vol. Na ięzyk niemiecki wytłumaczone przez Ramlera i wydane w Lipsku 1756 - Zob. Jöch. Gel. Lex.

kie w tój mierze zaspokoić żądania. Miał więc mieć znaczący zarzut, zważmy sam układ dzieła.

Pod tytułem zamiaru i początku wymowy, mieszczą się przykłady z mów Eschinesa i Demostenesa w sprawie o koronę. Czy ie odniesiemy do *początku* czy do *zamiaru* wymowy, w obudwu razach nie znajda tam właściwego sobie miejsca. Piękny jest wykaz wymowy Pisma S. i choć kilkadziesiąt stron zajmuje, nie jest przecież za długi, lecz iakże niezręcznie pod tytuł początku wymowy przyczepiony. Pozwalam na umieszczenie go pod tytułem zamiaru wymowy, bo niezawodną jest rzeczą, iż natchlubińszym po wszystkie wieki celem wymowy zostanie, wskazywać ludowi drogę moralnego postępowania, ogłaszać prawdy zbawienne, odwieczną wolę Boga objawiać: lecz w takim przypadku, godziło się osobny zrobić tytuł, choćby wrzecie wyrazem zamiaru oznaczony, lecz nie mieszać najwyższych wyrazów religii, głosu samego Boga, z dzikich Amerykanów odezwą, lub płodem mówców dumą zapalonych. Pod zasadami i pomocami wymowy, mieści się obszerna historia gustu, a nie masz wzmianki najmniejszej o ćwiczeniach czyli doświadczeniu sił własnych, o czem ani Kwintyliusz, ani Ciceron, ani Longin nawet nie zapomnieli. I w rzeczy samej nie znam ważniejszego i trudniejszego rozdziału w retoryce, tak ze względu na uczącego iako też ucznia.

Nie rozumiem dla czego wymowa (lepiej możeby było mowa) krasomowska, poprzedza wybór myśli, wystowienie, styl; dla czego rzecz o pochwałach wtrącona pod rozdział stylu, czemu iedna tylko historia do stylu ma mieć prawo, dla czego nauka tak ważna w wymowie o postaciach i przenośniach, iakby trafem tylko napomkniona, i t. p. słowem czemu autor mając przed oczyma wyborną Kwintyliusza retorykę, mając rozsądniejszy daleko układ Konarskiego, nie trzymał się wskazanę przez nich drogi?

Nakoniec zapatrując się na wydanie z roku 1786 i ostatnie z roku 1808, prócz małych tu i owdzie sprostowań, prócz rozszerzenia niektórych rozdziałów, zmienienia formatu dzieła, nie widzimy poprawy, iakieby dwudziestoletni przedział spodziewać się kazał. Jeżeli zaś w czem dzieło potrzebować mogło przeyrzenia i poprawy, tedy nawięcej ze strony stylu. Prawda iż styl naukowy nie cierpi ozdób wy-

(36)

kwintnych, zrozumiałość najpierwszym jest jego przymiotem; lecz pewna gładkość wystowienia, pewny powab w dziele o wymowie osobliwie, zawsze jest pożądaną; na nieszczęście, tego i w najmniejszy części przyznać Golańskiemu nie można.

Wszystkie atoli namienione przywary dzieła, nie zmniejszają rzeczywistych Golańskiego zasług. Retoryka jego aczkolwiek mniej dokładna, służyła i dotąd po wielu szkołach służyć musi za główną w nauce wymowy skazówkę, tę mu zaś oddać należy sprawiedliwą pochwałę, że jeżeli niezręcznie użyta zamierzonych nie przyniesie korzyści, szkodliwą dla mowy oczyszczyć bydlę nie może, owszem dla utrzymania czystości języka, wiele się przykładają uwagi pod tytułem o wystowieniu umieszczone.

Utworzone przy wiekopomnym w dziejach narodu Kommissyi Edukacyjney, Towarzystwo do xiąg elementarnych, wezwano uczonych rodaków i cudzoziemców do układania xiąg elementarnych. Jak pożądaný skutek uwiecznił tę szczerą gorliwość Towarzystwa, obszernie to wywiedli Bentkowski i Potocki w dziełach swoich. Do mnie tylko wspomnieć należy, że *Wymowa Piramowicza* (1) była owocem tegoż wezwania. Wyborne to w swoim rodzaju, za każdą nieledwie myślą, cnotliwą duszę autora wydające dzieło, któremu zawiść sama zasłużonych pochwał, odmówićby nie zdołała, nie mogło ze wszystkiemi celowi swemu odpowiedzieć. Czuli to zapewne Szanowni Mężowie tak do składu owczesnej Kommissyi, iako i do Towarzystwa do xiąg elementarnych należący, lecz w braku trafniejszego, to poruczyli szkołom, aby tak ważna nauka samowolności uczących zostawioną nie była.

Przyzwoity układ, jasne i gładkie wyłuszczenie myśli, nieskażona czystość języka, styl zgodny z rzeczą, i ten cnotliwy o dobro polspolite zapał, który tęp dzielnicy do serca przemawia, że z pełności duszy autora wypływa; są główne zalety retoryki Piramowicza, które ię trwają wziętość zapewniają, przez które szacownym zostanie czasów owych

(1) O języku i pismach Piramowicza zob. w pochwałę jego przez Stan. Hr. Potockiegogo w I Części pochwał etc.

zabytkiem. Z tego punktu zważając dzieło, można je za dokładne i zamierzonemu przez autora celowi odpowiadające uznać, lecz mimo tego nie dla każdego czytelnika użyteczne. Jest to piękny traktat o wymowie, do potrzeb czasowych kraiu zastosowany, ale dla uczących się nie ze wszystkim dogodny. Dla tój zapewne przyczyny, dzieło z wielu miar wyższe od retoryki Golańskiego, mimo poleceń Kommissyi Edukacyney, w powszechniejsze po szkołach używanie wejść nie mogło. Bydź może iż na tém straciła nauka, iż wykład retoryki tym sposobem udzielany, możeby zdolny był rozwinąć nie jeden talent i wnieść nad mierność; lecz z drugiej strony zważając ogół uczących się młodzieży, zdaie się iż nieśmiałość jednych, zarozumiałe szarpanie się drugich, niezaprzeczonym przyjętę od Piramowicza metody będzie owocem. Uczeń od samego wstępu napelnione mając uszy rozprawami o najwyższem wzniesieniu wymowy, o wadach ią każących, nie znając ani stopnia przyzwoitego wyniosłości, ani przywar których unikać należy, całą wymowę, albo za rzecz niedościgłą poczyta, i wszystkim co mu do rozdrzaźniowego smaku, rozpalonęj imaginacyi nie przypada, wzgardzi, lub najmniejszą talentu iskierkę poczuwszy, sądząc się wyłącznie do wymowy powołanym, na porywczego autora lub niedouczzonego krytyka się wykiernie. Wiek młody z natury do przesady skłonny: miarkować ten zapar, ale go nie podsycać należy. Dzieło więc o wymowie, a szczególnie dla młodzieży, samą treść głównych zawierając prawideł, jasno, i o ile to bydź może wyrażnie, wskazywać powinno, o co się starać, a czego strzedz się należy, tak iżby wyobrażenia młodego wynadywaniem pomysłów zaięta, bynajmniej prawidłami się nie trudziła. Krytyczne przykładów rozbiory i z nich dopiero wyciągane prawa wymowy, obszerne o stylu i jego harmonii rozprawy, wytrawniejszym umysłom korzystne bydź mogą.

Jeżeli zarzut powyższy słusznie pada na pierwszą część retoryki Piramowicza; to iest na wykład ogólnych prawideł wymowy; tedy z tém większą słusnością uczynić go można tęj części pracy w której o mowcy naradnym, sadowym, kazalnym i chwalnym mówi. Puszczając się młodziem w którykolwiek z wymienionych zawodów, nie znajdzie tam tęj nauki iakieby stosownie do swego powołania zapragnął. Natrafi na

zbawienne, i bodayby skutecznie do serca każdego czytelnika przemawiające przestrogi, iak się ma w obranych, lub od opatrności wskazanych obowiązkach zachować, iak strzedz drogi cnoty i nieskażenie przyiętych dopełniać powinności; lecz iak przy cnocie roztropnie działać, iak obok moralnego uczucia, użyć sposobów iakichby mądrość z wymową złączona, stosownie do miejsca, czasu i osob doradzała, tego próżnoby tam szukać. Któżby śmiał zaprzeczyć, że «bez talentu można być godnym człowiekiem» są to wyrazy samego Piramowicza, «że rozsądek i cnota do tego wystarczy» lecz z drugiej strony doświadczanie codzienne kogóż nie przekonało, że cnota sama częstokroć przebiegłym podstępom frantostwa ulega, iezli iey trafniejszy, nauką ukształcony rozsądek, nie wesprze. W dziele zatém o wymowie, cnota i poezliwość gruntem bydz ma, lecz nie końcem przepisów.

Myliłby się koby tę wadę w dziele Piramowicza, nieznaomości sztuki, lub złym przypisywał widokom; nie, wypływa ona z przekonania autora, i wyobrażenia iakie o wartości prawideł powziął. Przeświadczony iż dar naturalny wystarczy do utworzenia mówcy, starał się tylko o ukształcenie serca iego, o zabezpieczenie od zgubnych talentu skutków, iakie przy skażonym umyśle na społeczność ludzką sprowadzić może. Anibyśmy śmiał przeczyć autorowi, gdyby rzecz szła o Cynceronów, Demostenesów; tacy bowiem bez wątpienia, więcey winni darom natury, niż przestrogom sztuki, lecz ludzi, iakich w dzisiejszym stanie społeczności potrzeba, w części usposabia natura, w części ukształca sztuka, a nawet nie wiem czyliby ta ostatnia przeważać nie mogła. Z tego względu do przestrogi w dziele zawartych, godziło się a nawet należało, przyłączyć przepisy zachowania się przyzwoitego w każdym rodzaju składni krasomówskiej, godziło się ostrzedz talent o niebezpieczeństwach na iakie zhytniem w sobie zaufaniem narazić się może, mierne zaś natury usposobienie dźwignąć, wskazaniem prawdziwego toru, iakim ku wyższemu udoskonaleniu zmierzać należy.

Kończąc uwagi nad dziełem Piramowicza to ieszcze namienić mi wypada, że lubo w polskim języku wykładane, ogólną przecież jest retoryką, z równą łatwością do wszystkich języków zastosować się daieq. Nie masz w nięj szczególnię mowę oyczystą interesować mogących

prawideł, choćby się często i dogodnie ku temu miejsce znalazło, np. w uwagach o stylu, o okresach, o harmonii, i t. p., brak takowy tém bardziej uderza, gdy całe dzieło w duchu prawdziwie narodowym ułożone. Nadto opuszczenie przykładów objaśniających prawidła, i więcej niekiedy nad same przepisy uczących, nie małym jest uszczerbkiem dzieła dla szkół przeznaczanego. Dodał wprawdzie Piramowicz na końcu kilka wyjątków z autorów polskich, osobliwie o języku polskim piszących, lecz trudno odgadnąć powód tego postępowania, ani bowiem w załączonych wyjątkach powagi dla wyluszczonych przez Piramowicza prawideł, ani wzoru wymowy nie znajduję.

Wszystkie te atoli zarzuty nie ujmują prawdziwej wartości dzieła, obeznany z głównymi sztuki mówczej prawami, znajdzie w niem skuteczne rady i przestrogi, których nigdy zanadto przysłusze mówcy zalecać nie można.

Ważnem jest w społeczności ludzkiej każde powołanie, gdy obowiązki jego nie dla własnych widoków, lecz dla dobra ogólnego dopełniamy; ze wszystkich atoli mówcy zawodów, za nayszlachetniejszy i najwznioślejszy uważam ten, który go do ogłaszania prawd odwiecznych w Świątyni Boga Zastępów upoważnia. To mając na baczności, mniemam iż nie zbłądzą, namieniając w tém właśnie miejscu, o dziele wymowie kazalnem wyłącznie poświęconém, tém bardziej iż to jest w języku naszym iedyne, lecz oraz wyborne i celowi swemu godnie odpowiadające. Chcę mówić o *Zasadach wymowy świętej* z francuskiego języka (1) przez bezimiennego (2) wyłożonych. Pięknie jest słysząc właśnie w przedmiotach naukowych dziełami, lecz zda się, iż iedno dobre tłumaczenie pożytecznego dzieła, ważniejsze jest nad szereg mierzalnych oryginałów. Wdzięczność przeto winniśmy tłumaczowi, za wyświad-

(1) Dzieła Francuskiego tytuł jest: *Principes de l'Eloquence sacrée* à Paris 1788.— 8vo bezimiennie wydane.— Plan do tego dzieła podał i dedykacyą ułożył Lecay; dzieło zaś samo jest napisane przez J. B. Ant. Hedouin ze Zgromadzenia Norbertanów (Prémontré).

(2) X. Józefa Jakubowskiego Wizytatora Zgromadzenia XX. Misyonarzy, którego znamy z zasługi w zawodzie naukowym.

(40)

czoną wymowie kazalnę przysługę, w przelaniu na język oyczysty dzieła wybornego tak co do treści, iako też układu.

Przechodzi w niem autor ogólne wymowy zasady, pod głównemi wynalezieniami, rozporządzenia, wystowienia i akcyi oddziałami, wspierając się zawsze na powadze naysznakomitszych w tym przedmiocie pisarzy. Lecz wartość dzieła na zręcznem zastosowaniu do przedmiotu szczególniej polega. Przenikniony autor duchem prawdziwój pobożności wszystko w nim i dla niego pisze, głównego celu ani na chwilę z oka nie spuszcza. Wyrazy Pisma S., zdania Ojców Kościoła, przykłady naysznakomitszych Kaznodzieiów francuzkich, służą na poparcie, wyjaśnienie, lub wzór przytoczonych prawideł. Trafność w wyborze, zręczność w zastosowaniu, rozsądek i smak w ocenieniu wzorów, nie małej dziełu dodają zalety.

Głaskać uszy słuchaczów w Świątyni, gdzie w obliczu Naywyższego sam głos prawdy przenikający rozlegać się powinien; starać się o przychylność słuchaczów, w miejscu, w którym na widok nieogarnionego Majestatu Twórcy wszech rzeczy, milknąć i korzyć się winny wszystkie namiętności i względy światowe, nietylko jest nieprzyzwoitą, ale naganną i zgubną dążnością. Namiestnik Chrystusa na ziemi, wolny od trwogi iako i próżności światowój, w duchu religii to jest prawdy, odzywać się ma. Bóg i zbawienie ludu jedynie go zajmować powinno, tym dwom pobudkom wszelkie inne ustępują widoki. « Kto przykładą rękę do pługa, a ogląda się w tył, nie jest zgodny do królestwa niebieskiego, » mówi Pismo S. a wyrazy te iakże trafnie zastosować się dadzą, do owych słowa Bożego opowiadaczy, którzy więćcy sobą zaięci, więćcy o sobie pamiętają, iak o wielkiem swém powołaniu, które miasto podwyższyć potyskiem światowości, poniżają odrażającą przysadą. Lecz iezeli próżna oklasków i wziętości żądza, płami dostoyne kaznodzieystwa powołanie, nie rozumiem przecież aby właściwe miejscu i z celem niesprzeczne ozdoby wymowy, zupełnie usunione bydź miały z ambony. Wielkość przedmiotu sama przez się wzbudza wyniosłe pomysły i wyrażenia: nie silić się więc na wyszukanie ozdób, lecz mimowolnie nawiających się, w porę używać, nie wyrazy dobitne, lecz wyobrażenia uderzające wybierać, iedynem staraniem kaznodziei bydź powinno. Nay-

ważniejsze prawdy znajdują upartych w swém zaślepieniu przeciwników, tych nie sama moc dowodów, bo ich upor nie przypuszcza, lecz złączona z niemi dzielność wymowy przeraża i od złego do cnoty mimowolnie pociągać musi. Ależ mocy tej w wewnętrzném szukać potrzeba o rzeczy przeświadczeniu, jeżeli tego braknie, żadna sztuka niedostatku nie zastąpi: całą bowiem sztuką rzeczą jest, pomódz w pewnym względzie do prędszego i skuteczniejszego dójścia zamierzonego celu. Zasady wymowy o których mówimy, wyborną w tym względzie mogą być skazówką. Jak więc trudno było nie uznać koniecznej potrzeby podobnego dzieła, tak niepodobna temu ważnych odmówić korzyści.

Powtórzone przed pięć laty wydanie, pomnożył, a tym sposobem użyteczniuszem zrobił dla poczynających kaznodziei X. Paweł Rzymski Professor w Seminarjum Metropol. przy Kościele S. Krzyża, przydając krótkie miejscami uwagi i dodatki, tudzież na końcu wiadomość o Kaznodzieiach Polskich z wyliczeniem dzieł oryginalnych drukiem przez tychże ogłoszonych, wskazując celniejszych między niemi. Godna zaiste byłaby rzecz przy ponowioném wydaniu, dla tém większej wartości dzieła, dodać więcej mocy i wdzięku tłumaczeniu niektórych wyjątków z kazań Massillona, Bossueta, Flechiera, i t. d. tém bardziej iż różnaitość stylu, domyslać się każe, iż to nie jest płodem iednegoż pióra. Szacunek atoli dla zasług i talentów tłumacza, niepewność w oznaczeniu prawdziwej pracy jego, wstrzymać zapewne pióro gorliwego o postęp kazalnój wymowy drugiego Wydawcy i Professora. Lecz wady wystowienia gdzieś gdzieś trafiające się, nikną w obec ważności i niezaprzeczonój użyteczności dzieła.

Dwie więc tylko właściwe retoryki mamy w polskim języku, lecz iakkolwiek zasłużonój trudno im odmówić zalety, mimo wymienionych powyżej niedokładności, przecież uważać za zupełnie odpowiadające celowi, nie podobna. Żadna z nich nie obeymuje sztuki mówczej w tej obszerności w iakiejbyśmy widzieć ją pragnęli, stosownie do dzisiejszego stopnia udoskonalenia języka naszego. To zapewne powodowało Towarzystwo Przyjaciół Nauk do zlecenia tak ważnej pracy Stanisławowi Hrabi Potockiemu. Kto czytał pochwałę Szymanowskiego, kogo zachwycała czystość języka i tok jego prawdziwie narodowy

(42)

w mowach seymowych Posła Lubelskiego, mógłże nie pochwalić wyboru Towarzystwa, mógłże utulić radość i słusne uprzedzenie o dobroci dzieła? W istocie pracę tak ważną, komuż sprawiedliwiej powierzyć mogło Towarzystwo, jeżeli nie temu, któremu głos powszechny chlubił i po większej części zasłużone imię Cyncerona Polaków nadał? Kto trafniej stałe zasady uprawy języka oyczystego wskazać był zdolny, jeżeli nie ten który nim tak dzielnie władać potrafił? który niezmordowany gorliwości o jego wydoskonalenie tyle dał dowodów? Lecz dla tych samych tak ważnych przyczyn, wezwanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk usprawiedliwiających, mniemam iż i ja znajdę usprawiedliwienie, gdy się w rozbiór tak ważnego dzieła nie zapuszcze. Przekonany bowiem jestem, że im znakomitsze miejsce w literaturze zajmie autor, im większy wpływ na ogół dzieło jego wywiera, tém większy haczości, większy ostróżności ocenienie jego wymaga. Dla tego ściślejszy rozbiór dzieła o wymowie i stylu przez Stanisława Potockiego, równie jak i rozpraw jego o języku polskim, które za dodatek do powyższego służyć mają, wprawniejszemu zostawiam pióru; zważa że zakres pisma nagli mię do ograniczenia uwag obecnych; któreby znacznie jeszcze rozciągnąć wypadało, chcąc przyzwoicie wartość tak ważnej pracy Autora ocenić. Lecz opuściwszy rozbiór dzieła Potockiego o wymowie pominąć mi także wypada wszelkie uwagi nad Nauką dokładną stylu przez *Tom. Szumskiego*, — Wyborem mowy wolnej przez *X. Chrzanowskiego*, — Nauką o stylu przez *X. Rostkowskiego*; nie żebym ie również mozolnej krytyki, jak i dzieło Potockiego, godnem bydz sądził, lecz że czas już przerwać i tak nad zakreślone pismu granice przeciągnięte uwagi.

Stanawszy u kresu zamierzonego, zwróćmy oko na całą przestrzeń, i raz jeszcze w ogólnym rzucie, zważmy wydatniejsze punkta przebieżonej drogi. W wieku trzynastym mądrość szkolna, ciemnością grubszą nad samą niewiedomość, pokrywała całą Europę. Zorza czystej oświaty nad klasyczną ziemią dawnych Rzymian w czternastym dopiero wieku zaisiała, a świetny jej promień, mijając Francji i Niemiec sąsiedzkich krainę, nad Wisłą równie miłym światłem jak nad Tybrem zabłyśnął. Lecz szczęśliwsze od nas Włochy, w samych pierwiastkach

miaty swych Dańtów, Petrarków, którzy z dzikięj mieszaniny wyrazów, wdzięczną urabiali mowę: u nas język łaciński długo wyłącznym był przedmiotem wysileń uczonych. Jeżeli jednak w uprawie języka swiego znacznie wyprzedziły nas Włochy, tedy przynajmniej tę niepospolitą mamy pociechę, żeśmy w owęj epoce, w nieścignionym przedziale za sobą ościenne zostawili narody. W połowie szesnastego wieku Kochanowscy w wierszu, Górnicki w prozie polskięj, znakomitéj uczonych liczbie przewodniczą. Wiekiem późnięj złota francuzkięj literatury poczyna się epoka: u Niemców zaś pierwsze dopiero uśiłowania na owe czasy przypadają. Przyjaźniejsze atoli naukom okoliczności, pozwoliły im ciągle jednostayną ku wyższemu coraz oświecenia postępować drogą, nas przykry zbieg zdarzeń, z bliżkiego już najwyższemu stopnia, nagle strącił w pewny gatunek obłąkania a wreszcie i letargu naukowego.

W wieku piętnastym, umiętliwości ścisłe, niezwyčajnym wprowadzie u innych Narodów sposobem, lecz nie przeto mnięj pewnym, do wyższego ukształcenia torowały u nas drogę. Filozofia oświecała umysł, a gruntowna filologii Nauka zaprawiała gust, którym się wiek Zygmun-tów tak pięknie odznacza. Gdy jednak cięgleysze, z różną szczęścia od-mianą toczone wojny, odrywać poczęły młodzię od nauk, miłęj swobody potrzebujących, wnet nastąpiła smutna ze wszech miar dla narodu epoka. Zgasła pochodnia czystęj filozofii, a erudycja na samym zbiorze sentencyj polegająca, miejsce badań filologicznych zaięła. Wkrót-ce skażenia naukowego, odrętwiałość polityczna wyraźnym stała się skutkiem. Dziedziace wielkich imion, spoczęli pod tarczą sławy swych przodków, a mowy i poeci usypiającą dumę, szumnym potokiem nadętych wyrażen kofysali. Stąd poszły huczne panegiryki, stąd dziwa-czne anagrammista, skaza wymowy, zakat zdrowego rozsądku.

Tak nieszczęśliwie zeszedł koniec siedmnastego i pierwsza połowa ośm-nastego wieku. W początku drugiey połowy, ledwie swobodnięsza zabły-sła chwila, wnet powstałi Mężowie pełni cnoty i szlachetnych zamia-rów. Wrócił wiek Zygmun-tów, bo w Czartoryskich, Zamoyskich, Po-tockich, odżyli wieków Zygmun-towych nauk czciciele i uczonych dobro-czędcy. W świetnięjszy barwie okazał się język polski, bo stał się iedy-nym celem uśiowań wszystkich uczonych wieku tego.

Pokąd język łaciński był językiem dworów, dyplomatyki i nauk, potąd poświęcenie się wyłącznie jego nauce było konieczne potrzebne, potąd retoryka właściwa w oyczystym języku była rzeczą zbyteczną, bo nie masz wątpliwości, że człowiek w tym języku powinien uczyć się myśleć, w którym mu z czasem mówić lub pisać wypadnie. Nic dziwnego przeto że aż do ostatnich czasów żadnej w języku oyczystym nie natrafiliśmy retoryki; nie znajdziemy ię także z dawnych wieków ani w francuzkim, ani w niemieckim języku. Retoryki X. *Le Jay* (1) w języku łacińskim uczył się Wolter jeszcze, a pierwsza dokładniejsza w Niemczech retoryka (2) *Gottscheda* o pięćdziesiąt lat tylko uprzedziła retorykę Golańskiego.

Po wskrzeszeniu nauk wkrótce stanęliśmy na stopniu, którego najsławniejszy epoki uczeni nasi zaledwie sięgali: krok jeden tylko zrobić wypadało, a literatura nasza w rzędzie klasycznych stanęłaby niezawodnie. Lecz srogie wypadki, wstrzymały wszelkie usiłowania naukowe, a gdy dziwnem Opatrzności zdarzeniem, po niewielkim lat przeciągu, uczeni sposobną uyrzeli porę, z takim wszyscy zapętem do prac naukowych zabrali się, iż stąd powstało niejakie zamieszanie w sposobach do zamierzonego celu wiodących. Nowe skażenie, nowy rodzaj makaronizmu zagrażał językowi naszemu. Zamierzając świetniejszą mowę wnieść budowę, starymi fundamentami języka chwiać poczęliśmy. I ten zapęta, dzięki opatrności był tylko przemiatający. Wspaniałomyślny i Nayfaskawię nam panujący Moxnacha, wracając był polityczny, udzielił nam oraz przyzwolęty swobody i opieki niezbędną potrzebny do pielęgnowania drogi przodków puszczyny. Pod zasłoną miłego pokoiu, umiemy korzystać z dobrodziejstw łaskawie nam udzielonych, i

(1) X. Le Jay Jezuita, Nauczyciel wymowy w Kollegium Ludwika W. wraz z X. Forcé był nauczycielem Woltera. Wydał retorykę w języku łacińskim.

(2) Gottsched Jan Krzysztof, Professor logiki, metafizyki i poezji w Lipsku, urodził się 1700 r. w Królewcu w Prusach. Pierwsze jego w języku niemieckim dzieło retoryczne, wyszło pod tytułem: Grundriss zu einer vernunftmässigen Redekunst. Hannover 1729 in 8vo. Właściwie zaś dzieło wyszło dopiero r. 1736. Zob. Jöcher. Gelehr. Lex.

drogą od poprzedników utorowaną, z wszelką wytrwałością postępujemy ku coraz wyższemu udoskonaleniu języka.

Mamy już w Golańskim, Piramowiczu, a osobliwie w Potockim ogólne prawidła wymowy, dość obszernie wyłuszczone, i ieżeliby z tęg strony zostawało jeszcze co do życzenia, to chyba zręczne zastosowanie przepisów do użycia młodzieży. Lecz ieżeli we względzie retoryki ogólnęj nie wiele do zrobienia pozostaie, we względzie stylu polskiego nawiasowe tylko gdzieśniedzie znajdujemy wzmianki. Nauka o okresach którą Słowacki słusznie bardzo za najważniejszą w teoryi stylu poczytuje, o harmonii mowy polskięj, o spadku okresów, o postaciach i przenośniach, wszystko to z szczególnem a ściśłem do mowy naszęj zastosowaniem, na postrzeganiu ięj ducha zasadzonem, lubo dość obszernie wywikłane w dziele Słowackiego wyżęj namienionem, większęj jednak nierównie iak dotąd wymaga staranności, i połączonych usiłowań przyiaciół oyczystęj mowy.

Nadewszystko całą dotąd zwróciłmy bacznosc na wdzięk i ozdobe, więcéj na brzmiących wyrazach, niż dobitności rzeczy zasadzoną. W każdym bez braku zdarzeniu, ciągłęj piękności i harmonii pragniemy, a gruntownosc, tę najwyższą pomysłów ludzkich zaletę, za rzecz przydatkową uważamy. Ostrzedz przeto młodzież o niebezpieczeństwach ozdób stylu, gdy się wyłącznie za niemi uganiać będzie; wrazić więj umysł, że miły dźwięk wyrazów bez gruntowności myśli, próżną iest i nikczemną marą, zabiegów rozsądnego człowieka niegodną; wskazać przedmioty zdolne przyiąć iakiejkolwiek ozdoby i odróżnić ie od tych, co samą tylko ścisłością zalecać się winny: przekonać że pożytek ważniejszym iest nad chwilową przyjemność; ważnem i chlubnem nader będzie retora powołaniem. Nakoniec i tego ieszcze po światlych rodakach oczekuje retoryka polska, aby prawidła wszelkie, przykładami mówców własnych raczęj, niż obcych stwierdzali: mnięj dokładne niekiedy wzory podobne, z przyzwolitęm atoli ostrzeżeniem, skutecznięj działające będą na umysł młodzieży, niż najwytworniejsze obce płody, nie zawsze w tłumaczeniach z potrzebną dokładnością wydane.

(46)

Spis ogólny dzieł retorycznych drukiem ogłoszonych.

Dla ułatwienia ogólnego widoku prac uczonych rodaków w oddziale retoryki, uznałem za rzecz dogodną, umieścić tu spis ogólny dzieł w ciągu rozprawy wspomnianych, stosując się ile możności do Epok przez Bentkowskiego w *Historii Literatury Polskiej* umieszczonych. Dzieła, których w ręku nie mają, tytuły tylko z innych autorów wypisałem, oznaczone są gwiazdką.

DZIAŁ I. Autorowie w języku łacińskim piszący.

Epoka I. Pierwsze usiłowania o wznesienie wymowy.

Dzieł z tej Epoki nie mamy, do rozkrzewienia wymowy przykładali się ustnym wykładem 1) Grzegorz z Sanoka do roku 1440. — 2) Jan z Głogowy około roku 1500. — 3) Wawrzyniec Korwin Nowodworski zmarły roku 1517. — 4) Marycki Szymon około roku 1540.

Epoka II. Kwitnący stan nauk.

1. Jakób Górski w przedmowie retoryki następujące wydał dzieła:

a) *De periodis atque numeris orationis Libri duo*. — Cracoviae ap. Mat. Siebeneycherum 1558—8.

b) *De generibus dicendi liber. Adolescenti dicendi studioso opus utile et necessarium*. Crac. ibid. 1559. 8.

c) *De figuris tum grammaticis tum rhetoricis Libri V. nunc recens editi* Crac. ibid. 1560. 8.

d) *Disputationis de periodis, contra se a Benedicto Herbesto (si diis placet) Neapolitano editae, refutatio*. Anno 1562. 8.

2. Benedicti Herbesti Neapolitani periodicae responsionis Libri V. Lipsiae 1566. 8.

Soltykowiez (k. 350) przytacza następujące dzieła, których także nie widział, a zatem i roku ich wydania z pewnością nie wie.

*a) *Disputatio de periodis et ratione scribendae orationis cum adversarii argumentis*.

*b) *Dialogus de optimo genere dicendi*.

5. *Dialecticae et Rhetoricae praecepta a Stephano Micano juvene admodum, in usum discipulorum suorum collecta, nunc vero opera venerabilis Dom. Mag. Joannis Casparis Leopoliensis in lucem edita*. Cracoviae Lazarus Andreas excussit 1561. 12.

Drugie wydanie bez miejsca druku roku 1570. 12. dyalektyka zajmując stron 57, retoryka 14.

- Trzecie wydanie z dodatkiem na tytule: paulo fusius et latinus in lucem edita. Crac. in offic. Andreae Petricovii 1581. 12. str. 58 dyalektyka, 10 retoryka.
4. Adami Romerii Stenzicensis, de informando oratore Libri tres. Crac. 1595. 12.
- Epoka III. Skażenie dobrego gustu.
- A. Retoryki przez Polaków wydawane.
1. Institutionum Rhetoricarum partes II. de modis universalibus orationum ac epistolarum conscribendarum, subjectis earundem praxibus auctore Casimiro Wijuk Kojałowicz S. J. (ulożone w roku 1641.) in lucem editae a Casimiro Dormont grato discipulo. Vilnae typ. S. J. 1654. 12.
2. Prodomus reginae artium sive informatio tironum eloquentiae, auctore P. Stanislao a Jesu Maria (Papczyński) S. P. (editio quarta) Crac. 8. str. 194.
- W końcu dodany jest: Appendix in qua oratoriae inventionis, dispositionis, elocutionis, numeris artificium denotantibus, apprime serviens tyronibus eloquentiae proponitur, stron. 65. poczynając od 1.
- Według Bielskiego pierwsze wydanie całego dzieła wyszło w Warszawie roku 1665.
3. Phoenix Rhetorum seu rarioris atticismi, nec vulgaris eloquentiae fundamenta et species, auctore Joanne Kwiatkiewicz S. J. in usum oratorum propositae. Crac. 1672. 12. str. 559.
4. Manuductio Institutionum Rhetoricarum auctore P. Michaële (Kraus). a Visit. B. V. M. Cler. Reg. Paup. Matris Dei S. P. sacerdote conscripta. Varsaviae typ. Col. S. P. 1687. 8.
5. Eloquentia reconditor ubi pleraque mira, ab argumento rariora, pleraque per varia admirabilis eloquentiae specimina tractantur, auctore P. Joanne Kwiatkiewicz S. J. Posnaniae 1683. 12. str. 851.
- Toż dzieło przedrukowane było w Pradze w Czechach w drukarni Uniwersyteckiej XX. Jezuitów r. 1698. 12. str. 541.
6. Lucubrationes oratoriae, auct. Vencésłao Rogala Zawadzki, a S. Francisco S. P. Varsaviae 1696. 8.
7. Praeceptiones Rhetoricae, auct. P. Camillo Jodłowski a S. Joseph. S. P. Varsaviae 1702. 8.
8. Via Appia ad eloquentiae lauream per pueritiam, adolescentiam, virilem aetatem itaris: seu facilis modus proficiendi in Rhetoricis,

(48)

- huius scientiae candidatis aperta, authore Andrea Temberski S. J. typ. Coll. Posnaniensis S. J. 1712. 8. str. 579.
9. Orator Sacro-Civilis divisus in tres partes, auth. Andrea Temberski S. J. Posnaniae 1715. 4. str. 402.
- *10. Lucubrationes oratoriae in materiis tum politicis, tum moralibus. Samuelis Jablonowski a S. Venceslao. Varsaviae. 1715. 4.
11. Atomini minores in sidera eloquentiae accensi, primo prima principia lucubrationis oratoriae etc. ad usum Rhetoricae iuventutis opera et studio P. Joannis Damasceni (Kaliński) a Matre Dei S. P. sacerdotis, publicae luci consecrata, Libri II. Varsaviae typ. S. P. 1718. 8. str. 340.
- Drugie wydanie tamże r. 1751. 8. str. 295.
12. Rhetorica Institutio IV. Libris comprehensa, praeceptis brevibus instructa, facili methodo disposita, exemplis illustrata, cum adjecto praebulo de modis amplificandi. Pro usu Academicae iuventutis in alma studii Universitate Cracoviensi accommodata. Cracoviae typ. Univ. 1722. 12. str. 304. (autorem iest Marcin Waleszyński Rektor Akad. Krak.) drugie wydanie 1752. 8. str. 256.
13. Vir Consilii, monitis Ethicorum, nec non prudentiae civitatis, praeludente apparatus oratorii copia ad civiliter didicendum instructus. D. Andreae Maximiliani Fredro. Leopoli typ. Col. S. J. 1750. 4.
14. Orator extemporaneus seu artis oratoriae brevissimum bipartitum, cuius pars prior praecepta continet generalia, posterior praxin ostendit in triplici dicendi genere, praesertim demonstrativo, nec non suppellectilem oratoriam, sententias, historias, apophthegmata, hieroglyphica suppeditat. auctore R. P. Michaële Radau S. J. S. Theol. Dr. et Prof. Calissii 1759.
- Ja miałam w ręku wydanie Amsterdamskie 1675. 16. str. 479. prócz obszernego rejestru.
15. Orator polonus primo aliquot instructionibus de comitiis, legationibus, militia, politica; deinde occasionibus ibidem dicendi etc. illustr. iuventuti Scholas Pias frequentanti in exemplar propositus. per P. Samuelem (Wysocki) a S. Floriano. Varsaviae 1740. 4. str. 884.
- *16. Subsidiū ad eloquentiam, sive selectissimarum phrasium, ac sententiarum ex classicis auctoribus, ordine alphabeti, collectio, auct. Stanisław Dąbrowski a S. Thoma. Varsaviae 1746. 8.
- Dzieła pod liczbą 2, 4, 12, w chronologicznym porządku ich ogłoszenia tu umieszczone, do rzędu lepszych należą.

B. Dzieła cudzoziemskich Retorów w Polsce przedrukowywane, lub przez Polaków wydawane.

1. Joannis Sturmii de universa ratione elocutionis rhetoricae libri IV. nunc primum in lucem editi, opera et studio Christophori Thretii Poloni 8. (Bez roku i miejsca druku, zda się jednak iż drukowane w Strasburgu około r. 1576.)
2. Rhetoricorum Simonis Caulerii libri V. editio ultima, praeceptis autem et exemplis illustrior. Accessit in fine epitome juvenis Poloni Christophori de Chalez Chalecki. Crac. in officina Francisci Caesarii 1648. 8. str. 564.
Epitome Chaleckiego jest pod tytułem: Compendium Rhetoricorum Sim. Caulerii Belgae praeceptoris sui, confecit nobilis adolescens Chr. de Chal. Chalecki Polonus et digessit in duos illustrium tabularum libellos. Parisiis 8. str. 58.
5. Cypriani Soarii S. J. de arte Rhetorica libri III. ex Aristotele, Cicerone, Quintiliano, praecipue deprompti. Huic accedunt tabulae, seu artis rhetoricae absolutissimum compendium Lud. Carbonis a Constacario S. Th. Prof. in Gymn. Patavino. Calissii typ. S. J. 1632. 8. str. 240.
Toż wydanie ponowione w Kaliszu 1685. 8. str. 254. — w Lublinie 1691. 8. str. 258. — w Kaliszu 1706. 8. str. 254.
4. Ariadne oratoria in labyrintho dicendorum dietrix sive observationes speciales, circa artificium orationum ad loquendum, in filo eoque non crasso neque radi, singulari ingenio et judicio factae, a R. P. Aloisio Juglaris S. J. rhetore atque oratore celeberrimo, post multa variaeque praela novissime reimpressa. Vilnae typ. Un. S. J. 1702. 16. str. 222.
5. Compendium Rhetoricae P. Cypriani Soarii S. J. seu tabulae ejusdem tribus libris comprehensae. Posnaniae 1705. 12. str. 82.
Toż wydanie ponowione w Poznaniu 1719. 12. — w Sandomierzu 1721. 12. str. 107. Tamże 1725. 12. str. 84. — w Poznaniu 1727. 12. str. 98. — w Kaliszu 1734. 12. str. 87.
6. Tabulae Rhetoricae Cypriani Soarii sacerdotis e S. J. sive totius artis rhetoricae absolutissimum compendium a Lud. Carbone Acostacario S. Th. in almo Gymn. Perusino, olim publ. Prof. singulari judicio et industria selectum, in gratiam studiosae juventutis, Lublini 1750. 12. str. 151.

(50)

7. *Novus candidatus rhetoricæ auctus, emendatus et perpolitus*, auctore R. P. Josepho Juvenio S. J. Posnaniae 1743. 12. str. 409.
 8. *De arte rhetorica libri V. selectissimis veterum auctorum ætatis aureæ, perpetuisque exemplis illustrati*, auctore Dominico Decolonia S. J. presbytero, Lublini typ. S. J. 1754. 8. str. 597. Drugi exemplarz Lubelski z tegoż samego roku obejmuje stron 516.
Wydanie to ponowione w Poznaniu 1758. 8. str. 556. w Lublinie 1763. 12. str. 403. we Lwowie 1763. 8. str. 553. w Wilnie 1770. 12. str. 401.
- Dzieła powyższe nie są po większą częśći przeciwnie dobremu gustowi, zle tylko ich użycie takimi je poniekąd zrobiło.
- Epoka IV. Nowe usiłowania o wskrzeszenie dobrego gustu.
1. *De emendandas eloquentiæ vitiis Liber I.* (Stan. Konarski S. P.) Varsoviae typ. Col. S. P. 1741. 8. str. 271.
 2. *Theatrum eloquentiæ, seu dissertatio de magna arte rhetoriæ per dialogismum proposita*, auctore P. Faustino Grodzicki S. J. in scholis Palatinis matheseos Professore. Leopoli typ. S. J. 1745. 8. str. 567.
 3. *Umbra ligatae, præcursor solutæ eloquentiæ proiecta in lucem*, auctore Adamo Malczewski S. J. Posnaniae 1747. 8. eloqu. lig. 214. eloqu. sol. 216. str.
 4. *De vera eloquentia disceptatio ejusdemque analysis Cicerone illustrata* a P. Adamo Malczewski S. J. Posnaniae 1748. 4.
 5. *Eloquentia propugnata et brevis studiorum impugnata*, auctore P. Ad. Malczewski S. J. Posnaniae 1751. 8. str. 252.
W tymże roku drugie wydanie w 4. str. 189.
- Wszystkie powyższe cztery dzieła pisane w obronę stylu kwiecistego, przeciw poprawie błędów w wymowie przez Konarskiego wydane.
6. Stanisław Konarski o Scholis Piis, *de arte bene cogitendi, ad artem dicendi bene, necessaria, Partes III.* Varsoviae typ. Col. S. P. 1767. 8. I. str. 186. II. 148. III. 153.
- DZIAŁ II. Autorowie w języku polskim piszący.
- A. Odrębne do wymowy zastosowane pisma i rozprawy o języku polskim, lub w innych dziełach pomieszczone uwagi.
- I. Z Epoki pierwszych usiłowań około wzniesienia nauk nie mamy żadnych rozpraw dotyczących się języka polskiego, podobnież z Epoki kwitnących nauk, nie zdarzyło mi się odkryć osobnych pism o języku polskim z bliższem zastosowaniem do wymowy: natrafiamy ie-

dnak w różnych autorach uwagi nad językiem polskim pod względem wymowy, znakomitszych wymieniamy:

1. Orzechowski Stanisław w rozmowie VI. dzieła: Dyalog albo rozmowy około exequucyey Polskiej Korony 1564. 4. (wszystkich rozmów jest VII.)
 2. Górnicki Łukasz w xiędze I. dzieła: Dworzanin polski w Krakowie 1566. (ja mam przed sobą wydanie z roku 1639. 4.)
 3. Petrycy Sebastian w przydatkach do dzieła: Polityki Arystotelesowej, to jest rządu Rzeczypospolitej z dokładem xiąg ośmiorgo. w Krakowie 1605. fol.
 4. Lubomirski Stanisław w rozmowie III. dzieła: Rozmowy Artaxessa i Ewandra, spisane przez J. O. S. P. R. X. L. M. K. (Xięcia Stanisława Lubomirskiego Marszałka Koronnego) przedrukowane w Częstochowie 1718. 8.
- Według Spisu Chłędowskiego, pierwsze wydanie miało wyjść bez wyrażenia miejsca druku r. 1685.
- II. Z Epoki skażenia gustu, ani właściwej retoryki w polskim języku, ani rozpraw o języku polskim z zastosowaniem do wymowy nie widziałem, są tylko różne zbiory i wzory mów, miejsce retoryki zastępować mające.
1. Orator polityczny różnym aktom pogrzebowym służący nowo na świat wydany przez W. X. Kazimierza, Jana Woysznarowicza w Wilnie 1644. 4. str. 560.
- Na końcu jest dodatek część wtóra następnie weselna. Tegoż dzieła ponawiane wydania z drobnymi odmianami.
- a) Orator polityczny na trzy części pogrzebową, weselną i różnym aktom służącą przez K. J. Woysznarowicza, na nowo na świat wydany w Wilnie 1644. 4. str. 568.
 - b) Orator polit. materiam weselnym i pogrzebowym służący przez W. X. K. J. Woysznarowicza, Regenta Cancellaryi W. W. X. L. Sekr. J. K. M. wydany, a świeżo przez autora tegoż w porządek lepszy odnowiony. 1677. fol.
2. Swada polska i łacińska albo Miscellanea braterskie, scymowc, weselne, kancellaryjne, listowne, kaznodziejskie, pogrzebowe, statystyczne, panegiryczne, elogiarne, inskrypcyjne, i inne różne w oboju języku prozą i wierszem przez Jana Ostrowskiego Daneykowicza J. K. M. Sekretarza zebrane, na dwa tomy to jest polski i łaciński podzielone. w Kaliszu 1684.

(52)

5. Wymowny polityk Jakóba Boczyłowicza w listach różnych z respon-
sami, w dyskursach politycznych, w weselnych i pogrzebowych mo-
wach i t. d. do druku podany, w Toruniu nakładem Laurera, roku
wymowy przedwiecznego słowa 1694. 8. str. 158.— w końcu 4 kar-
ty poświęcone na wzory tytułów różnych godności, i tłumaczenie
Jmion osobowych francuzkich na język polski.
4. Orator politicus, albo wymowny polityk różne traktujący materye,
przez Jakóba Boczyłowicza, w Toruniu u J. C. Laurera 1699. 8. str.
572. prócz "klucza do skarbcu wymownego polityka."
5. Fama polska publiczne stany i młodź szlachetną informująca przez
X. Kazimierza Wieruszowskiego S. J. ogłoszona, w Poznaniu 1722.
8. ark. 15.
Toż wydanie ponowione w Kaliszu 1730. 8. str. 182. z tegoż roku in-
ny exemplarz ma str. 216.— w Warszawie 1759. 8. str. 182.
6. Polak sensat w liście, w komplemencie polityk, humanista w dyskur-
sie, w mowach statysta, na przykład dany szkolnój młodzi od X.
Wojciecha Bystrzonskiego S. J. w Wilnie 1733. 8. ark. 16.
Toż wydanie ponowione w Kaliszu 1756. 8. ark. 10. w Warszawie
1759. 8. ark. 11.— w Kaliszu 1747. 8. ark. 10.
7. Cwiczenia Krassomowsko-prawnego przez Prześwietną młodź Colle-
gium Poznańskiego S. J. wyprawione. Xęga I. staraniem X. Ja-
na Bielskiego S. J. w Poznaniu 1757. 8. str. 228.
Inny exemplarz z tegoż roku obejmuje str. 509.
8. Mowy o główniejszych materyach politycznych przez Winc. Skrze-
tuskiego S. P. w Warszawie 1775. 8. str. 576.
9. Zabawki oratorskie przez X. Franciszka Bohomolea S. J. zebrane,
w Warszawie w drukarni Nadwornój J. K. M. 1779. 8. str. 158.
Ostatnie dwa dzieła czystą polszczyzną pisane, i co do wartości we-
wnętrznej i co do czasu ich wydania, słusznie do rzędu lepszych
zaliczone być powinny, dla tego iedynie tu umieściłem je, że au-
torowie ich zwyczajem poprzedników swoich, przez podobne dzieła
wymowy uczyli.
- III. Z Epoki wskrzeszenia dobrego gustu w naukach, aż do naszych czasów,
prócz właściwych dzieł o wymowie, mamy rozprawy w różnym
sposobie język polski rozbiegające, z tych wymienimy tylko te,
które bliższy związek z wymową mają.
1. Rozmowa o języku polskim, nayprzód po łacinie napisana przez Fran-

- ciszka Bohomolca S. J. Teraz z przydatkiem i odmianą na polski język przełożona, przez Xawerego Leskiego Chorąż: Malbor w Warszawie w drukarni Miclerowski 1758-8. str. 50.
2. O początku, dawności, odmianach i wydoskonaleniu języka polskiego zdania przez X. Stanisława Kleczewskiego, we Lwowie w drukarni bractwa Stęty Trójcy 1767. 4.
 3. O prozody i harmonii języka polskiego przez X. Tadeusza Nowaczyńskiego S. P. w Warszawie 1781. 8. str. 112.
 4. Mowa o Krasomowstwie przez Franciszka Karpińskiego. (drukowana naprzód w zabawach wierszem i prozą r. 1790.)
 5. O geniuszu, guście, wymowie i tłumaczeniu przez M. Fiałkowskiego w Krakowie 1790. 12. str. 172.
 6. List o guście przez Józ. Szymanowskiego. (w edycji wyboru Pisarzy polskich przez Mostowskiego. w Warszawie 1805. 8.)
 7. Rozprawa o prawidłach etymologii, przystosowanych do języka polskiego, przez Sam. Bogu. Linde, drukowana na czele I. Tomu Słownika języka polskiego 1806. r. zajmuje 5 i pół arkuszy w 4ce więk.
 8. Poprawa błędów w ustnocy i pisaney mowie polski, przez X. Onufrego Kopczyńskiego w Warszawie 1808. 8. str. 64.
 9. Dodatek do poprawy błędów przez X. Kopczyńskiego wydany, przez X. Xawerego Bohusza Prałata Wileńskiego w Warszawie 1808. 8.
 10. Dodatek do dodatku (czyli uwagi nad powyższem pismem). w Poznaniu 1809. 8. (przez X. Wojciecha Gralichowskiego).
 11. Myśli o pismach polskich z uwagami nad sposobem pisania w rozmaitych materyach, przez A. Dantyska (X. Adama Czartoryskiego) w Wilnie u Zawadzkiego 1801 (rzeczywiście 1810) 8 str. 252.
 12. Rozprawa o metryczności i rytmiczności języka polskiego, szczególnię o wierszach polskich we względzie muzycznym przez J. Elsnera, z przykładami rzecz objaśniającemi przez K. Brodzińskiego w Warszawie 1810. 4.
 13. Rozprawy o języku polskim przez Stanisława Hr. Potockiego (w II. Części pochwał, mów i rozpraw od str. 527 do 664.)
 14. Pisma rozmaite Jana Śniadeckiego Tomow 4. w Wilnie 1818, i 1822. 8.
 15. Rozprawy języka polskiego tyżące się są w Tomie II, III, i IV. Uwagi nad poezią i wymową, pod względem ich podobieństwa i różnicy, z ćwiczeniami w niektórych gatunkach stylu, w Wilnie 1820. 8.

(54)

16. Prozodya polska, czyli o śpiewności i miarach języka polskiego, z przykładami w notach muzycznych, przez J. F. Krolikowskiego, w Poznaniu 1821. 8. str. 215.
Poprzedziła to dziełko rozprawa tegoż autora pod tytułem:
17. Uwagi nad dziełem: rozprawa o metryczności i t. d. przez Józ. Elsnera z przykładami K. Brodzińskiego, przez J. F. K. w Warszawie 1818. 8. str. 50.
18. Longina o górnosci przekładał z Greckiego Józef Kowalewski. w Wilnie 1825. 12. str. 209.
19. Euzebiusza Słowackiego dzieła z pozostałych rękopismów ogłoszone, Tom I. zawierający: I. Teoryę smaku w dziełach sztuk pięknych— II. Uwagi powszechne nad językami, sztuką pisania i postaciami mowy. w Wilnie 1824. 8. str. 529.
20. Historia Nauk wyzwolonych przez Jmé P. Juvenel de Carlanca francuzkim językiem pisana, na polski przełożona, ad usum korpusu kadetów J. K. M. w Warszawie nakładem Towarzystwa Literatów w Polsce ustanowionego, w Drukarni Mitzlerowskiej 1766. 12. str. 540.
21. O naukach wyzwolonych w powszechności i szczególności Księgi dwie, przez Ignacego Włodk. w Rzymie w drukarni Kasaletto 1780. 4.
Skrócone tegoż dzieła wydanie wyszło w Wrocławiu pod tytułem: O naukach wyzwolonych z księgi napisanej przez X. J. Włodk., wyiątki zrobione przez jednego przyjaciela nauk gruntownych. w Wrocławiu u B. W. Korna 1814. 8.
- B. Retoryki w języku polskim wydane.
 1. Nauka o krasomówstwie, z ksiąg Cicerona na polski język wytłumaczona (przez X. Boreyko S. J.) dla JW. Alojzego Ogińskiego Kesztełanica Witebskiego. w Wilnie w druk. XX. Jezuitów 1763. 8. str. 208.
Drugie wydanie w Wilnie 1784. 8.
 2. O wymowie i poezji przez X. Golańskiego S. P. Nauczyciela wymowy w Szkołach publicznych Warszawskich. w Warszawie 1786. 8. str. 315.
Drugie wydanie w Wilnie u XX. Piłarów 1788. 8. str. 487. Trzecie wydanie w Wilnie u Zawadzkiego 1808. 8. str. 600.
 3. Wymowa i Poezja dla szkół narodowych pierwszy raz wydana (przez X. Grzegorza Piramowicza) w Krakowie 1792. 8. Część I, str. 403. Część II i III, wydana tamże. (liczba str. bieżąca do 1126.)
Drugie wydanie w Wilnie 1792. 8. str. 259. (tylko część I)

4. Dokładna nauka języka i stylu polskiego, we dwóch częściach, przez Tomasza Szumskiego, w Poznaniu u Dekiera 1809. 8. Część I. str. 232. II. 384.
 5. Zasady Wymowy Świętej, objaśnione przykładami wyczerpnionemi osobliwie z Pisma S. z Ojców S. i z innych najsławniejszych Krasomówców chrześcijańskich; dzieło użyteczne Seminariom, zgromadzeniom Zakonnym, i wszystkim zabierającym się do stanu duchownego, wydane w Paryżu r. 1788. a teraz na Polski język przetłumaczone, i do druku podane, w Warszawie 1809. 8.
 - Wydanie drugie, wyciątkami kaznodziów Polskich pomnożone w Warszawie u XX. Misyonarzów r. 1820. 8. str. 184.
 6. Wybor różnych gatunków mowy wolnej z stosownemi uwagami, 2 części, w Warszawie 1815. 8.
 7. O wymowie i stylu przez Stanisława Hrabie Potockiego, Senatora Woiewódę, Prezesa Kommissyi Oświecenia Narodowego, Komendanta Generalnego Kadetów, Kawalera orderów polskich i t. d. Członka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, Tomów IV. w Warszawie 1815. 8. str. 385, 510, 521. 571.
 8. Krótki zbiór uwag o stylu i jego rozmaitości, szczególniej dla użytku uczących się młodzieży zebrany, przez Professora Literatury Polskiej i Łacińskiej w szkole Woiewódzkiej w Pultsku, w Warszawie u Zawadzkiego 1822. 8. str. 161.
- Dodane ćwiczenia Uczniów zajmują str. 19. liczba więc bieżąca stron jest 180.



AUTORZY NUMERU

Prof. dr hab. Jakub Z. Lichański

Editor-in-Chief FORUM ARTIS RHETORICAE

ORCID 0000-0002-1943-5069

e-mail: zjlichan@uw.edu.pl

Prof. dr hab. Krzysztof Narecki

Instytut Filologii Klasycznej KUL

ORCID: 0000-0003-0384-3698

e-mail: krzysztof.narecki@kul.pl

Prof. dr hab. Henryk Podbielski

Profesor emeritus KUL

